

Gdy w życiu szaro,
**SIEGNIJ
PO DESER**



Elwira Ogonowska

STRONA 28

30^{lat} nowiny RACIBORSKIE

WTOREK
20 GRUDNIA 2022 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

Nr 51/52

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXI (1598/1599)

Dziś w prezencie
świąteczne
Agronowiny! **12** stron



Dostali nadzieję NA LEPSZE JUTRO



To będą najpiękniejsze święta – uważa pani Justyna z Krowiarek. Matka dwóch chłopców mieszka z partnerem w mieszkaniu socjalnym. Oboje są po życiowych przejściach, zaczynają od zera. To jedna z 70 rodzin, jakie zostały obdarowane przez raciborską Szlachetną Paczkę. Filip Pelc, który koordynował akcję w tym roku uważa, że biedni ludzie jeszcze zubożeli. – Proszą o długoterminową żywność i chemię – mówił Nowinom. Na zdjęciu obdarowani i darczyńcy.

O AKCJI PISZEMY NA STRONIE 26

Walka z mrozem.
Schronisko pełne,
ogrzewalnia
całodobowa

STRONA 4

Strażacy przy wspólnym stole



STRONA 18

Diecezja: proboszcz
z Modzurowa
powinien dać
pieniądze Paulinie

STRONA 14

Do poczytania
podczas świąt

- Siostra Dolores o wigilii w klasztorze STR. 8
- Nieszpory bożonarodzeniowe to część śląskiej kultury STR. 24
- Kutia, chudy barszcz i pączki – tak świętują uchodźcy z Ukrainy STR. 32

Król podpisał.
Będą budowali
lodowisko



Dyrektor OSiR i przedstawiciele firmy Alles Cool

ISSN 1232-4035



9 771 232 403 105

5 1

Spokojnych i rodzinnych

Świąt Bożego Narodzenia

oraz pomyślności w nadchodzącym roku

życzy

Michał Woś

Wiceminister Sprawiedliwości
Poseł na Sejm RP



Złośliwy komentarz tygodnia

Tania droga benzyna, czyli ryzykowna promocja



BOŻYDAR NOSACZ

Okazuje się, że ruch w naszych miastach mogą sparaliżować nie tylko opady śniegu w grudniu, ale także... promocja na benzynę. W ubiegły czwartek (15 grudnia) od 14.00 do 17.00 na 369 stacjach benzynowych sieci Circle K można było kupić benzynę i ropę ta-

niej o złotówkę na litrze. Taniej? Hmm, dla kogo taniej to taniej!

Jak łatwo zauważyć, godziny promocji zaplanowano mniej więcej na tzw. godziny szczytu w wielu miastach, a już na pewno w Raciborzu. Nic dziwnego, że przy takim, a nie innym usytuowaniu stacji (dawnego Statoilu) z tego powodu zakorkowało się główne rondo. Wskutek tego w korkach stali i ci, których skusiła promocja i ci, którzy albo o niej nie wiedzieli, albo nie byli nią zainteresowani.

Mój znajomy zadał mi w związku z tym filozoficzne pytanie, kto jemu zapłaci za to, że przez czyjś pomysł na promocję w godzinach, w których ludzie masowo wracają z roboty przez newralgiczne rondo, on musiał stracić czas i spalić więcej paliwa. I czy policja kogoś ukarała mandatem, np. za utrudnianie ruchu poprzez stanie w kolejce na drodze publicznej przed wjazdem na zablokowaną stację benzynową?

Oczywiście zadane pytania są retoryczne, przynaj-

mniej dopóki wspomniana sieć nie zechce regularnie kontynuować promocji. Najsmutniejsze w tym wszystkim jest to, że ustawiamy się dziś w długie kolejki, żeby kupić paliwo, które wydaje nam się tanie, a jest ono po tej jednorazowej obniżce i tak o złotówkę droższe niż jeszcze dwa lata temu. Nie mówiąc już o tym, że ceny ropy na światowych giełdach spadają już od kilku miesięcy (jest już taniej niż przed agresją Rosji na Ukrainę), a na naszych stacjach jak było drogo, tak jest.

Sądząc po relacjach medialnych z całej Polski, efekty promocji (przynajmniej te mierzone kolejkami i korkami w pobliżu stacji) przerosły wszelkie wyobrażenia. Czy w związku z tym cele organizatorów zostały spełnione? Nie wiem. Ale, jak dopowiada mój znajomek, przypominanie narodowi, jak to jeszcze niedawno było tanio, a jak teraz jest drogo (i w dodatku nie wiadomo dlaczego) to jest jednak ryzyko.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Pług jest jak Messi

Skąd porównanie nowego mistrza świata w futbolu z tak oczekiwanym na drogach pojazdem? Bo gwiazdora piłki i pługopiaskarkę niektórzy znają tylko z telewizji. W miniony piątek zima tak skutecznie zaatakowała, że rozłożyła służby odśnieżające na polu walki z opadami śniegu. Jechałem akurat wtedy rankiem do Wojnowic. Tak nieprzejezdnych dróg nie widziałem od 20 lat. Wiem, że odśnieżanie przy intensywnych opadach przypomina pracę Syzyfa, ale tego dnia lepiej było sobie dać spokój z wyjazdem na ulice. Niestety obowiązki zawodowe zmuszały do podróżowania autem, choć wolałbym w tych okolicznościach sanie z zaprzęgiem. Czytelnicy pokazywali nam jak nieodśnieżone są ulice w mieście. Pytany o to prezydent Raciborza stwierdził, że i tak jest lepiej niż na osiedlach bloków spółdzielni czy wspólnot. Na pocieszenie powiedział, że w Ocicach pod jego domem jest równie źle jak gdzie indziej. Idzie odwilż, wkrótce śnieg będzie mokrym wspomnieniem, ale głównie dzięki Matce Naturze. Rekompensatą jest biały, niemal bajkowy krajobraz niczym z okolic Zakopanego. Tylko my tu chcemy być Krainą Górnej Odry, a nie Zimową Stolicą Polski.

Śląska kolęda na singlu. W grudniu premiera

W te święta będziemy mogli posłuchać pierwszego singla zapowiadającego projekt kulturalny „Jesteśmy stąd – my som stond, czyli kolędy Górnego Śląska”. Wokaliści pochodzący z ziemi raciborskiej spotkali się w studiu Radia Opole i połączyli swoje głosy w wyjątkowej aranżacji świątecznej piosenki autorstwa Elżbiety i Andrzeja Biskupów. Utwór, którego tytuł poznamy już wkrótce, w drugiej połowie grudnia trafi na serwisy streamingowe.

Inicjatorami projektu są: Maria Biskup, organizatorka licznych wydarzeń kulturalnych oraz Hania Hołek, piosenkarka i songwriterka. – To projekt łączący tradycyjne kolędowanie ze współczesną kulturą młodych artystów, wywodzących się z Górnego Śląska. To misja, potrzeba dzielenia się pasją, powrót do korzeni, a przy tym promocja regionu śląskiego oraz najważniejsze: wspólne kolędowanie – twierdzą autorki.

– Pandemia zatrzymała plany nagraniowe, ale po czasie okazała się również motorem napędowym do wspólnego muzycznego działania w rodzinnych stronach. Nasze pochodzenie było inspiracją do tytułowej nazwy oraz idei projektu – dodają.

Singlowi towarzyszyć będzie teledysk z udziałem artystów. W planach jest nagranie kolejnych utworów, a docelowo wydanie albumu długogrającego.

W projekcie wezmą udział uczestnicy „Koncertów Kolęd i Pieśni Bożonarodzeniowych” z utworami Elżbiety i Andrzeja Biskupów. Pierwsze utwory ich autorstwa powstały pod koniec lat 90., tuż po powodzi tysiąclecia. – Wszelkie poczynania niosły ze sobą potrzebę wypowiedzenia emocji, które przybrały kształt słowa i muzyki, ofiarowanej na czas Bożego Narodzenia. Kolejne edycje świątecznych koncertów, płyta charytatywna i wiele innych projektów stały się przyczynkiem do suk-



■ Praca nad pierwszym singlem zapowiadającym projekt kulturalny „Jesteśmy Stąd – my som stond, czyli kolędy Górnego Śląska”

cesywnego wzbogacania autorskich utworów świątecznych, które w roku 2022 układają się w zbiór 50 utworów – mówią twórcy.

„Koncert Kolęd i Pieśni Bożonarodzeniowych” to wydarzenie, które niezmiennie, od ponad 20 lat, gromadzi liczną publiczność w parafii św. Mikołaja w Raciborzu, gdzie proboszczem jest ks. Adrian Bombelek. Pieśni,

które dotychczas mogliśmy usłyszeć na żywo podczas koncertów, zyskają w projekcie nowe brzmienie.

Pierwszy singiel został nagrany w Radiu Opole pod czujnym okiem uznanego realizatora dźwięku Andrzeja Czubińskiego, jednego z twórców legendy Studia M. Autorem aranżacji do utworu jest wybitny pianista, kompozytor i producent Paweł Harańczyk,

który ma na koncie współpracę z wieloma znakomitymi artystami polskiej sceny muzycznej.

Honorowy patronat nad projektem objął Prezydent Miasta Racibórz Dariusz Polowy oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt finansowy jest ze środków Miasta Racibórz.

(red)

Będą budować lodowisko w Raciborzu. Dyrektor Król podpisał umowę z wykonawcą

W obecności prezydenta Polowego szef OSiR złożył 15 grudnia w magistracie podpis na umowie z firmą Alles Cool, tą samą, która zbudowała w Ostrowie Wielkopolskim lodowisko wizytowane przez delegację radnych z Raciborza.

Umowa jest bezpieczna – zaznaczył D. Polowy odnosząc się do środowego oświadczenia radnych opozycji, że nie poprą wydatku na budowę Raciborskiego Centrum Aktywnej Integracji Społecznej. Stwierdził, że w budżecie są przewidziane środki na tę inwestycję – rządowa dotacja 4 mln zł i 7 mln zł z miejskiej kasy.

– Dziwię się, że radni nie chcą wykorzystać tego mo-

mentu, aby wspólnie przecinać wstęgę, otworzyć ważną dla mieszkańców inwestycję, nie rozumiem zaciętrzewienia, żeby zatrzymać ten projekt. Stan prawny jest taki, że środki są, wprowadzono je w listopadzie, m.in. przez tych radnych – oznajmił D. Polowy na konferencji zwołanej w sposób stacjonarny (władz dawno już takiej nie urządzał, preferował formułę on-line).

Zdaniem Polowego, rada miasta musi teraz zrealizować to, do czego się zobowiązała, przekazując w Wieloletniej Prognozie Finansowej kwotę 7 mln zł na inwestycję z rządowym dofinansowaniem 4 mln zł. – Nie rozumiem, dlaczego radni ciągle brną w swój sprzeciw i blokowanie tej inwestycji – dodał prezydent. Dla Polowego ważne są ostatnie rozstrzygnięcia Regionalnej Izby Obrachunkowej i uchwały rady miasta. Te dają władzowi możliwość wydatkowania zapisanych w budżecie kwot.

Lodowisko ma być gotowe 27 grudnia 2023 roku, powstanie w trybie zaproszenia – wybuduj w miejscu obecnego Piastora. Duża część prac odbędzie się poza placem budowy w Raciborzu. Moduły, z



■ Paweł Król z OSiR oraz Sylwia Stępień z Alles Cool podpisują umowę na budowę lodowiska. Obok Robert Nowak z firmy wykonawczej FOT. MARIUSZ WEIDNER

których będzie się składać nowe centrum, zostaną przywiezione jako gotowe. – Dlatego firma na luzie oddała nam kawałek terminu (chodzi o 2 tygodnie – przyp. red.) – wyjaśnił władz.

Czy zaprosi do wspólnego ślizgania Michała Wosia – członka rządu i posła Solidarnej Polski? Przy pierwszych zapowiedziach inwestycji, przed pandemią i wojną w Ukrainie – taki miał zamiar. Dziś na konferencji oznajmił, że za wcześnie, by rozmawiać o formule otwarcia lodowiska.

Jak firma – wykonawca inwestycji odnosi się do obaw radnych o zadaszenie lodowiska? Rajcy opozycji obawiają się, że to może się zarwać pod dużą ilością śniegu. Dyrektor finansowy Robert Nowak (towarzyszyła mu pełnomocnik firmy Sylwia Stępień) wyjaśnił, że takie zagrożenie dotyczy hal pneumatycz-

nych, a konstrukcja zastosowana w Raciborzu będzie stalowa. – Nie ma możliwości by się zawaliła – podkreślił. Wskazał, że ostatnio firma realizowała wiele takich projektów i wymieniał: Tczew, Łomianki, Mogilno oraz Radzyń Chełmiński. Alles Cool udzieli OSiR gwarancji na 84 miesiące.

Czy w inflacyjnej rze-

czywistości 11 mln zł na lodowisko wystarczy? R. Nowak wyjaśnił, że walo-ryzacja kosztów jest możliwa w oparciu o przepisy o zamówieniach publicznych. – Jak ceny będą rosły tak, jak w obecnym roku to wystąpimy z odpowiednim wnioskiem i z uzasadnieniem – zapowiedział.

(ma.w)

Opozycja oświadczyła, że nie zaakceptuje wydatków na budowę lodowiska w 2023 roku

Michał Kuliga wygłosił na środowym posiedzeniu komisji oświatowej Rady Miasta Racibórz oświadczenie opozycyjnych klubów radnych. Dotyczy budowy Raciborskiego Centrum Integracji Społecznej czyli lodowiska OSiR.

Oświadczenie sformułowały kluby: Razem dla Raciborza (formalnym szefem jest Henryk Mainusz, ale faktycznym liderem – Mirosław Lenka) i Niezależni Michała Fity (przewodzi mu Anna Szukalska).

Kuliga zapowiedział, że oświadczenie poza odczytaniem na forum komisji oświaty będzie jeszcze prezentowane przez Piotra Klimę i Mirosława Lenka na prowadzonych przez nich komisjach oraz Mariana Czernera na grudniowej, budżetowej sesji.

Radni nie zaakceptują wydatków związanych z budową Raciborskiego Centrum Integracji Społecznej (RCAIS).

– Nasze stanowisko ma związek z obowiązującą uchwałą Rady Miasta

Racibórz z 28 września 2022 roku dotyczącą wstrzymania przedsięwzięcia. Brakuje też naszej akceptacji dla zakresu inwestycji przyjętej w specyfikacji istotnych warunków zamówienia – zadaszenia obiektu oraz wymiarów lodowiska – czytał Michał Kuliga.

Na koniec zaznaczył, że sytuacja wynika z niedotrzymania przez prezydenta Dariusza Polowego porozumienia z radnymi sprawie budowy lodowiska.



Ogrzewalnia w Raciborzu działa całodobowo. Schronisko dla bezdomnych prawie pełne

Radna Ludmiła Nowacka, była wiceprezydent Raciborza, zwróciła uwagę, że komisja branżowa nie zajmuje się bieżącą sytuacją – wystąpieniem siarczastych mrozów. Chciała wiedzieć, jak radzą sobie w tych warunkach osoby bezdomne przebywające w mieście. Naczelnik Kuliga wezwał na posiedzenie, w trybie pilnym szefową wydziału spraw społecznych.

Nowacka była ciekawa czy Miasto ma jakiś program na takie okoliczności, czy jest prowadzona jakaś akcja zatroszczenia się o tych, co nie mają ogrzewania, nie mają domu. – Z kim na te tematy mamy rozmawiać? Bo mamy obrady komisji resortowej i radni chcą wiedzieć czy samorząd jest przygotowany? – powiedziała 14 grudnia w urzędzie. Uznała, że wyjątkowo niskie temperatury (w noc

poprzedzającą posiedzenie było ok. 16 stopni na minusie) należy uznać za wydarzenia priorytetowe. – W innych miastach otwiera się dla potrzebujących w celach noclegowych np. biblioteki, żeby się tam mogli gromadzić. A my przyszliśmy dziś porozmawiać przy kawie o budżecie? Nas interesuje sytuacja tu i teraz – podkreśliła wiceprzewodnicząca komisji rewizyjnej.

Czy to takie sobie spotkanie?

Przewodniczący komisji Michał Kuliga wskazał, że miejska kryzysówka działa w tym zakresie i zwrócił uwagę na kolejną już nieobecność prezydentów, do których należy skierować pytanie o szczegóły. – Wygląda na to, że na sesji dopiero będziemy rozmawiać, za tydzień, a to przecież groźny, niebezpieczny okres. Jest inflacja, kłopot

z dostępem do węgla, do drewna, a my robimy z komisji takie sobie spotkanie? – dziwiła się L. Nowacka.

Kuliga zareagował wezwaniem na posiedzenie szefów wydziałów w urzędzie, odpowiedzialnych za działania w okresie mrozów – Iwony Trzeciakowskiej i Stanisława Mrugały. Była to jego odpowiedź na uwagę radnej Nowackiej, że radny musiałby sam biegać po wydziałach, żeby czegoś się dowiedzieć w temacie ochrony przed zimmem.

45 mężczyzn w schronisku

W trybie pilnym udało się sprowadzić na obrady naczelnikę Trzeciakowską z wydziału spraw społecznych. Ta podała, że czynna jest w mieście ogrzewalnia. Ruszyła w trybie całodobowym od minionej niedzieli. Jest monitorowana – aktualnie korzysta z niej 11

osób. Schronisko dla osób bezdomnych jest w pełni obłożone, jeśli chodzi o mężczyzn – 45 miejsc, a co do kobiet, to są 2 miejsca wolne.

Iwona Trzeciakowska wyjaśniła, że od 1 listopada jest rozpowszechniana w mieście informacja z całodobowym numerem telefonu, który pracownicy socjalni odbierają na bieżąco. – To praktyka stosowana od lat – dodała naczelniczka. L. Nowacka powątpiewała, czy każdy bezdomny ma komórkę i internet, żeby poznać zasady pomocy dla tej grupy. Pani naczelnik zapewniła, że bezdomni są dobrze zorientowani, bo kiedy dyspozytorka 15 minut spóźniła się, to zainteresowani wzywali kryzysówkę z Katowic na numer 112.

Desant z okolicy

– Naszych bezdomnych



■ Radna Ludmiła Nowacka uznała, że są pilniejsze sprawy niż dyskusje przy kawie o budżecie. Trzeba reagować na silne mrozy w mieście

jest 10 – 15 osób i więcej nie ma. Bywa jeszcze taki desant spoza Raciborza i my ich przyjmujemy bez ustawy, bez decyzji. Nasi pracownicy znają tych ludzi, dokonywany jest przegląd pustostanów. Ostatni był 6 grudnia i została jedna osoba zdiagnozowana, ale nie chciała pomocy. Re-

gularnie prowadzone jest nocne sprawdzanie miejsc. W ogrzewalni możliwa jest codzienna wymiana odzieży, dostęp do kąpeli, ręczników jednorazowych, a także ciepły napój, a w trybie całodobowym posiłek – podsumowała naczelnik wydziału społecznego.

(ma.w)

To już czas noworocznych postanowień! Jak wytrwać i rzucić palenie?

Do najtrudniejszych wyzwań noworocznych należy z pewnością rzucanie palenia, ale wielu osobom niestety nie udaje się porzucić zgubnego nałogu z dnia na dzień i po krótkim okresie tytoniowej abstynencji przekłada swoje „żelazne” postanowienie o kolejny rok.

Okazuje się, że dla palaczy, którzy za żadne skarby nie mogą skończyć z papierosami, istnieją inne rozwiązania, co więcej, według licznych badań naukowych, redukujące i ograniczające ryzyko zdrowotne związane z nałogiem. A ważną z psychologicznego punktu widzenia okolicznością może być po prostu oderwanie się od codziennych rytuałów. Dr Katarzyna Korpolewska, psycholog społeczna, wykładowczyni akademicka i autorka dwóch programów profilaktyki uzależnień dla młodzieży oraz programu rzucania palenia tłumaczy, dlaczego ta wiedza może być pomocna w rzucaniu palenia:

– Rzucanie palenia to walka z nałogiem na trzech poziomach. Pierwszy związany jest z uzależnieniem od nikotyny. Na drugim trzeba poradzić sobie z typowymi nawykami i zachowaniami, np. papieros po jedzeniu, do kawy, przy długiej rozmowie telefonicznej. Tutaj należy też przyzwyczajanie trzymaniu papierosa w dłoni i sięgania nim do ust. Trzeci poziom to zachowania społeczne, czyli np. spotkania w palarni, wzajemne częstowanie się papierosami, poczucie wspólnoty z innymi palaczami. Zerwanie z nałogiem oznacza więc zmianę trybu życia – komentuje ekspertka.

I dlatego właśnie nieoczekiwanym sprzymierzeńcem może okazać się na przykład rodzinny zimowy wyjazd na ferie lub po prostu oderwanie się od codziennych czynności, zmiana otoczenia i rytmu dnia.

Dr Korpolewska zaznacza, że ważne jest również, aby zrozumieć, jak silny jest mechanizm wypracowanego przez lata palenia nawyku:

– Tu przydatne mogą być np. papierosy elektroniczne. Nadal po coś sięgam, trzymam między palcami, sięgam do ust, zaciągam się, ale zmniejszam dawkę nikotyny, nie wdycham substancji smolistych i nie truję otoczenia.

Warto wiedzieć, że według Public Health England, instytucji zdrowia publicznego w Wielkiej Brytanii oraz Royal College of Physicians (Królewskiego Kolegium Lekarskiego), alternatywne dla tradycyjnego palenia urządzenia, jak e-papierosy i podgrzewacze tytoniu, są potencjalnie mniej szkodliwe o ok. 95 proc. w porównaniu do tradycyjnych papierosów, a to ze względu na brak najbardziej toksycznych substancji smolistych zawartych w papierosowym dymie. Do najnowszych urządzeń tej drugiej kategorii, czyli podgrzewaczy dostępnych w Polsce należy np. glo new heating technology, ale oferta nikotynowych alternatyw dla zwykłych papierosów wciąż się poszerza. Wystarczy wspomnieć od niedawna dostępne na naszym rynku niezawijające tytoniu szaszetki nikotynowe, przez niektórych naukowców wskazywane jako jeszcze mniej szkodliwe, niż te wyżej wspomniane¹. Każdy moment jest dobry, by rzucić palenie, więc nie zrażajmy się, jeśli noworoczne postanowienie uwolnienia się od nałogu nieco odwleka się w czasie. Grunt, żeby znaleźć narzędzia i okoliczności, które mogą nam skutecznie i definitywnie w tym pomóc.

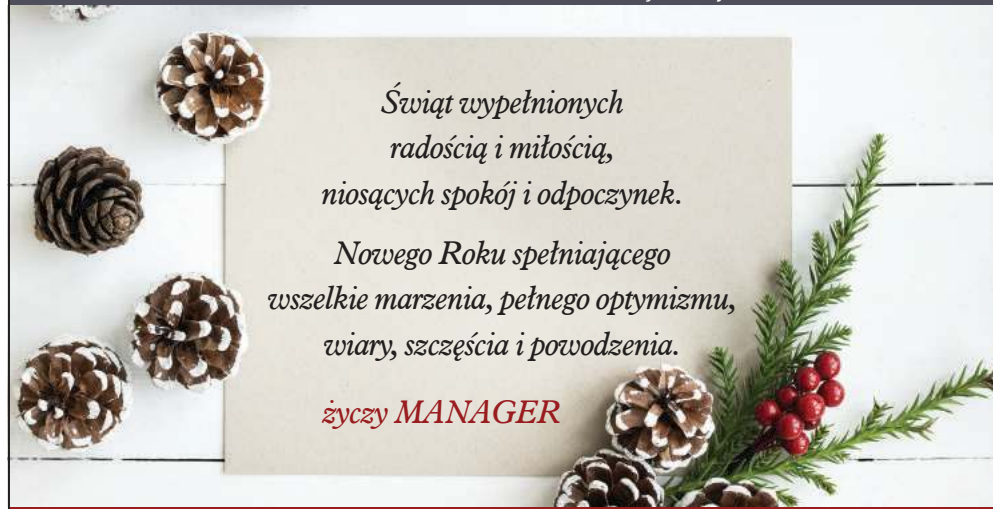
¹ Woreczki nikotynowe – nowy rewelacyjny (jak się wydaje) produkt pomocny w redukcji szkód wywołanych paleniem tytoniu. - Profesor Andrzej Sobczak (asobczak.com.pl)

ZYCZENIA



Nieruchomości MANAGER

jesteśmy z Wami od 1988 roku



Świąt wypełnionych
radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.

Nowego Roku spełniającego
wszelkie marzenia, pełnego optymizmu,
wiary, szczęścia i powodzenia.

życzy MANAGER

47-400 Racibórz, ul. Drzymały 6/2
Biuro czynne: pon. – pt. 10.00 – 17.00

+48 32 415 3 416
nmanager.pl

Tadeusz Wojnar: a kto wam powiedział, że będą wybory?

Prezes spółdzielni mieszkaniowej „Nowoczesna” i były długoletni szef rady miejskiej w Raciborzu wziął udział w niedawnym spotkaniu z posłem PO – Dariuszem Rosatim, który przyjechał na zaproszenie raciborskiej PO i Raciborskiej Izby Gospodarczej. Wojnar mówił tam, że chce, jako sympatyk opozycji, wygrać nadchodzące wybory, ale podejrzewa, że PiS nie pozwoli, by do nich doszło.

– Leszek Balcerowicz i Dariusz Rosati od zawsze kojarzą mi się pozytywnie. Na początku lat 90. jak rządy objął ten pierwszy, to z kolegami mówiliśmy, że możemy przez 15 lat mieszkać w ziemiankach, jeść tylko ziemniaki z mlekiem, ale później doczekamy się porządnej gospodarki w Polsce. I doczekaliśmy się, ale historia zatacza koło – oceniał T. Wojnar.

Nocą wprowadzą, skończy się dyskusja

Według niego, jeśli spółki skarbu państwa osiągają miliardowe zyski, to jest to okradanie społeczeństwa, bo ten zarobek nie dokonuje się na jakimś arabskim kontynencie.

Wojnar odniósł się sceptycznie do dyskusji na temat przygotowań PO do zbliżających się wyborów parlamentarnych i samorządowych. – A kto wam powiedział, że w ogóle będą wybory? Wejdzie ustawa o ochronie ludności, o ograniczeniach swobód obywatelskich. Nocą ustawę wprowadzą i skończy się dyskusja. Jestem przekonany, że do tego dojdzie. A kiedy tak się stanie, to po 10 autobusów z ludźmi z każdego miasta pojedzie do Warszawy, żeby zrobić porządek – stwierdził Wojnar. Później otrzymał wsparcie od Romana Majnusa z RIG-u, że autobusy z Raciborza też pojadą.

T. Wojnar zaznaczył, że jako zwolennik opozycji parlamentarnej chce wygrać przyszłe wybory i jest ciekaw, jakie PO ma propozycje dla wyborców w ciągu pierwszych 100 dni swojej władzy. – Proszę o określenie kierunku, jak chcecie wygrać? – zwrócił się do Dariusza Rosatiego.

100 dni będzie kluczowe, ale nie da się wszystkiego zrobić

Dariusz Rosati zgodził się, że



■ Tadeusz Wojnar mówił na spotkaniu z Dariuszem Rosatim, że PiS może zablokować wybory zaplanowane w 2023 roku

nie ma podstaw, aby spółki państwowe wystawiały tak wysokie rachunki, bo zakłady energetyczne pracują na własnym węglu. – Nie ma powodu, by ten węgiel kosztował 3 razy tyle – stwierdził były europoseł i minister spraw zagranicznych.

Polityk Platformy mówił w Raciborzu, że według niego rząd się kręci w kółko, a jedyne myślenie

strategiczne rządu, to jak wygrać wybory.

– My chcemy na początek odwrócić ustawy sądownicze; coś zrobić z Trybunałem Konstytucyjnym. Jak opozycja nie wejdzie na jednej liście, to będziemy mieli niewielkie możliwości, bo PiS będzie blokował ustawy, prezydent też. Jedna lista to nie jedna partia. My z Hołownią i PSL-em

mamy wiele spraw, w których się zgadzamy w 100%. Jest jeszcze aborcja, związki partnerskie i relacje z kościołem, ale to zostawimy na później, bo wszystkiego nie da się zrobić. 100 dni jest kluczowe i wierzę, że nie ugrzęźniemy w dyskusjach, niemożności dokonania zmian – podsumował w Raciborzu D. Rosati.

(ma.w)

ZYCZENIA

RAFAKO

Niech wyjątkowy czas Bożego Narodzenia przyniesie radość, spokój i wytchnienie.

Nowy 2023 Rok niech będzie czasem nowej energii, która pozwoli na spełnienie marzeń o lepszym świecie.

Polowy upiera się, że na Ostrogu jest plac, a nie strefa zabaw

Trwa wymiana zdań między wóldarzem, a opozycyjnymi radnymi – Kuliga i Fica, na temat przestrzeni przy Przedszkolu nr 24 w dzielnicy Ostroga. Rajcy uważają, że prezydent nie dotrzymał słowa i zabrał przedszkolakom plac zabaw pod budowę żłobka. Ukazała się odpowiedź Dariusza Polowego na interpelację dwóch radnych z klubu Razem dla Raciborza.

Michał Kuliga i Marcin Fica powołują się na wielokrotne deklaracje głowy miasta, że plac zabaw miał powstać przy P24 tuż po wybudowaniu żłobka. Ich zdaniem Dariusz Polowy zrzuca winę na opozycję, co jest jego cyniczną i perfidną grą polityczną. – Dlaczego nie buduje pan placu zabaw z prawdziwego zda-

rzenia, tylko strefę zabaw dla dzieci z przenośnymi elementami? – pytają rajcy. Żądają podania konkretnej daty wybudowania placu.

Oto co odpowiedział im wóldarz miasta:

Ogród Zieleni Urządzonej jest placem zabaw dostosowanym dla dzieci najmłodszych i niepełnosprawnych.

Zakupione elementy zabawowe służą do prowadzenia terapii sensorycznej i rehabilitacyjnej. Projektując urządzenia, wzięto pod uwagę, aby plac spełniał rolę takiego miejsca, w którym będzie można na łonie natury, wśród zieleni prowadzić terapię dla dzieci z dysfunkcjami.

Zamierzeniem było, aby Ogród Zieleni Urządzonej przy Przedszkolu Nr 24, do

którego uczęszczają dzieci niepełnosprawne, nie był tylko tradycyjnym placem zabaw, ale miejscem, w którym dzieci objęte specjalistyczną opieką mogły spędzać czas, realizując poprzez zabawę terapie wynikające z orzeczeń.

Celowo podjąłem decyzję o utworzeniu miejsca rekreacji dla przedszkola w takiej formie, bo zależało mi, żeby dzieci wymagające specjalnej organizacji kształcenia mogły korzystać z jedynego w Mieście dedykowanego im ogrodu.

Ponadto mając na uwadze pozostałe dzieci, zakupiono dla placówki wielofunkcyjne urządzenia zabawowe, które po rewitalizacji istniejącego miejsca rekreacji zostanie umiejscowione na placu zabaw przy przedszkolu.



■ Wybór miejsca pod nowy żłobek od początku budził wątpliwości radnych opozycji

W wydatkach budżetowych to zadanie nazwano urządzeniem terenu

zieleni na potrzeby rekreacyjne dzieci z Przedszkola Integracyjnego przy ul.

Bielskiej. Zarezerwowano na ten cel 86 193 zł.

(ma.w)

Ruch zastąpi prawie każdy lek, podczas gdy żaden lek nie zastąpi ruchu

dr Wojciech Oczo – nadworny lekarz królów polskich: Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy

Wśród państw europejskich Polska należy do grupy o podwyższonym ryzyku wystąpienia chorób sercowo-naczyniowych. Dane statystyczne wskazują, że rośnie liczba Polaków z różnymi schorzeniami układu krążenia, które – jeśli nie są leczone – prowadzą do obniżenia jakości życia i skrócenia jego długości. Choroby układu sercowo-naczyniowego stanowią najczęstszą przyczynę umieralności w Polsce.

Oto tylko niektóre liczby, które obrazują powagę problemu:

❖ Śmiertelność z powodu chorób układu sercowo-naczyniowego w Polsce jest wyższa o 59% w porównaniu ze średnią wszystkich krajów grupy OECD.

❖ W 2019 roku zarejestrowano w Polsce łącznie 86 116 zgonów z powodu chorób układu krążenia, w tym 21 724 zgony z powodu choroby niedokrwiennej serca i 15 903 zgony z powodu choroby naczyń mózgowych (dane GUS).

❖ W 2021 roku zarejestrowano 22 248 przypadków ostrego zawału serca, 15 171 – dusznicy bolesnej, 9373 – zatoru płucnego, 17 739 – udaru mózgu oraz 4201 – tętniaka i tętniaka rozwarstwiającego aorty (dane ZUS).

Wspólnymi siłami możemy te liczby zmienić!

Rehabilitacja przynosi następujące efekty:

- ❖ modyfikuje czynniki ryzyka choroby niedokrwiennej serca,
- ❖ poprawia funkcje śródbłonki naczyń,
- ❖ hamuje rozwój miażdżycy i przyczynia się do jej regresji,
- ❖ poprawia wydolność układu krążeniowo-oddechowego,
- ❖ poprawia funkcje narządu ruchu i sprawność psychofizyczną,
- ❖ poprawia jakość życia pacjentów i je wydłuża.

Według najnowszych wytycznych Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego z 2022 roku **znaczenie rehabilitacji w leczeniu schorzeń układu sercowo-naczyniowego jest tak samo ważne jak zażywanie leków.**

Podstawą skierowania na rehabilitację w ramach prewencji rentowej ZUS jest orzeczenie o potrzebie rehabilitacji leczniczej. Lekarz orzecznik ZUS może je wydać:

- ❖ na wniosek lekarza leczącego,
- ❖ przy ustalaniu uprawnień do świadczenia rehabilitacyjnego,
- ❖ przy orzekaniu o niezdolności do pracy do celów rentowych,
- ❖ przy kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy oraz wystawiania zaświadczeń lekarskich.

Wniosek o rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS może wystawić każdy lekarz, który prowadzi leczenie pacjenta. Wystarczy poprosić swojego lekarza o taki dokument i złożyć go w najbliższym placówce ZUS. Lekarz może także wystawić wniosek w formie elektronicznej na PUE ZUS.

Dlatego zachęcamy Państwa do skorzystania z bezpłatnego programu rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej w schorzeniach układu krążenia. Udział w 24 dniowym turnusie rehabilitacyjnym daje szansę na utrzymanie bądź przywrócenie zdolności do pracy. Może wpłynąć na wzrost bieżących dochodów, a w przyszłości – na wyższą emeryturę.

Program rehabilitacji leczniczej w ramach prewencji rentowej ZUS w schorzeniach układu krążenia jest przeznaczony dla osób, które zmagają się z chorobami serca i naczyń krwionośnych, ale chcą jak najdłużej pozostać aktywne zawodowo.



Z tej formy rehabilitacji mogą skorzystać osoby:

- ❖ ubezpieczone w ZUS, które są zagrożone całkowitą lub częściową niezdolnością do pracy,
- ❖ uprawnione do zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego po ustaniu tytułu do ubezpieczenia chorobowego lub wypadkowego,
- ❖ które pobierają rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.

Kompleksowa rehabilitacja kardiologiczna jest prowadzona zgodnie z obowiązującymi standardami opracowanymi przez Polskie Towarzystwo Kardiologiczne.

W trakcie turnusów rehabilitacyjnych każdy uczestnik ma indywidualnie ustalony plan usprawniania, dostosowany do swoich możliwości.

Opiekę nad uczestnikami w ośrodkach sprawują doświadczony zespół medyczny, które składają się z lekarzy, fizjoterapeutów i psychologów.

Aktywności ruchowej towarzyszą treningi relaksacyjne oraz prelekcje dotyczące chorób, z którymi zmagają się uczestnicy turnusu. Prowadzący wykłady promują zdrowy styl życia i zdrowe żywienie, a także omawiają zagrożenia środowiskowe.

Serdecznie zapraszamy Państwa do odwiedzenia naszej strony internetowej www.zus.pl/swiadczenia/prewencja-i-rehabilitacja/prewencja-rentowa/, gdzie znajdą Państwo szczegółowe i praktyczne informacje.

Wesołych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku

życzy
Dariusz Polowy
Prezydent Miasta Racibórz



RACIBÓRZ
1217



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia dużo zdrowia,
szczęścia oraz wszelkiej pomyślności.
Niech najbliższe dni upłyną w radosnej, rodzinnej
i pogodnej atmosferze oraz będą źródłem pozytywnej
energii i optymizmu, które nie opuszczą Was również
w całym Nowym **2023** Roku



ŻYCZY ZARZĄD POWIATU RACIBORSKIEGO



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

Angielski benedyktyn John Chapmann w swoich listach głosił zasadę, że wszystko, co nas spotyka, z zewnątrz czy z wewnątrz, jest Bożą łaską. My zaś „pływamy” w tej łasce Bożej jak ryba w wodzie. To niesamowita myśl. Człowiek przeważnie nie zdaje sobie z tego sprawy. Mała święta Tereska, napisała w swoim dzienniczku: „Wszystko jest łaską”. Pomimo, że jej życie w tym czasie było pełne cierpienia fizycznego i psychicznego. Kiedy patrzymy na życie przez pryzmat wiary, wtedy wszystko rzeczywiście wydaje się łaską, czyli darem Boga!

Anna Gołędzinowska, sławna polska modelka, aktorka i prezenterka telewizyjna, pracująca i mieszkająca we Włoszech napi-

sała: „Do nieba nie dochodzi się drogą pełną kwiatów, bez żadnych problemów. Czasem trzeba doświadczyć trądu życia, takich jak seksu, narkotyków, showbiznesu, sławy czy hedonizmu. To nie daje szczęścia. Potrzebujemy uzdrowienia serca. Uciekałam przed Bogiem, ciągle brakowało mi odwagi, by się przyznać, że tak bardzo potrzebuję Boga, JEGO PRZEBACZENIA I MIŁOSIERDZIA. Dopiero kiedy wszystkiego się wyrzekłam, swojej kariery i przeniosłam się do Medjugorie, doznałam szczęścia. Poczułam pierwszy raz, że jestem kochana i kocham. Spotkałam tam JEZUSA... Jego Miłosierdzie mnie uzdrowiło.”

Tylko wtedy poznaję Jezusa, kiedy chcę wejść z NIM w relację... tylko wtedy mogę uwierzyć w żyjącego Boga, kiedy ON sam przemieni i uzdrowi moje serce i oczy.

Bóg rodzi się w ludzkim sercu, przepełnionym tęsknotą za nowym życiem...

Bóg się rodzi w XXI wieku...

Papież Franciszek spotykał się z pewnym dziennikarzem przez kilka miesięcy. Kiedyś po takim spotkaniu Papież stanął w drzwiach, odwrócił się do niego i powiedział: „Ja niczego się nie boję”. To jest motto jego pontyfikatu. Dlaczego Papież niczego się nie boi? Bo jest zjednoczony z Bogiem. Nikt mu nic nie może zrobić. Niczego się nie boję... bo wierzę, że Bóg rodzi się w XXI wieku, że jest dla NIEGO miejsce i przychodzi nowe światło w ciemności naszego życia. Wtedy naprawdę nie trzeba się bać... jeśli rzeczywiście wierzę w moc cichej Betlejemskiej Nocy w moim sercu i w sercu świata całego.

Niedawno młody człowiek zapytał na lekcji religii, gdzie rodzi się Bóg, kiedy tylu ludzi cierpi... Bóg rodzi się wtedy w odwadze ludzkiego serca walczącej o godność człowieka. Bóg rodzi się w niewiarygodnej odporności duszy ludzkiej, w naszej gotowości do kochania, chociaż wiemy, że miłość

naraża nas na ból. Bóg rodzi się wszędzie tam, gdzie ludzie oddają sprawiedliwość słabym, gdzie dzielą się swym chlebem z głodnymi, dają wolność uciśnionym, pomagają kalekom, samotnym i obcym... wszędzie tam rodzi się mała Dziecina, która codziennie na nowo powtarza człowiekowi: „Nie bój się życia, ani sytuacji bez wyjścia, ani Twojej samotności, po prostu zaufaj Mi i nic więcej”.

Gdzie miłość wzajemna i dobroć...

Nasza sławna piosenkarka Eleni utraciła jedyną córkę Afrodytę, została zamordowana przez swego chłopaka, który był przyjacielem całej rodziny. To była największa strata dla matki. Mimo, że już od tej okrutnej zbrodni minęło 17 lat, serce matki wciąż krwawi... wybaczyła zabójcy, bo jak mówi: „Moi rodzice nauczyli mnie, że nie można żyć ze złymi emocjami, że trzeba patrzeć i myśleć pozytywnie – wyznaje Eleni. – Nie można

złem odpłacać za złe – dodaje artystka.” Kiedy zapytano ją, czy potrafi przebaczyć mordercy córki odpowiedziała ze łzami w oczach, że TAK... ponieważ NIC MIŁOŚCI NIE POKONA i tak brzmi tytuł jej ulubionej piosenki. „Nic miłości nie pokona” chciałam powiedzieć ludziom, by nigdy się nie poddawali. Naszą mocą i siłą jest Bóg. To On jest Panem naszego życia. On rodzi się na nowo w sercu człowieka, kiedy przebacza to co nie możliwe i daje wtedy dodatkowe siły, by ponownie kochać”.

Znana wszystkim, stara piękna piosenka mówi: „gdzie miłość wzajemna i dobroć tam znajdziesz Boga żywego, tam rodzi się Bóg – Pan rzeczy niemożliwych”. Kiedy pierwsza gwiazda na niebie się pojawi, to pierwsze światelko zwiastujące Boga, który jest Miłością, przywitajmy GO pięknymi gestami Miłości, bo tylko wtedy ON naprawdę się narodzi w naszych domach, rodzinach – w naszym świecie.

Boże Narodzenie...

„Moje poczucie bezpieczeństwa na tym świecie rozpoczyna się w momencie, gdy zaczynam kochać i to bez granic. Kochać Boga całym moim sercem, całym swoim umysłem, całą sobą, a bliźniego swego jak siebie samego, wtedy czuje się bezpieczny w życiu i daję innym bezpieczeństwo, właśnie poprzez miłość, poprzez dobre gesty, miłosierne dłonie i dobre słowa”. To znaczy właśnie życie Ewangelią! Te piękne słowa napisał kardynał Konrad Krajewski – jałmużnik papieski. Człowiek, który żyje razem z bezdomnymi i biednymi ludźmi w swoim mieszkaniu w Watykanie. Zachęca świat swoimi słowami, ale przede wszystkim czynami, świadectwem życia, by żyć dla innych, by zauważać drugiego człowieka a w nim – Jezusa, który jest obecny w dzisiejszym świecie.

Annuntiata

Dzień wigilijny jest dla nas szczególnie ważny. Cisza i post zapraszają nas do szczególnego spotkania z Jezusem, który pragnie narodzić się w nas na nowo. Nasza kaplica jest pięknie ozdobiona. Główny ołtarz sprawia wrażenie, że jest prawdziwą stajenką betlejemską,

gdzie codziennie na nowo Jezus przychodzi do nas w Eucharystii.

O 17.00 codziennie w naszej kaplicy jest adoracja Najświętszego Sakramentu w intencji pokoju w Ukrainie, 17.30 codziennie modlimy się różaniec za naszą Ojczyznę i w intencjach nam poleconych, a o 18.00 godzinie wspólne śpiewanie nieszporów.

Tego szczególnego dnia nieszpory będą wcześniej, potem już najważniejsze wydarzenie dnia – czyli kolacja wigilijna. Czytanie Pisma Świętego, modlitwa, śpiew a potem życzenia, które trwają dosyć długo, ponieważ nasza rodzina jest wielka – około 70 sióstr. Piękną chwilą jest samo dzielenie się opłatkiem na znak naszej jedności i miłości. Wiele sióstr już starszych, misjonarek, które powróciły do Ojczyzny, po długiej nieobecności oraz nasze chore współsiostry podjeżdżają na swoich wózkach, by być blisko każdej i by życzyć sobie tego, co najważniejsze – obecności małego Jezusa i JEGO MIŁOŚCI w naszej codzienności. Sprawdzają się wtedy słowa św. Matki Teresy z Kalkuty, która napisała: „Nie mów o Jezusie, jeśli Cię o NIEGO nie pytają, ale żyj

tak, by ludzie wokół pytali Cię o NIEGO”.

Potem wspólne świętowanie przy stole wigilijnym, wspomnianie dawniejszych czasów i dzielenie się dobrym słowem. Pasterka w naszej kaplicy Annuntiata będzie tym razem o 21.45. Cieszymy się zawsze kiedy możemy modlić się razem z naszymi drogimi przyjaciółmi, sąsiadami, pracownikami, a tym razem szczególnie z naszymi braćmi i siostrami z Ukrainy, którzy są z nami od początku wojny na Ukrainie. Wspólna modlitwa i bycie przed Bogiem najbardziej łączy ludzi różnych narodowości, religii i kultur.

Wspólne świętowanie

Pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia zaczynamy od uroczystych modlitw, a później uroczysta msza święta. To jest najważniejszy moment tego wielkiego święta, bycie z Jezusem Eucharystycznym przy żłóbku. Dzień ten jest czasem adoracji i dzielenia się dobrem przy stole biesiadnym. Tym razem nasi bracia i siostry z Ukrainy będą razem z nami. Cieszymy się bardzo z tego. 45 kobiet i dzieci żyją razem z nami. Odma-

wiamy się wspólnie różaniec święty, dzielimy stół i łączą nas troski, przyjaźnie oraz serce. Na pewno będziemy śpiewać kolędy. Wiem, że nasi goście z Ukrainy mają już pierwsze próby śpiewu. Te wspólne kolędowanie sprawi, że nasze relacje będą jeszcze głębsze. Każdy z nich chce wrócić do Ukrainy. Codziennie rozmawiają ze swoimi rodzinami, które pozostały w domach. Dlatego w naszej kaplicy modlitwa o pokój na Ukrainie brzmi każdego dnia. Święta to czas bycia razem, bo tam gdzie miłość wzajemna i dobroć tam rodzi się Bóg.

Adwent to czas dawania nadziei. Boże Narodzenie to – Bóg obecny pośród ludzkiego cierpienia. Przeżycie świąt nie zależy od prezentów, choinek, dekoracji, ale od nadziei, która podarowaliśmy innym, przez każdy gest Miłości, nawet tej najmniejszej. Gdzie rodzi się dziś Bóg? Wszędzie tam, gdzie ludzie przyznają sprawiedliwość słabym, gdzie dzielą się swym chlebem z głodnymi, gdzie nieprzyjaciele podają sobie dłonie, gdzie nie sądzą człowieka za jego słabość, ale widzą zwycięstwo w codziennej walce zagubienia.

Rodząc nadzieje w sercu zagubionego człowieka, przypominamy światu, że Bóg rodzi się w XXI wieku. Bp. Edward Dajczak, który był z nami na Przystanku Jezus – na Woodstocku, powiedział takie piękne słowa: „Życie trzeba wygrać, a wygrywa się je miłością, bo życie to taniec, a nie próba generalna...”. Takie dziś zadanie Kościoła, by świat uwierzył, że JEZUS ŻYJE naprawdę i jest z nami zawsze. Jest jedynym zaspokojeniem tęsknoty człowieka za miłością i wolnością. Wtedy nie musimy się w życiu bać ani końca świata, ani trudów naszego życia, ani cierpienia, ani trwogi, ani niepewności jutra, ani nawałnicy, nie musimy się bać... jeśli życie wygrywamy miłością w naszej codzienności.

W imieniu Sióstr z Annuntiaty życzę wszystkim drogim czytelnikom i pracownikom „Nowin Raciborskich” błogosławionych, pełnych miłości i dobroci Świąt Bożego Narodzenia, byśmy potrafili na nowo wygrywać życie MIŁOŚCIĄ. A Maryja – nasza Niepokalana Matka niech prowadzi nas do wszystkich ludzkich serc – które są najpiękniejszym Betlejem, gdzie rodzi się Bóg.



Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia
będą czasem pełnym radości spędzonym wspólnie z najbliższymi.
Życzenia zdrowia chyba jeszcze nigdy nie były tak oczywiste jak dziś.

Dołączmy więc do nich jeszcze trochę świątecznej
magii i szczęścia w nadchodzącym 2023 roku.

Zespół Tesin Medic Clinic



Od 6 lat usuwamy zaćmę w polskiej klinice w Czeskim Cieszynie.
Pełna refundacja, zero kolejek.
+48 690 412 288 | www.tesinmc.pl

W sobotę 10 grudnia w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu ks. Waldemar Musioł przyjął sakrę biskupią. To nowy biskup pomocniczy diecezji opolskiej, w skład której wchodzi również gminy powiatu raciborskiego: Racibórz (bez Brzezia), Rudnik, Krzyżanowice, Krzanowice i Pietrowice Wielkie.

Decyzją Ojca Świętego Franciszka z 29 października ks. Waldemar Musioł, dotychczasowy dyrektor wydziału duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Opolu, został mianowany biskupem pomocniczym diecezji opolskiej.

O duchownym

Duchowny, pochodzący z parafii św. Floriana w Żywocicach, urodził się 10 listopada 1976 r. w Krapkowicach. Jest jedynym synem Jana i Marii zd. Przywara. Edukację rozpoczął w miejscowej szkole podstawowej w Żywocicach (1983 – 1991), którą kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym przy Zespole Szkół Budowlanych w Głogówku, gdzie w 1995 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W tym samym roku rozpoczął formację w Wyższym Seminarium Duchownym w Nysie, a następnie w Opolu, podejmując jednocześnie studia teologiczne na wydziale teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Ukończył je w roku 2001, uzyskując magisterium z teologii. Praktykę diakonańską przed święczeniami odbył w parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku.

Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze opolskiej 2 czerwca 2001 r. z rąk ówczesnego biskupa opolskiego Alfonsa Nossola. Posługę wikariusza podjął w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Nysie (2001 – 2005) oraz bł. Czesława w Opolu (2005 – 2006). W

► Nuncjatura Apostolska w Polsce 29 października 2022 r. w południe poinformowała, że papież Franciszek mianował ks. Waldemara Musioła biskupem pomocniczym diecezji opolskiej i przydzielił mu stolicę tytularną Bagis na terenie dzisiejszej Turcji
FOT. DIECEZJA OPOLSKA

Nowy biskup pomocniczy diecezji opolskiej przyjął święcenia



tym samym czasie kontynuował studia na wydziale teologicznym Uniwersytetu Opolskiego, gdzie w 2005 r. uzyskał licencjat kanoniczny z teologii pastoralnej.

W sierpniu 2006 r. rozpoczął pracę w Kurii Diecezjalnej w Opolu, najpierw jako referent w wydziale duszpasterskim, a następnie od stycznia 2009 r. jako dyrektor tego wydziału.

Herb, zawołanie i stolica tytularna

W Kościele utrwalił się zwyczaj obierania przez nowo mianowanego biskupa herbu i zawołania, które w

pewnym stopniu określają program jego posługi pasterskiej. Papież każdemu nowemu biskupowi pomocniczemu wyznacza też stolicę tytularną. Praktyki te stały się udziałem również nowego biskupa.

Herb biskupa Waldemara Musioła kolorystyką nawiązuje do barw flag kościelnych (papieskiej i maryjnej). Kolor niebieski kieruje nasz wzrok ku niebu, ku wiecznej szczęśliwości. Wskazuje na nadzieję i przypomina, że przyszłość jest w rękach Boga. Barwa żółta jest symbolem piękna i znakiem Jezusa – Słońca, które nie zna zachodu (por. Antyfona Adwentowa

na 21 grudnia), a biała – wiąże się z czystością, doskonałością i radością, których źródło jest w Bogu. Kolory żółty i niebieski użyte w herbie – w ludzkim porządku – nawiązują do barw województwa opolskiego, z którego biskup Waldemar pochodzi.

Biskupie zawołanie to: *Patris corde amare* – Kochać sercem ojcowskim. Nawiązuje do pierwszych słów wydanego 8 grudnia 2020 r., z okazji 150. rocznicy ogłoszenia Świętego Józefa Patronem Kościoła Powszechnego, Listu Apostolskiego „*Patris corde*” Ojca Świętego Franciszka.

Stolica tytularna to Bagis (łac. *Baginus*, wł. *Bagi*). To dawna stolica historycznej diecezji, położonej w prowincji Lidia, której stolicą było miasto Sardes, znane jako jedno z „siedmiu Kościołów w Azji” – adresatów listów w Apokalipsie św. Jana. Diecezja Bagis stanowiła część kościelnego patriarchatu konstantynopolańskiego. Geograficznie teren tej dawnej diecezji znajduje się obecnie na terenie Turcji. Bagis jest stolicą tytularną od 1898 r. Biskup Waldemar Musioł jest jej dziewiątym biskupem tytularnym. Jego poprzednikiem był biskup João Evangelista Martins Terra, biskup pomocniczy Archidiecezji Brasília w Brazylii, który zmarł 11 marca 2022 r.

(oprac. mad)

Nagana dla dyrektora szkoły w Zabełkowie trafiła przed sąd

Sprawa związana z interwencją posła Grzegorza Brauna w Urzędzie Gminy w Krzyżanowicach ma swoją kontynuację. W Sądzie Rejonowym w Rybniku odbyła się rozprawa w związku z odwołaniem się od nagany z wpisem do akt, nałożoną przez pracodawcę – wójta Grzegorza Utrackiego na Annę Kubicę, dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zabełkowie.

Przypomnijmy, w piątek 20 maja Grzegorz Braun przyjechał do Urzędu Gminy w Krzyżanowicach z poselską interwencją. Ta, jak tłumaczył, dotyczyła wyłączenia sali gimnastycznej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zabełkowie z użytkowania na rzecz adaptacji w celu przyjęcia gości z Ukrainy. Na to nie chciała zgodzić się dyrektorka placówki Anna Kubica. Wskazywała, że przy obiekcie nie ma zewnętrznego boiska czy odpowied-

► W konferencji prasowej wzięli udział: Adam Kania, prezes Fundacji „Polskie Veto”, Grażyna Lubyszczak ze Stowarzyszenia „Nauczyciele dla wolności”, Anna Kubica, dyrektorka Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zabełkowie, wiceprezes Konfederacji Korony Polskiej Roman Fritz oraz Natalia Mehlich z Fundacji „Polskie Veto”



niej przestrzeni do realizacji podstawy programowej z wychowania fizycznego poza salą gimnastyczną.

– W tym szczególnym czasie, kiedy polskie dzieci i młodzież doświadczali wielu negatywnych skutków nauczania zdalnego (bardzo duży wzrost samobójstw, depresji, nadwagi, obniżenie sprawności psychofizycznej), a ukraińskie dzieci nagle wskutek wojny znalazły się w obcym środowisku, niezwykle ważne jest miejsce do

wspólnych spotkań, zajęć sportowych i innych form integracji. Nowi uczniowie i rodzice już o taką możliwość i dyscypliny sportowe pytali – odpisała pani dyrektor wójtowi.

G. Braun w wypowiedzi dla mediów podkreślił wówczas, że za tę decyzję pani dyrektor „odebrała nagane służbową od wójta, ponieważ wystąpiła w interesie tutejszych dzieci. I śmiała o sytuacji poinformować rodziców dzieci”.

Sprawa miała swoją kontynuację w piątek 9 grudnia w Sądzie Rejonowym w Rybniku. W wydziale V pracy i ubezpieczeń społecznych odbyła się rozprawa w związku z odwołaniem się od nagany. Później zwołano konferencję prasową. Dyrektorka przypomniała, dlaczego nie chciała zgodzić się na to, czego oczekiwał od niej pracodawca. Wspominała także o piśmie,

jakie otrzymała w tej sprawie od wójta i w części udostępniła je rodzicom. – Ujawniłam fragment pisma, które otrzymałam, bo gdybym udostępniła całość, to by to nie było problemem. Ujawniłam fragment po to, aby odnieść się do niego, w którym było konkretne polecenie przygotowania planu reorganizacji zajęć sportowych bez sali gimnastycznej oraz bez jakiegokolwiek innego obiektu na terenie placówki – mówiła przed sądem. Sprawa będzie miała kontynuację na kolejnym posiedzeniu.

Temat interwencji poselskiej szeroko opisywaliśmy na łamach „Nowin Raciborskich” i portalu Nowiny.pl, pytając m.in. wójta Utrackiego o nałożoną nagane. Wówczas władarz odpowiadał, że: „sprawy z zakresu prawa pracy nie stanowią informacji publicznej”.

(mad)



*Drodzy Mieszkańcy Województwa Śląskiego,
z okazji nadchodzących*

 **Województwo Śląskie**

Świąt Bożego Narodzenia

*przyjmijcie życzenia zdrowia, radości i rodzinnego ciepła.
Niech świąteczny czas upłynie
w spokojnej, pełnej życzliwości atmosferze.*

*Życzymy również na Nowy 2023 Rok
pomyślności, spełnienia marzeń oraz sukcesów
w życiu zawodowym i osobistym.*

Marszałek Województwa Śląskiego
Jakub Chęłstowski
wraz z Zarządem Województwa Śląskiego

CHERRISSIMO AMORETTA CHEERS MICHASZKI 

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu, aby ten wspaniały czas upływał w rodzinnej atmosferze i przyniósł wiele radości oraz optymizmu.

zespół
MIESZKO



CHERRISSIMO AMORETTA CHEERS MICHASZKI 

MIESZKO

Firma Mieszko zgodnie ze swoją misją dostarczania przyjemności i zabawy we wszystkich chwilach życia, aby towarzyszyć swoim pracownikom w okresie świątecznym przygotowała dla dzieci swoich pracowników paczki Mikołajkowe. Pracownicy z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia otrzymają paczki świąteczne. Mieszkowe słodkości z pewnością zagoszczą na świątecznych stołach.

POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW:

- Mechanik/
Elektromechanik** 
- Operator urządzeń
cukierniczych** 
- Pracownik
magazynowy (UDT)** 

 **Bezpłatny transport**
 **Paczki dla pracowników i ich dzieci**
 **Pakiet prywatnej opieki medycznej**
 **Dofinansowanie do zajęć sportowo rekreacyjnych**

18 rodzin z Krzanowic i Krzyżanowic otrzymało paczki marzeń

Po raz drugi w krzanowickiej podstawówce zlokalizowano magazyn Szlachetnej Paczki, czyli miejsce, gdzie darczyńcy dostarczali paczki, a wolontariusze rozwozili je do potrzebujących. W tym roku pomoc z tego miejsca popłynęła do mieszkańców dwóch gmin powiatu raciborskiego: Krzanowic i Krzyżanowic. Drugi magazyn zlokalizowany był w raciborskiej „Piętnastce”, skąd pomoc docierała do mieszkańców pozostałych miejscowości Raciborszczyzny.

Weekend Cudów Szlachetnej Paczki to wyjątkowy czas w roku. 10 i 11 grudnia wolontariusze pukali do drzwi najbardziej potrzebujących i przekazywali pomoc przygotowaną przez darczyńców, która odpowiada na konkretne potrzeby. To moment pełen emocji, wzruszeń i radości.

– Drodzy darczyńcy, z całego serca dziękuję, że dołączyliście do Szlachetnej Paczki w tym roku. Bez was żadna rodzina nie dostałaby pomocy. Udowodniście, że dobro to wynik dzielenia. A to dobro, to nie tylko paczka materialna, ale też wielkie serce. W zasadzie każda paczka, która wędruje właśnie do rodzin, jest zapakowana z wielką miłością i uważnością. Jak kupowaliście buty, pytaliście w jakim kolorze, jak kupowaliście kredki, to najlepszej jakości. Jak zastanawialiście się, co jeszcze można wrzucić do paczki, to kontaktowaliście się z wolontariuszem, dziękuję – mówi Joanna Sadzik, prezeska Stowarzyszenia WIOSNA, organizatora Szlachetnej Paczki. Dzięki darczyńcom i wolontariuszom w domach 15 482 potrzebujących rodzin, w których być może do teraz królowały niepokój, pustka i poczucie opuszczenia – za gościły spokój, nadzieja i uśmiech.

Pomoc trafia także do mieszkańców Krzanowic i Krzyżanowic. Adrianna Sławek, liderka tego rejonu, wylicza, że wolontariusze zapukali do 18 rodzin.



■ Osoby zaangażowane w Weekend Cudów



■ W tym roku pomoc z krzanowickiego magazynu trafiała nie tylko do mieszkańców tej gminy, ale również i sąsiedniej – Krzyżanowic

■ Po raz pierwszy w Szlachetną Paczkę zaangażowała się Jadwiga Żarska z Krzanowic. – Są ciężkie czasy, a myślę, że są ludzie, którzy mają się lepiej i mogą pomóc tym, którym wiedzie się gorzej – odpowiedziała, kiedy zapytaliśmy, co ją skłoniło, że postanowiła zaangażować się jako wolontariuszka. Była więc jedną z osób, które odwiedzały rodziny i słuchały historii, często nietańszych. – Większość rodzin trafia do tego projektu ze względu na kryzys gospodarczy. Drożyna w sklepach, ceny węgla – to wszystko sprawia, że ludzie pograżają się w biedzie – zauważa.



■ Bożena Cuber z Krzanowic po raz pierwszy włączyła się w Szlachetną Paczkę jako wolontariuszka. Co zadecydowało o tej decyzji? – Chęć pomagania – odpowiada. Dodaje, że jeśli człowiek może pomóc, to nic nie stoi na przeszkodzie, by poszedł właśnie w tym kierunku. – Cieszymy się, że znaleźli się darczyńcy, że wspólnymi siłami możemy zrobić naprawdę wiele – argumentuje. Nadmienia, że najcenniejsza jest radość wśród rodzin. – To coś niesamowitego – dzieli się z nami odczuciami. Pani Bożena do zdjęcia pozuje ze swoją córką Julią.

– To o kilka rodzin więcej niż w zeszłym roku. A jako że działamy tutaj drugi rok, to dla nas ogromny sukces, że aż do tylu udało nam się dotrzeć – mówi.

Pytana, jakie potrzeby najczęściej wymieniały rodziny z tego rejonu, odpowiada, że to przede wszystkim żywność i środki czystości. – Pozostałe potrzeby są już bardzo spersonalizowane, jest to np. odzież, albo sprzęt, zdarzył się nawet rower – dodaje. Rodziny nie prosiły w tym roku o węgiel, ale jak wskazuje liderka, spowodowane jest to tym, że potrzebujący wiedzą, że z tym nie jest łatwo. – Jako że jest z tym problem, to ten węgiel nie mógł być tą podstawową potrzebą, by na darczyńców nie nakładać stresu – tłumaczy.

Liderka nadmienia, że ogromną rolę w całej tej akcji odegrali wolontariusze, bez których nic by się nie udało. Dziękuję też darczyńcom, dwóm samorządom, które wsparły akcję: Krzanowicom i Krzyżanowicom, a także miejscowej podstawówce, która po raz drugi udostępniła obiekt na magazyn.

Dawid Machrecki



■ Liderka Adrianna Sławek nadmienia, że ogromną rolę w całej tej akcji odegrali wolontariusze, bez których nic by się nie udało



■ Karmen Kretek po raz drugi włączyła się w tę akcję. Mówiła nam, że ponownie zdecydowała się zostać wolontariuszką, bo pierwsza edycja dała jej wiele motywacji. – W tej akcji widać tę realną pomoc rodzinom, co moim zdaniem, jest najcenniejsze – przyznała.



IZABELA KLOC, poseł do Parlamentu Europejskiego ze Śląska: *Z natury jestem optymistką i wierzę, że półmiliardowa społeczność Europejczyków ocknie się z utopijnego snu.*

- Jak ocenia Pani mijający rok? Zaczniemy podsumowanie od naszego regionu.

- Należy zacząć od tego, że wszelkie tegoroczne podsumowania są obciążone kryzysową, wręcz dramatyczną sytuacją w jakiej znalazł się świat, a zwłaszcza Europa. Trudno w tym mrocznym czasie odnaleźć światło optymizmu choć dla Śląska ten rok nie kończy się źle. Na początek grudnia, dzięki skutecznym negocjacjom premiera Mateusza Morawieckiego, Komisja Europejska zatwierdziła fundusze europejskie dla Śląska. Nasz region otrzyma rekordową kwotę - ponad pięć miliardów euro. W tej puli jest aż 2,2 mld euro na modernizację energetyczno-gospodarczą z FST (Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji - przyp.red.). To pieniądze, na których skorzystają mieszkańcy, przedsiębiorcy i samorządy z naszego regionu. Mam z tego powodu podwójną satysfakcję, ponieważ jako europoseł z ramienia Europejskich Konserwatystów i Reformatorów uczestniczyłam w procesie tworzenia FST. Prześorsowaliśmy wiele korzystnych dla Polski i Śląska rozwiązań. Przede wszystkim udało się bardziej uelastyczyć zasady wydatkowania

pieniędzy, tak aby uwzględniały specyfikę i problemy regionów, do których trafi wsparcie. Dziś widać tego efekty.

- Komisja Europejska jedną ręką daje, a drugą odbiera. Podczas zorganizowanej przez Panią konferencji Śląski Ład była mowa o planach Brukseli drastycznego obniżenia emisji metanu, co może skończyć się fatalnie dla polskiego górnictwa. O co chodzi?

- Niestety, planowane regulacje obciążone są tym samym błędem, co wszystkie projekty związane z Europejskim Zielonym Ładem. Są zbyt mało elastyczne i skupione tylko na celach klimatycznych. Nie biorą pod uwagę skutków gospodarczych, stabilności rynku energetycznego, a w tym wypadku nawet ludzkiego bezpieczeństwa - mam na myśli pracę górników. Komisja Europejska chce ograniczać emisję metanu w jedyny, znany sobie sposób - poprzez nakazy, zakazy, wyśrubowane normy i kary finansowe. Przeprowadzono już symulacje, ile wyniosłyby kary za nieprzestrzeganie limitów metanowych narzuconych przez Brukselę. Takiego haraczu nie wytrzyma żadna polska spółka węglowa.

- W Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego jest Pani kontrsprawozdawcą rozporządzenia „metanowego”. Czy można zatrzymać Brukselę w jej zapędach?

- Jako kontrsprawozdawca, a przede wszystkim jako poseł do Parlamentu Europejskiego ze Śląska nie zamierzam milczeć w tej sprawie. Przygotowałam sporo poprawek do tego dokumentu. Pominę te dotyczące gazu i ropy, aby skupić się na węglu. Domagam się, aby przepisy metanowe zostały uchylone dla kopalń objętych planem zamknięcia do 2037 roku. Zakup i instalacja urządzeń do redukcji metanu jest kosztowną inwestycją i nie miałyby ekonomicznego uzasadnienia obciążanie takimi wydatkami kopalń z krótką perspektywą działalności. Jestem przekonana, że znajdę dla tych poprawek poparcie wśród racjonalnie i odpowiedzialnie myślących europosłów. Liczę na głos także polskich deputowanych z innych ugrupowań. Musimy sobie jasno zdać sprawę z tego, że polityka metanowa w proponowanym przez Brukselę kształcie mocno uderzy w polskie górnictwo i zaburzy proces transformacji energetyczno-gospodarczej na Śląsku, a tym samym w Polsce i całej Europie.

- Teraz rozumiem dlaczego po wizycie wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej w Chorzowie napisała Pani głośny w mediach komentarz zatytułowany: wizyta Timmermansa to policzek dla Śląska.

- Timmermans nie jest „zwykłym” wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej. To naczelny ideolog, wręcz guru klimatycznych radykałów w unijnych instytucjach. On jest autorem najbardziej kontrowersyjnych, zabójczych dla gospodarki rozwiązań ujętych w pakiecie Fit for 55. Timmermans i ludzie, którzy za nim stoją ściągną na Europejczyków biedę, chaos i wykluczenie energetyczne. Jego wizyta jest policzkiem dla każdego regionu, gdzie się pojawi.

- Wróćmy może do podsumowań. Jak ocenia Pani mijający rok dla Polski?

- Georgette Mosbacher, była ambasador USA w naszym kraju oceniła, że Polsce należy się Pokojowa Nagroda Nobla za postawę wobec wojny na Ukrainie. Dla całej Europy mijający rok był

najtrudniejszy od wielu dziesięcioleci, a jednocześnie okazał się czasem najważniejszej próby. Pomińmy milczeniem tych, którzy tego egzaminu nie zdali i skupmy się na zwycięzcach. Polska pokazała na czym polega empatia, solidarność i odpowiedzialność. Gdyby nie wyjątkowa postawa polskiego społeczeństwa, dyplomatyczna aktywność prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Mateusza Morawieckiego oraz nasz narodowy gospodarczo-militarny wysiłek na rzecz zaatakowanego sąsiada - ta wojna mogłaby mieć inny, katastrofalny dla świata przebieg.

- Jak ocenia Pani rok 2022 dla Unii Europejskiej?

- Pomijam bezpośrednie skutki wojny, inflacji i kryzysu energetycznego, bo ocena tych zjawisk jest oczywista. Chciałabym natomiast zwrócić uwagę na niepokojącą słabość i inercję Unii Europejskiej. Kumulacja kryzysów, której obecnie doświadczamy powinna sementować, wzmocnić, zrationalizować i usprawnić działanie unijnej wspólnoty, ale dzieje się inaczej. Unia Europejska nie ma politycznej woli i moralnej odwagi, aby postawić sprawę jasno, że wojnę z Rosją trzeba wygrać, bo nie ma powrotu do sytuacji sprzed 24 lutego. Głównym winowajcą takiej zachowawczości

są Niemcy, które są najsilniejszym państwem wspólnoty, bezwzględnie wykorzystującym swoją polityczno-gospodarczą przewagę. Berlin za daleko zabrnął w interesy z Moskwą, aby teraz tak łatwo odpuścił. Podobny, intelektualny paraliż dotyczy polityki klimatycznej. W Unii Europejskiej działają potężne, polityczne i gospodarcze siły nacisku, które na transformacji energetycznej zarabiają gigantyczną fortunę. O klimat można się troszczyć na wiele sposobów, na przykład poprzez racjonalizowanie konsumpcji, zmianę nawyków zakupowych, ograniczanie i recykling odpadów. Tymczasem Unia Europejska główną winą za ocieplenie klimatu obarczyła energetykę opartą na paliwach kopalnych, głównie węglu. Przecież nie trzeba być przenikliwym wizjonerem, aby zorientować się, że system norm i kar wymuszający jak najszybsze przejście na energetykę odnawialną nie jest troską o klimat, ale skokiem na unijną kasę.

- Pesymistycznie to zabrzmiało...

- Nie taka była moja intencja. Z natury jestem optymistką i wierzę, że półmiliardowa społeczność Europejczyków ocknie się z utopijnego snu, a raczej koszmaru, jaki im zafundowała grupa trzymająca władzę w unijnych instytucjach.

Rozmawiał Jan Ostoja



**EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORY**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia

życzę prawdziwej
radości, zdrowia,
pokoju w sercu,
wszelkiej pomyślności
oraz chwili zadumy
nad tajemnicą
Bożego Wcielenia.
Niech
Dzieciątko Jezus
błogosławi każdą
chwilę roku 2023.

Wesołych Świąt

Izabela Kloc
Poseł do Parlamentu Europejskiego

Chmury i ptaki królowały w TMZR

Prezentowane obrazy stworzone zostały przez uczniów w pierwszej i drugiej klasie, ale dopiero teraz zostały wyeksponowane i złożony się na wystawę pt. „Między niebem a ziemią”.

9 grudnia w siedzibie Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej miał miejsce wernisaż wystawy prac malarskich autorstwa uczniów klasy IV LSP.

– Tematem prac są chmury i ptaki, które codziennie ponad naszymi głowami odgrywają podniebny teatr – tłumaczą w raciborskim Liceum Sztuk Plastycznych. Powstawały w trakcie nauczania zdalnego i największych obostrzeń epidemicznych. – Prace uczniów wykonane z dużym wyczuciem kolorystycznym odznaczają się wysokim poziomem warsztatowym. Wrażliwość oraz indywidualność stylistyczna autorów sprawiły, że chmury na ob-



■ O pracach dyskutowano przy poczęstunku FOT. ROMAN SZCZASNY



■ Prace podziwiali m.in. wicestarosta Marek Kurpis i Aleksandra Jańska z TMZR FOT. GABRIELA-HABROM-ROKOSZ

razach są bardzo różnorodne – od lirycznych opartych na subtelnych przejściach chromatycznych oraz światłocieniowych, po ekspresyjne pełne dynamizmu i kontrastów – oceniają w „Plastyku”.

Autorami obrazów są: Natalia Bondarewicz, Anna Durka, Emilia Czajkowska, Oliwia Kielska, Weronika Krasek, Daniel Michna, Karolina Szymiczek, Inga Warenga, Emilia Wawoczny, Milena Woźny, Kinga Wyleżoń, Kinga Zajadacz. Prace powstały w pracowni rysunku i malarstwa pod kierunkiem Romana Szczasnego.

Podczas wernisażu zgromadzonych gości i autorów prac przywitali Aleksandra Jańska z TMZR oraz wicestarosta Marek Kurpis. Pogratulowali młodym artystom poziomu prac oraz życzyli kolejnych równie udanych wystaw. W trakcie spotkania wybrzmiał również utwór noblistki Wisławy Szymborskiej pt. „Chmury”, który był poetyckim dopełnieniem i odnosił się do tematyki wystawianych obrazów. (LSP, oprac. d)

Diecezja Opolska stoi na stanowisku, że pieniądze ze zbiórki powinny trafić do Pauliny

Po raz kolejny wracamy do tematu zbiórki, którą przed laty przeprowadzono na rzecz poszkodowanej mieszkanki Dołędzina. Okazuje się, że Diecezja Opolska i proboszcz z Modzurowa mają rozbieżny pogląd w kwestii, komu te środki powinny zostać przekazane.

Przypomnijmy, chodzi o zbiórkę pieniędzy na rzecz Pauliny, która uciepiała w październiku 2010 r. podczas wybuchu butli z gazem w swoim domu w Dołędzinie. Na rzecz dziewczynki zebrano wówczas pieniądze, a część, która wcześniej nie została przekazana na leczenie, miała do niej trafić w 18. urodziny. Tak się jednak nie stało. Te są w dyspozycji proboszcza parafii w Modzurowie.

Proboszcz: pieniądze trafią na inny cel

Przy opisywaniu tematu skontaktowaliśmy się z proboszczem parafii pw. Świętej Trójcy w Modzurowie, ale odmówił komentarza.

O komentarz spyaliśmy także w Diecezji Opolskiej, do której ta parafia należy. Rzecznik prasowy przekazywał Nowinom, że „według relacji obecnego proboszcza nie zamierzał on w żadnym wypadku zgromadzonej dla Pauliny sumy przeznaczyć na inny cel, a jedynie chciał znaleźć w parafii osobę, która pomoże w jak najlepszym wykorzystaniu zebranych pieniędzy zgodnie z ich przeznaczeniem, czyli na dalsze leczenie obecnie 18-letniej dziewczyny”. – Ponieważ takiej osoby nie znalazł, za sugestią biskupa, wspólnie z radą parafialną postanowił przekazać zebrane pieniądze bezpośrednio już pełnoletniej Paulinie, co zapewne niebawem nastąpi – wyjaśniał ks. Joachim Kobienia.

Później jednak proboszcz, ks. Franciszek Lehnert, w oświadczeniu, które przesłał do naszej redakcji, podał, że pieniądze nie trafią do poszkodowanej. – W związku ze zmianą okoliczności (z uwagi na prywatność rodziny i samej nastolatki nie mogę odnieść się do szczegółów) powstały poważne wątpliwości, czy środki zostaną przeznaczone na rzecz operacji – ja tego gwarantować zgodnie z sumieniem nie mogłem i nie mogę – brzmi fragment. W dalszej części czytamy, że „środki zostaną przeznaczone na inny cel charytatywny (nie na cele parafialne, tym bardziej nie na moje cele prywatne)”.

Diecezja: ustalenia były inne

Ponownie skontaktowaliśmy się z rzecznikiem, pytając, czy Diecezja Opolska zgadza się z tym, aby środki, które były przeznaczone na rzecz pełnoletniej już kobiety, trafiły na inny cel? Zapytaliśmy także, czy sprawa nie powinna być rozwiązana w inny sposób, szanując ustalenia sprzed lat?

Ks. Joachim Kobienia odpowiedział Nowinom: „w pełni podtrzymuję moją wcześniejszą wypowiedź o decyzji przekazania całej kwoty znajdującej się na subkoncie parafialnym zgodnie z jej celem, czyli dla Pani Pauliny na jej dalsze leczenie”. – Co więcej, takie rozstrzygnięcie zostało wyrażone w stosownym dokumencie biskupa skierowanym do księdza proboszcza z Modzurowa, a ponadto omówione podczas spotkania przedstawicieli biskupa z proboszczem i radą parafialną Modzurowa, którzy podjęli już pierwsze kroki w realizacji tej decyzji – dodał ks. Kobienia.

(mad)

Jako jedyni w Raciborzu oferujemy:

Hydradermabrazję Innofacial

natychmiastowa gwarancja gładkiej i młodszej skóry.

Laser picosekundowy

Usuwanie nieudanego makijażu permanentnego, tatuaży i fotoodmładzanie.



Fb: LauraEstheticClinic

Racibórz, ul. Bema 5

32 755 22 25
663 259 000



**Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz zdrowia
i wszelkiej pomyślności
na 2023 rok**

życzą
Iwona Kalita, Alan Wolny,
Tadeusz Gruszka, Piotr Masłowski,
Michał Rupik, Dariusz Grzesista
i Łukasz Osmalak

 **Polska 2050**
Szymona Hołowni



W tym świątecznym czasie składamy
Państwu najserdeczniejsze życzenia,
zdrowia, szczęścia oraz nadziei i siły,
z którymi bez problemu pokonacie
wszystkie trudności

Zarząd i pracownicy
PKS w Raciborzu Sp. z o.o.

PKS
RACIBÓRZ



 **Wodociąg
Raciborskie**

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
składamy Państwu serdeczne życzenia
zdrowia, szczęścia oraz wielu wspólnych
chwil w gronie najbliższych osób.*

*W nadchodzącym Nowym Roku życzymy
wszelkiej pomyślności oraz zrealizowania
wszystkich planów i zamierzeń.*

Zarząd oraz pracownicy
Wodociągów Raciborskich



**KOCHANI MIESZKAŃCY I GOŚCIE PIĘKNEJ
ZIEMI RACIBORSKIEJ, NASI WSPÓLMIESZKAŃCY!**

*Gdy spojrzymy na świat w święty, wigilijny wieczór
– to wygląda on tak,
jakby ktoś się do niego uśmiechał...
Tak serdecznie, tak szczerze.*

W tę świętą noc wszyscy życzymy sobie dobra i pokoju!

**KOCHANI ! W tę świętą noc pragniemy wypowiedzieć
z głębi serca:**

**BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA!**

**TAK BARDZO PO LUDZKU. W POKOJU,
Z PROSTOTĄ W MIŁOŚCI DAJ BOŻE**

tego życzą
Hania i Piotr Klimowie z rodziną: Pawłem
z Madzią, Michałem z Zuzią,
Jankiem, wnukami: Julką, Mileńką,
Adasiem, Wojtusiem i wszystkimi
współpracownikami
z naszych aptek.

Wójt Piotr Rybka do budowy wiatraków w gminie Rudnik podchodzi z dozą niepewności

Tauron nabył projekt farmy wiatrowej o łącznej mocy 33 MW. Inwestycja jest zlokalizowana w okolicach Raciborza, a konkretnie w gminie Rudnik. Energetyczny lider planuje rozpocząć budowę jeszcze w tym roku, a pierwsza energia elektryczna popłynie z farmy w pierwszej połowie 2024 roku. – My jako gmina mamy związane ręce, bo decyzje zostały już wydane dużo wcześniej – mówi o inwestycji wójt Piotr Rybka.



■ – Z moich informacji wynika, że jeszcze w tym roku mają ruszyć pierwsze prace. W lipcu 2024 roku ma być już przesył prądu, który będzie produkowany w elektrowniach wiatrowych – mówi Nowinom wójt Rudnika Piotr Rybka. FOT. DAWID MACHECKI

Dwunasta farma

– W ostatnich miesiącach przyspieszyliśmy realizację założeń Zielonego Zwrotu TAURONA. Oddajemy do użytku realizowane w ostatnich latach inwestycje i rozpoczynamy budowę kolejnych farm wiatrowych i fotowoltaicznych. Wraz z projektem w Raciborzu w budowie mamy trzy farmy wiatrowe o łącznej mocy ponad 110 MW i dwie fotowoltaiczne o łącznej mocy niemal 150 MW – mówi Paweł Szczeszek, prezes Grupy Tauron. – W 2025 roku planujemy dysponować 1600 MW zainstalowanymi w elektrowniach wiatrowych, fotowoltaicznych i wodnych, a w 2030 roku 3700 MW. Będzie to stanowić ok. 80 proc. całego miksu wytwórczego Grupy – dodaje prezes Taurona.

Tauron rozpocznie budowę swojej dwunastej farmy wiatrowej w tym roku. Będzie to jednak pierwsza tego typu inwestycja zlokalizowana w województwie śląskim. Instalacja o łącznej mocy 33 MW będzie składać się z 15 turbin, każda o mocy 2,2 MW. Prąd popłynie z niej już w połowie 2024 roku i pokryje zapotrzebowanie 28 tys. gospodarstw domowych.

Spółka czeka na liberalizację ustawy

Inwestycję realizuje spółka Tauron Zielona Energia,

która odpowiada w Grupie Tauron za przygotowanie inwestycji OZE, akwizycje projektów, a także prowadzi nadzór inwestycyjny nad farmami fotowoltaicznymi i lądowymi farmami wiatrowymi.

– To już piąta farma wiatrowa budowana przez Tauron Zielona Energia. Jako spółka deweloperska, czekamy w dalszym ciągu na liberalizację ustawy 10H (to dziesięciokrotność wysokości elektrowni wiatrowej jako minimalną odległość nowej inwestycji od istniejących zabudowań mieszkalnych i form ochrony przyrody – przyp. red.), bez czego dalsza realizacja Zielonego Zwrotu Taurona będzie utrudniona. Kontrolowany rozwój energetyki wiatrowej może być odpowiedzią na rosnące ceny energii elektrycznej i wzmacnianie niezależności energetycznej Polski – mówi Wojciech Więclawek, prezes zarządu Tauron Zielona Energia.

Powołanie spółki odpowiedzialnej za rozwój nowych mocy zainstalowanych w OZE wynika bezpośrednio z założeń Zielonego Zwrotu Taurona.

Wiatrowe megawaty

Tauron dysponuje dziś jedenastoma farmami wiatrowymi, tj.: Majewo, Piotrków, Zagórze, Wicko, Marszewo, Lipniki, Śniatowo, Mogil-

no, Inowrocław, Dobrzyń, Gołdap, w których energię elektryczną wytwarza 200 turbin wiatrowych o łącznej mocy 416 MW.

W czerwcu tego roku Tauron kupił projekt farmy wiatrowej Mierzyn w województwie zachodniopomorskim. Grupa dzięki realizacji tej inwestycji zwiększy swoje zielone moce o prawie 60 MW. Budowa farmy wiatrowej Mierzyn, zgodnie z przyjętymi założeniami, zostanie zakończona do końca 2024 r.

Z początkiem października Tauron ogłosił, że będzie realizował inwestycję o łącznej mocy 20 MW, która zlokalizowana jest w Nowej Brzeźnicy w województwie łódzkim. Energia elektryczna popłynie do sieci z tego miejsca na początku 2025 roku. Farma wiatrowa Nowa Brzeźnica zaopatrzy w energię 19 tys. gospodarstw domowych. Na farmę będzie się składać łącznie 9 turbin wiatrowych, każda o mocy 2,2 MW.

Strategiczny Zielony Zwrot

Nowa strategia energetycznego lidera zakłada przyspieszenie Zielonego Zwrotu Taurona poprzez skokowe zwiększenie mocy OZE. W 2025 roku Grupa planuje dysponować 1600 MW zainstalowanymi w elektrowniach wiatrowych, fotowoltaicznych i wod-

nych, a w 2030 roku 3700 MW. Będzie to stanowić ok. 80 proc. całego miksu wytwórczego Grupy.

Tylko w energetyce wiatrowej Tauron chce podwoić stan posiadania do 2025, a w 2030 roku Grupa planuje dysponować już 1100 MW w technologii wiatrowej. Równocześnie Grupa będzie rozwijać projekty farm fotowoltaicznych – do 2025 roku zwiększy moce do 700 MW, a w 2030 roku będzie dysponować słonecznymi megawatami o mocy 1400 MW.

Od lat

O tym, że w gminie Rudnik mają powstać wiatraki, mówiło się od lat. Odbył się nawet całodniowy wyjazd zainteresowanych na farmę wiatrową w gminie Rydzyna (województwo wielkopolskie). Organizatorem wyprawy była spółka EP Gamów, która planowała budowę 18 wiatraków na terenie gminy Rudnik. Celem wycieczki było przybliżenie zainteresowanym działania elektrowni wiatrowych. Później temat ucichł, ale powrócił w zeszłym roku, kiedy po 10 latach do miejscowego urzędu dotarła informacja o kupnie od spółki EP Gamów projektów i pozwoleń na budowę wiatraków w Gamowie przez firmę Windpower Gamów Sp. z o.o. – Gmina Rudnik nie ma wpływu obecnie na działania nowego przedsiębiorcy, ale uważnie przygląda się rozwojowi sytuacji – informowali wówczas urzędnicy. Z takiego obrotu sprawy nie byli zadowoleni mieszkańcy. Radna Maria Szreder z Gamowa mówiła wprost, że „ludzie są przerażeni” (artykuł dostępny jest w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/177814). Kolejno, jak się okazuje, spółka Windpower Gamów odsprzedała Tauronowi to, co wcześniej zakupiła.

(mad)

Wójt: Jako gmina mamy związane ręce

Jak na budowę wiatraków patrzy wójt? Spyaliśmy o to Piotra Rybkę, rozmawia Dawid Machecki.

kwoty z tych dokumentów, zawsze staraliśmy się, aby były wyższe.

– **Temat wiatraków powrócił. Tauron informuje, że inwestycja na terenie gminy Rudnik jest już przesądzona. Co na to wójt?**

– Tak. Należy jednak wspomnieć, że jakiś czas temu spółka Windpower Gamów zakupiła udziały po poprzedniej spółce – EP Gamów. Teraz odsprzedała je Tauronowi, w międzyczasie podpisując nowe umowy na tereny oraz pozyskując resztę zgód na tę inwestycję, których kiedyś brakowało. Około dwóch tygodni temu doszło do podpisania aktu notarialnego pomiędzy spółkami. Z moich informacji wynika, że jeszcze w tym roku mają ruszyć pierwsze prace. W lipcu 2024 roku ma być już przesył prądu, który będzie produkowany w elektrowniach wiatrowych.

– **Inwestycja rodziła obawy wśród mieszkańców, chociażby w zeszłym roku. Nowiny swego czasu pisały, że „Ludzie są przerażeni”.**

– Trzeba pamiętać, że wszelkie pozwolenia na budowę ze Starostwa Powiatowego w Raciborzu zostały wydane w 2015 albo 2016 roku. Kolejne spółki bazują ciągle na tym samym pozwoleniu, które kiedyś zostało wydane. Na chwilę obecną wygląda to tak, że to Tauron będzie budował te wiatraki. My jako gmina mamy związane ręce, bo decyzje zostały już wydane dużo wcześniej. Myśmy mogli tylko w jakimś stopniu ustalać kwoty związane ze służebnością, ale tylko te umowy, które zostały zawarte ostatnio, nie mówimy o tych sprzed lat. Do każdej działki podchodziliśmy indywidualnie, z jednej strony opierając się na operatach szacunkowych, choć nie były to

– **O jakich sołectwach konkretnie mowa?**

– Z moich informacji wynika, że wiatraki mają być wybudowane w: Gamowie, Modzurowie i Sławkowie.

– **Wiatraki to zastrzyk dla gminy w postaci podatków.**

– Zgadza się, ale od momentu przesylu. Wówczas gmina może liczyć na 2 procent z budowli, co będzie wyliczane od fundamentu i masztu, czyli np. bez łopat, bo tak stanowi prawo.

– **A znacie wyliczenia, ile rocznie do gminy może z tego tytułu wpływać?**

– Nie, tego jeszcze nie wiemy.

– **A jak wójt postrzega tę inwestycję na terenie gminy Rudnik?**

– Z jednej strony to alternatywa, jeśli chodzi o rozwiązania ekologiczne, ale musimy też pamiętać o tym, w jakim stanie jest cała pozostała infrastruktura. Mam pewne obawy, że nie wystarczy wybudowanie wiatraków czy zamontowanie fotowoltaiki na dachach – jeśli widzimy, co później dzieje się z energią. Przy każdej rozmowie mówię o tym przedstawicielom Tauronu, zwracam im uwagę, że powinni działać w tym kierunku, żebyśmy swobodnie ten prąd mogli oddawać do sieci, a nie, że z jednej strony oczekuje się od mieszkańców, aby budowali infrastrukturę OZE, a później mają problemy. My jako gmina jesteśmy po podpisaniu umowy z firmami, które wykonają do końca października przyszłego roku ponad 300 instalacji fotowoltaicznych. Z jednej strony się cieszę, bo sięgnęliśmy po bardzo duże dofinansowanie, ale z drugiej, z tyłu głowy mam właśnie takie obawy.

Kilka słów z głębi serca, na Święta

Niełatwo składać życzenia, kiedy wokół nas tyle lęków, a przed nami tak wiele niepewności.

Tradycyjne „zdrowia, szczęścia, pomyślności”, choćby najszczerzej wypowiedane, wydają się nie być wystarczająco pojemne, aby ogarnąć zmienność, szybkość i nieprzewidywalność otaczającego nas świata.

Dlatego w tym roku, zamiast tradycyjnych życzeń, chciałabym zadedykować Wszystkim Państwu piękny wiersz Władysława Miaczyńskiego – tak dawno napisany, a wciąż nad wyraz aktualny.



*Niech spokój z Wami będzie i szczęśliwość będzie,
Niech błogostawi Bóg czyny i kroki, które stawiacie, niech rozprasza mroki.
Niech w Narodzenia świętą chwilą bożą nową się życie opromieni zorzą
I z Nowym Rokiem co nam oto świta do serc strwożonych niech pokój zawita.
Niech zginą wojny, zagasną pożogi, a ludzkość wznosi nowe życia progi,
Nowego bytu niechaj zręby stawi, a Bóg przedwieczny z niebios błogostawi.*

Z najlepszymi świątecznymi życzeniami dla wszystkich mieszkańców,

Ewa Gawęda
Senator RP



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2023 Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Racibórz ma przyjemność złożyć wszystkim klientom, członkom Rady Nadzorczej i pracownikom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i sukcesów w pracy zawodowej.

Dziękujemy za dotychczasowe zakupy i zapraszamy do dalszego odwiedzania naszych sklepów na terenie Gminy Nędza oraz sklepu Delikatesy Centrum w Raciborzu-Markowicach.



Wszystkim mieszkańcom i gościom Gminy Kuźnia Raciborska życzę zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech ten czas spędzony w gronie najbliższych, napęlni Wasze serca spokojem i radością, a Nowy 2023 rok spełni wszystkie marzenia i przyniesie zdrowie, pomyślność oraz szczęście.

Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska
Paweł Macha
Przewodniczący Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej
Gerard Depta



Z okazji

Świąt Bożego Narodzenia

życzę Państwu
zdrowych, spokojnych, radosnych i pełnych
rodzinnego ciepła chwil, spędzonych
z najbliższymi przy jednoczącym, wigilijnym stole.

Niech ten wyjątkowy czas w sposób szczególny
wyczuli nasze serca na drugiego człowieka
i zaowocuje pomocą niesioną bliźnim.

W Nowy Rok Pański wejdźmy
z nadzieją i siłą do realizacji planów.
Z ogromną wiarą życzę Państwu,
aby ten rok przywrócił pokój na świecie
i zgodę wszędzie tam, gdzie jej brak.

Niech Boże Dziecię błogostawi
naszą Ojczyznę, niech wspiera jej siłę
swoją siłą.

Adam Gawęda
poseł RP



To oni są filarami pożarnictwa

– Znow możemy się spotkać, porozmawiać i wymienić doświadczeniami – cieszył się Bogusław Stec, prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Rudniku. Do gminy po pandemicznej przerwie powróciło spotkanie strażackich weteranów. W tym roku odbyło się w świetlicy w Strzybniku w sobotę 10 grudnia, gdzie przybyło około 50 osób. To też forma wydarzenia świąteczno-noworocznego.

Ochotnicy z terenu gminy Rudnik po raz piąty zobaczyli się na takim spotkaniu, ale po raz pierwszy po pandemicznej przerwie. To okazja do podziękowania strażakom za dotychczasową współpracę i działalność. Za to, że chronili i pomagali mieszkańcom. Minutą ciszy uczczono też tych, którzy zmarli.

– COVID-19 przeszkodził nam w spotykaniu się, ale ważne, że po dwóch latach znow możemy usiąść wspólnie jako jedna brać strażacka i porozmawiać o różnych tematach – mówił



■ Po pandemicznej przerwie strażacy znow mogli zasiąść przy wspólnym stole

do zgromadzonych prezes Stec.

Spotkanie było okazją do podsumowania działalności. Marian Plura, komendant gminny, wyliczał, że w 2022 roku strażacy – ochotnicy interweniowali 141 razy, w tym było 9 pożarów, 129 miejscowych zagrożeń i 3 alarmy fałszywe. W całym powiecie interweniowano natomiast około 1721 razy (mowa o 234 pożarach, 1337 miejscowych zagrożeń i 150 alarmach fałszywych). Komendant Plura dziękował wszystkim, w tym gminie

za wsparcie, ale prosił w przyszłym roku o większe. – Wszystko drożeje w szalonym tempie – ubolewał.

Wójt Piotr Rybka dziękował i składał życzenia. Do zarządu OSP mówił, że nieraz jest ciężko znaleźć rozwiązanie jeśli chodzi o sprawy finansowe. – Ale zawsze czujcie we mnie oparcie – deklarował. Do strażaków weteranów powiedział, że nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie było ich zaangażowania. – Wy, weterani zaszczepiliście w młodym pokoleniu tę pasję. Gdyby nie to, nie było

by ani państwowej straży pożarnej, ani poszczególnych jednostek w gminach. Należą się wam wielkie podziękowania. Wspierajcie tych młodszych na tyle ile możecie – dodał wójt Rudnika, w przeszłości szef gminnych struktur OSP.

Andrzej Charuk z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu o strażackich weteranach mówił, że są filarami pożarnictwa. – To wy dawaliście przykład tym młodszy – zwracał z kolei uwagę Stefan Kaptur, szef powiatowych struktur



■ Na początku spotkania minutą ciszy uczczono zmarłych strażaków



■ O poczęstunek dbały panie: Monika, Nicole, Marysia, Janina, sołtys Maria Szramek i pani Gizela

związku OSP, ciesząc się, że w ochotniczych strażach pożarnych następuje płynna wymiana pokoleń. (mad)

Mieszkańcy gminy Kornowac spotkali się na dorocznym kiermaszu. Było smacznie



■ „Rzuchowianki” również uraczyły miejscowych swoim występem



■ Przy przenośnych paleniskach można było się ogrzać, skorzystał z tego m.in. wójt Grzegorz Niestrój

Tegoroczny kiermasz świąteczny w Kornowacu mimo mocno zimowej aury przyciągnął jak zwykle wielu odwiedzających. Ta cykliczna impreza organizowana przez Wójta Gminy Kornowac wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury w trzecią niedzielę adwentu, cieszy się ogromnym zainteresowaniem nie tylko wśród mieszkańców naszej gminy, ale również wielu przybyłych gości.

Jak co roku potrawy świąteczne przygotowały panie z kół gospodyń wiejskich z Kobyli, Pogrzebienia, Rzuchowa, Łańc oraz Kornowaca. W ofercie znalazły się m.in. pierogi, ryby z kapustą i z grzybami,

barszcz z krokietem, bigos oraz tradycyjna moczka.

Na kiermaszu można było także nabyć typowo świąteczne słodycze np. ciastka i pierniki oraz stroiki i wszelkie inne ozdoby świąteczne – wszystko to przygotowane przez rady rodziców szkół i przedszkoli z terenu naszej gminy.

Oprawę artystyczną zapewniły jak zwykle występy dzieci z miejscowych szkół i przedszkoli oraz „Rzuchowianki” w świątecznych aranżacjach kół i piosenek.

Przybył na kiermasz wójt Grzegorz Niestrój złożył świąteczne życzenia.

(UG Kornowac, oprac. d)



■ Jak co roku wydarzenie cieszyło się zainteresowaniem mieszkańców FOT. UG KORNOWAC (4)



■ Występy uczniów to stały element, bez którego trudno wyobrazić sobie kornowacki kiermasz

Drodzy Klienci!
Składamy Państwu serdeczne życzenia
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia,
aby Nowy Rok 2023
przyniósł wiele sukcesów
oraz szczęśliwych chwil
Zarząd i pracownicy
Społem PSS w Raciborzu



Zarząd i pracownicy
Społem PSS w Raciborzu



**RADIO
VANESSA FM**

*Wesołych
Świąt*

95.8 FM

100.3 FM

94.9 FM



■ Panie: Alina, Asia, Ania i przewodniczący Jacek Gąska reprezentowali na wydarzeniu Osiedle nr 1 w Kuźni Raciborskiej. Sprzedawali słodkości, z których zysk zostanie przekazany na zakupy produktów spożywczych, które przed świętami trafią do mieszkańców gminy. – To nasza coroczna akcja – przypomniał w rozmowie z nami przewodniczący Gąska.



■ Przedstawiciele „Kuźni Przyszłości” do zdjęcia pozują na tle Frankobusu (nazwa pochodzi od imienia kierowcy, który wozi dzieci do szkoły – Franciszka Kretka). Wśród społeczników jest także wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk.

Lama, alpaki i rodzina osiołków na jarmarku w Kuźni Raciborskiej

Świątecznie w Kuźni Raciborskiej. W tradycyjnej formie: ze stoiskami, występami artystycznymi i szopką z żywymi zwierzętami zorganizowano jarmark bożonarodzeniowy na placu Zwycięstwa w niedzielę 11 grudnia.

W sercu Kuźni Raciborskiej stanął także autobus, tzw. Frankobus, który jeszcze do niedawna woził dzieci do szkół. Teraz korzystają już z nowego pojazdu, a ten, który nie jest już potrzebny w gminie, trafił do obwodu charkowskiego, a konkretnie do Sachnowszczyzny w Ukrainie. To kolejna pomoc, jaka popłynęła z tej części powiatu raciborskiego do ogarniętego wojną kraju.

Z autobusu mają korzystać tamtejsze dzieci, które swój poprzedni musiały przekazać na zaspokojenie potrzeb sił zbrojnych.

Autobus nie pojechał pusty. Został wypełniony darami, tak bardzo niezbędnymi teraz, czyli czapkami, szalikami, rękawiczkami, ciepłą odzieżą, kocami oraz produktami żywnościowymi o długim terminie przydatności do spożycia, a także słodyczami. W trakcie jarmarku zbiórka miała swój finał, bo od początku grudnia potrzebne dary zbierano przez parafie w Kuźni Raciborskiej i Turzu.

Na czele akcji stanęło Stowarzyszenie Mieszkańców „Kuźnia Przyszłości”, słyną-



■ Kościół In Plus w Kuźni Raciborskiej po raz trzeci na jarmarku miał swoją reprezentację. Do zdjęcia pozują panie: Dorota, Liliana, Agnieszka i Agata.

ce m.in. z działań na rzecz sąsiadów zza wschodniej granicy. Bernard Kowol, szef organizacji, mówił Nowinom na wydarzeniu, że autobus zostanie przekaza-

ny najpewniej we wtorek. – Kierowcy z Ukrainy już jadą do nas – dodał. I tak też się stało. Autobus przekazał burmistrz Paweł Macha, o czym informujemy w innym artykule, w bieżącym wydaniu „Nowin Raciborskich”.

Anna Kijek, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej, cieszyła się, że plac Zwycięstwa ponownie „żyje” świąteczną atmosferą. Stało się tak, bo zadbał o to właśnie pracownicy ośrodka kultury. – Jest sporo ludzi, bardzo się z tego cieszymy, że w tym czasie przedświątecznym, w tej gonitwie, nasi mieszkańcy znaleźli chwilę i możemy się tutaj razem spotkać – powiedziała Nowinom w rozmowie transmitowanej „na



■ Koło Gospodyń Wiejskich w Jankowicach debiutowało na kuźniańskim jarmarku, ponieważ członkowie swą działalność pod szyldem tej organizacji rozpoczęli w tym roku. Na stoiskach panie zaprezentowały: stroiki, ciasteczka, pierogi i barszcz. – Na bogato – uśmiechnęły się kobiety. Do zdjęcia pozują: Sara i Magdalena.



■ Występy artystyczne cieszyły się zainteresowaniem mieszkańców

żywo” za pośrednictwem Facebooka.

Ponownie na placu zwycięstwa ustawiono szopkę z żywymi zwierzętami, które sprowadzono z Dzięgowic. Anna Kijek przyznała,

że to pomysł pracowników „Kuźni Kultury”, którzy od czwartku budowali zagrodę. W tym roku mieszkańcy z bliska mogli oglądać: lamę, alpaki i rodzinę osiołków.

Dawid Machacki



■ Na jarmarku nie mogło zabraknąć występów, na zdjęciu artyści z „Kuźni Kultury”

*Z okazji 35-lecia firmy zapraszamy
na wyjątkowe świąteczne promocje.*

*Życzymy Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku.*

Salon Mody Gabriela

RACIBÓRZ, UL. MORCINKA 37

DLA NIEGO

VISTULA

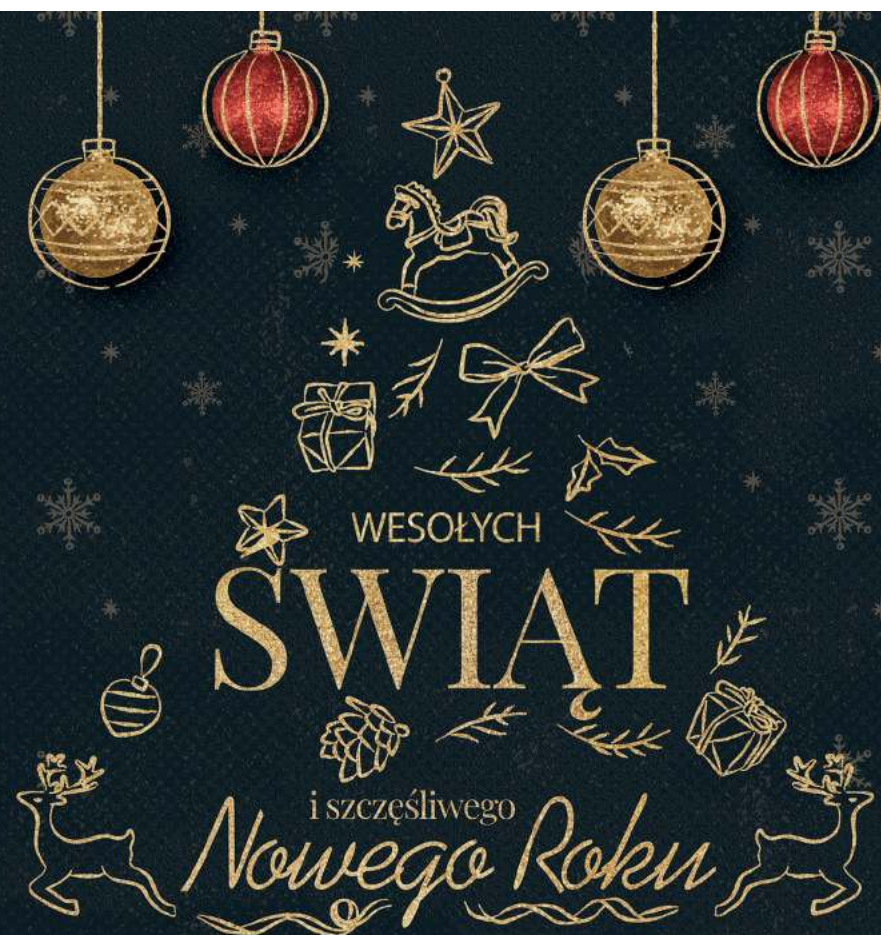
BYTOM

SZTUKA KRAWIECTWA OD 1943

WÓLCZANKA

*Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku
składamy najserdeczniejsze życzenia.*

*Niech te Święta będą dla Państwa
niezapomnianym czasem
spędzonym w gronie najbliższych.*



**WSZYSTKIM KLIENTOM
ŻYCZY**

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA EL-BIS RACIBÓRZ



**Prusicki
AUTO SERWIS**



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy naszym Szanownym Klientom
wielu kilometrów nowych autostrad
oraz bezstresowej jazdy w 2023 roku*

Racibórz, ul. Głubczycka 59, tel. 32 418 15 71

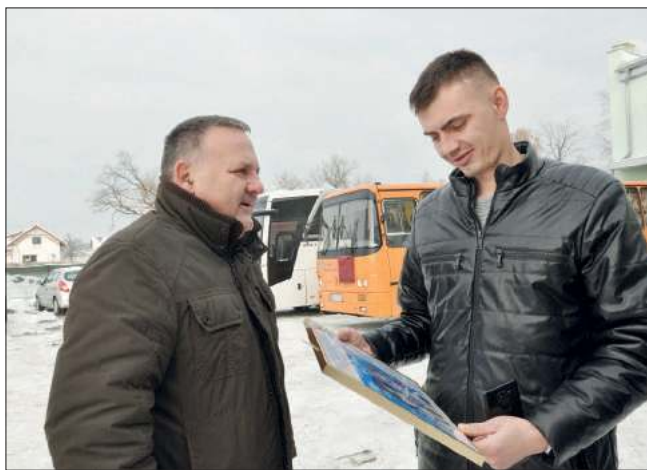
Autobus szkolny z Kuźni Raciborskiej pojechał na Ukrainę. Frankobus pozostanie tam na zawsze

– Darami i dobrami autobus został wypełniony po brzegi – podał urząd. To kolejna pomoc, jaka płynie do ogarniętego wojną kraju.

Autobus przez lata woził kuźniańskie dzieci do szkół. Teraz również ma służyć najmłodszym, ale tym po naszej wschodniej granicy. Samorząd zdecydował się na taki krok, bo wcześniej z powodzeniem sięgnął po rządowe środki na zakup innego. Nowy pojazd oficjalnie pokazano 8 lipca pod Szkołą Podstawową im. Jana Wawrzynka w Kuźni Raciborskiej. To autobus tureckiej marki Otokar, który zastąpił wysłużonego, 20-letniego

busa marki Autosan. Pojazd w gminie miał nawet swoją nazwę „Frankobus” – zaczerpniętą od imienia kierowcy – Franciszka Kretka.

Początkowo delegacja z Kuźni Raciborskiej chciała pojechać na Ukrainę z prezentem. Później okazało się, że to ukraińscy kierowcy przyjadą po autobus. Trafił do obwodu charkowskiego, a konkretnie do Sachnowszczyzny, co wynika z uchwały przyjętej przez radnych; bo aby doszło do przekazania, burmistrz Paweł Macha musiał uzyskać taką zgodę. Z autobusu mają korzystać tamtejsze dzieci, które swój poprzedni musiały przeka-



■ We wtorek 13 grudnia kuźniański burmistrz przekazał pojazd ukraińskim kierowcom FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA

zać na zaspokojenie potrzeb sił zbrojnych.

Pojazd wypełniono darami – ciepłą odzieżą, szalikami, skarpetkami, słodyczami oraz żywnością o

długim terminie ważności.

– Darami i dobrami autobus został wypełniony po brzegi. Wszystkim zaangażowanym w zorganizowanie przekazania i napełnienia

darami autobusu serdecznie dziękujemy – napisano w urzędniczej relacji. Dary przez cały grudzień zbierano w parafiach w: Kuźni Raciborskiej i Turzu. Finał akcji miał miejsce podczas dorocznego jarmarku bożonarodzeniowego na placu Zwycięstwa. – Dla nas najważniejsze jest to, aby po tamtej stronie zapewnić ciepło dzieciom – mówił nam wówczas Bernard Kowol ze Stowarzyszenia Mieszkańców „Kuźnia Przyszłości”, które koordynowało zbiórkę na terenie gminy.

– Razem z autobusem wręczone zostały przez burmistrza Pawła Machę życzenia z okazji nadchodzących świąt i na nowy rok dla

mieszkańców miejscowości, do której trafi autobus. Ich mottem był rysunek Weroniki Pelowiny, która od marca 2022 roku przebywa w Kuźni Raciborskiej oraz tekst: „Przyjaciółko kocha w każdym czasie, a bratem staje się w nieszczęściu”. – czytamy w urzędniczej relacji z przekazania pojazdu. „Kuźnia Przyszłości” dodaje, że oprócz darów w autobusie znalazło się 150 małych paczuszek pod choinkę z czekoladami i cukierkami (stowarzyszenie za działania podejmowane na rzecz naszych wschodnich sąsiadów zostało wyróżnione w konkursie na wolontariusza Subregionu Zachodniego). (mad)

ŻYCZENIA



Koleje Śląskie



*Niech te Święta przyniosą Wam radość, spokój i zdrowie,
a czas spędzony w gronie Rodziny niech będzie szczęśliwy i stanie się
wytchnieniem od codziennego pośpiechu i trosk.
Niechaj magiczna moc wigilijnego wieczoru sprawi, że z nadzieją
i optymizmem spojrzymy w nadchodzącą przyszłość.*

życzą



Koleje Śląskie



ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW RYBNYCH I SMAŻALNI RYB Krewetka w Raciborzu!

Ryby z naszego sklepu polecają się na święta!

Polecamy ryby z własnej wędzarni oraz wyśmienitego tatarsa własnego wyrobu, ze świeżego łososia

Kupisz u nas świeże ryby i owoce morza z każdego zakątka świata

RACIBÓRZ: ul. Zborowa 5a/11, tel. +48 32 415 22 32
pn. - pt. 9.00-18.00, sob. 9.00-15.00

ul. Ocicka 5, tel. 32 666 01 11
pn. - czw. 9.00-18.00, pt. 8.00-18.00
Smażalnia w sobotę: 9.00-15.00



Wspólne Kolędowanie z Telewizją TVS

Święta Bożego Narodzenia to dla wielu z Nas wyjątkowy okres, w którym można spędzić czas z rodziną, odpocząć i nabrać sił na świeże wyzwania w Nowym Roku. Z myślą o naszych Widzach przygotowaliśmy specjalny program świąteczny, przy którym razem z bliskim będą mogli celebrować te wyjątkowe chwile. Zapraszamy do wspólnego kolędowania!

Bardzo dobrze wiemy, jak ważna jest muzyka podczas obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia. Łączy ona pokolenia, przynosi ukojenie, a wspólne kolędowanie pozwala zapomnieć o troskach dnia codziennego. Zarówno 24.12, 25.12, jak i 26.12 każdy znajdzie coś dla siebie. Zaplanowaliśmy wspólną zabawę u boku Teresy Werner, Mariana Makuli, a nawet Pawła Gołeckiego!

24.12

- 16⁰⁰ Koncert Życzeń
- 17⁵⁰ Koncert Kolęd Katedra
- 21⁰⁵ Koncert Kolęd Piekary Śląskie

25.12

- 6⁰⁰ Wilijo Makuli
- 9⁰⁰ Kolędowanie z TVS
- 10³⁰ Koncert Kolęd Tradycyjnych w wykonaniu Teresy Werner
- 11³⁰ Szlagroteka
- 16⁰⁰ Koncert Życzeń
- 17⁵⁰ Szlagierowa Lista TVS

26.12

- 6⁰⁰ Koncert Pawła Gołeckiego
- 6⁵⁵ Kolędowanie z TVS
- 7¹⁰ Koncert Życzeń
- 9⁰⁰ Kolędowanie z TVS

Warto śpiewać nieszpory bożonarodzeniowe, ponieważ one stanowią część naszej śląskiej kultury



**KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
PRZEDSTAWIA**

lukasz.damian.libowski@gmail.com

O nieszporych bożonarodzeniowych z ks. Dorianem Figołuszką z archidiecezji katowickiej, muzykiem i teologiem, studentem pierwszego roku KUL-owskiej muzykologii, autorem monografii „Tradycja nieszpory śpiewanych na Boże Narodzenie na Górnym Śląsku”, koresponduje ks. Łukasz Libowski

PRZED WSZYSTKIM TERENY ZIEMI RACIBORSKIEJ

– Dorianie, napisałeś i wydałeś w formie książki pracę magisterską o nieszporych bożonarodzeniowych, jakie mamy w naszej opolsko-gliwickiej „Drodze do nieba” – na marginesie: czy są one też w waszym katowickim „Skarbcu”? – i jakie w wielu naszych opolskich i gliwickich parafiach w okresie Bożego Narodzenia się śpiewa. Wyjaśnij, proszę, najpierw, o co w Twojej pracy chodziło.

– Fascynuje mnie fenomen śpiewu śląskiego. Fascynują mnie te niesamowite teksty i melodie, których nie usłyszymy w żadnej innej części Polski, jak tylko na Górnym Śląsku i Śląsku Opolskim. Na potrzeby mojej pracy badawczej wybrałem więc dosyć wąski, choć niezwykle, obszar nabożeństwa popołudniowego na Boże Narodzenie, czyli popularne nieszpory na Boże Narodzenie. Chciałem dojść do źródeł tych śpiewów. Analizując różne ośrodki występowania tego śpiewu na terenie diecezji gliwickiej,

opolskiej i katowickiej, zauważalne są różne zmiany w tekstach, a także w melodii, dlatego w kolejnych rozdziałach skupiłem się na wariabilności (porównaniu) tekstu i melodii na podstawie zapisów, które znajdziemy w różnych śpiewnikach czy też drukach ulotnych, a także w tradycji ustnej. Nieszporów na Boże Narodzenie nie ma w najnowszych wydaniach „Skarbcu modlitw i pieśni”, który jest podstawowym modlitewnikiem archidiecezji katowickiej. Zachowały się one jedynie w „Drodze do nieba”. Nabożeństwo to ostatecznie znika ze śpiewnika diecezji katowickiej w latach 50. XX w.

– Możesz wskazać do-
kładnie miejsca, w jakich na naszym terenie nieszpory bożonarodzeniowe się śpiewa? No bo przecież nie jest tak – o czym wiem dobrze z autopsji – że śpiewa się je w każdej parafii. A drugie pytanie mam takie: czy nieszpory te są w użytku także poza obszarem Górnego Śląska?

– Niestety, nie udało mi się dojść do wszystkich parafii w wymienionych diecezjach. Może jest ich więcej niż podaję w pracy, ponieważ nabożeństwo jest drukowane ciągle w „Drodze do nieba”, co mogło sprawić, że zaczęto je praktykować gdzieś, gdzie wcześniej go nie śpiewano. Wymienię tu zatem jedynie parafie niektóre. W diecezji opolskiej to przede wszystkim tereny ziemi raciborskiej: parafia św. Anny w Krzyżanowicach, Narodzenia NMP w Łubowicach, Trójcy Świętej w Cyprzanowie, Chrystusa Króla w Bojanowie, Krzyża Świętego w Raciborzu – Studziennej, Matki Bożej Różańcowej w Raciborzu – Sudole. Najprawdopodobniej tradycja ta była także żywa w parafii św. Mikołaja w Raciborzu – Starej Wsi, kiedy organistą był tam Hugo Wiczorek. Jednakże zwyczaj ten tam



■ Ks. Dorian Figołuszka ZDJ. Z ARCH. KS. D. FIGOŁUSZKI

zagał. O istnieniu tych tradycji wiem z przekazów ustnych tamtejszych mieszkańców. Ponadto można także zaobserwować tworzącą się tradycję tego nabożeństwa od chwili, gdy zostało ono ujęte w modlitewniku „Droga do nieba” – tak się stało np. w Krapkowicach – Otmęcie w parafii Wniebowzięcia NMP oraz w Winowie k. Opola. W diecezji gliwickiej tradycja tych nieszporych istnieje w części tzw. pokatowickiej, m.in. w parafiach: Przemienienia Pańskiego w Bobrownikach Śląskich, Znalezienia Krzyża Świętego i św. Katarzyny w Rusinowicach i NMP Jasnogórskiej w Orzechu. W archidiecezji katowickiej śpiew ten wykonywany jest w parafiach dekanatu piekarskiego, w szczególności w parafii św. Wojciecha w Radzionkowie, a także Imienia NMP i św. Bartłomieja w Piekarach Śląskich. Śpiew nieszporych kołędowych, ale aż z pięcioma psalmami, można zaobserwować w parafii św. Augustyna w Świętochłowicach – Lipinach. Nabożeństwo popołudniowe na Boże Narodzenie jest unikatowe dla Śląska Górnego i Opolskiego. Jest prawdopodobne, że występowało także na terenie Warmii, ponieważ tam odnalazłem pierwowzór nabożeństwa w chorale Ja-

coba Josepha Behrendta z 1827 r. Jednakże tradycja ta, jeśli tam w ogóle istniała, nie zachowała się.

TA MODLITWA JEST WYRAZEM PEWNEGO NABOŻEŃSTWA DOMOWEGO

– Co jesteś w stanie powiedzieć o początkach tych nieszporych? Skąd teksty, skąd melodie? Czy ich autorem jest Behrendt?

– Fascynujące jest to, że najprawdopodobniej „nieszpory kołędowe” są odpowiedzią na pragnienie modlitwy brewiarzowej wyrażane przez ludzi, którzy mieszkali daleko od kościoła i niemożliwe było uczestnictwo w sprawowanej liturgii w kościele. Można stwierdzić, że ta modlitwa jest wyrazem pewnego nabożeństwa domowego. Nieszpory nie posiadały charakteru liturgicznego nabożeństwa. Brak w nich wezwania: „Deus, in adiutorium meum intende!”, czyli: „Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu!”, od którego rozpoczynają się godziny kanoniczne Liturgii Godzin. Ponadto nieszpory te miały charakterystyczną budowę: psalm „Noc nadeszła pożądana”, następnie hymn „Dzień ten nam sam” i kantyk „Magnificat” zaczynający się od słów „Śpie-

wajmy Panu z weselem”. Brak także odniesienia do antyfony maryjnej. Widzimy więc, że nabożeństwo to, według podania Behrendta, zbudowane było z jednego psalmu, a przed Soborem Watykańskim II odśpiewywano aż pięć psalmów podczas modlitwy nieszporych. Nie można wprost stwierdzić, czy Behrendt jest autorem tych nieszporych, tekstów lub melodii poszczególnych pieśni. Najprawdopodobniej zebrał pieśni, które istniały już wcześniej. Możliwe jednak jest, że Behrendt, jako nauczyciel seminarium nauczycielskiego w Grudziądzu, sam pisał nowe melodie do znanych wcześniej tekstów. Można jednak z całą pewnością stwierdzić, że tradycja nieszporych kołędowych na Warmii pojawiła się za sprawą jego dzieła, a następnie, końcówką XIX w., emigrowała na Śląsk, gdzie zdomowała się o wiele bardziej.

– Udało ci się może ustalić, jakim sposobem interesujące nas nieszpory trafiły na Śląsk? Z Warmii na Śląsk to jednak, jakby nie było, szmat drogi...

– Niestety, nie możemy wskazać na taki jednoznaczny „kanał”, którym interesujące nas nieszpory trafiły na Śląsk. Na pod-

stawie różnych przesłanek możemy o tym jedynie domniemywać. Podstawową przesłanką jest to, że chorał Behrendta, nauczyciela seminarium nauczycielskiego w Grudziądzu, został wydany w Głogowie w oficynie Carla Samuela Heymanna. To bardzo ciekawa sprawa, gdyż spośród różnych oficyn drukarskich istniejących w północnej części zaboru pruskiego Behrendt postanowił wydać swój chorał właśnie na Śląsku. Może to świadczyć o braku czczonek muzycznych w pobliskich mu drukarniach. Niestety, do tej pory nie znaleziono żadnego innego egzemplarza interesującego nas zbioru, ale możemy domyślać się, że chorał ten znany był też organistom na Śląsku, wszak zarówno Grudziądz, Warmia, jak Śląsk funkcjonowały wtedy w granicach państwa pruskiego. Tak się też składa, że niewiele wiemy o samym Behrendcie. Nie wiemy, ile żył, skąd pochodził, jak długo był nauczycielem w Grudziądzu. Jednakże dwa śpiewniki warmińskie z 2. poł. XIX w. przekazują nam te nieszpory w schemacie przejętym od Behrendta. Ostatnim dziełem, które może sugerować ich obecność na Warmii, jest pierwszy lokalny chorał Józefa Klatta z 1924 r. Jednak najpewniejszą przesłanką jest postać Konstantego Kowola. Jest to kronikarz Pszowa i okolicznych miejscowości żyjący na przełomie XIX i XX w. Ludzie związani z Pszowem przekazali mi, że Kowol był postacią nietuzinkową. Był człowiekiem głęboko wierzącym, ufundował krzyż, który stoi do dzisiaj w tej miejscowości przy ul. Paderewskiego. Był także fascynatem historii swojego regionu. Ok. 1880 r. wydany został druk ulotny (najczęściej parostronicowa broszura zawierająca tekst pieśni lub jakieś nabożeństwo; często druki ulotne były drukowane przy okazji pielgrzymek i związane były ze zwyczajami

ludowymi), który zawiera „Pieśń na dzień zaduszny”, „Responsorium podczas rekwiem za dusze zmarłych” i „Nieszpory na Gody”, które według informacji podanej w tym przekazie miał podać do druku Konstanty Kowol z Pszowa. Możliwe, że dosyć młody pszowianin miał kontakt z tym nabożeństwem przy okazji jakiejś podróży lub że zasłyszał to nabożeństwo w odwiedzanym przez siebie miejscu i postanowił podać je do druku dla rozpowszechnienia tej formy. Później „Nieszpory na Gody” wraz z pieśnią „Ty, wszechmocny Panie” znajdujemy w kolejnym druku ulotnym z ok. 1900 r., a pierwszym śpiewnikiem, który publikuje interesujące nas nabożeństwo, są „Nowe pastorałki” wydane w Piekarach w 1919 r. Wydaje się, że osoba Konstantego Kowola jest najbardziej wiarygodną poszlaką w tej sprawie. Oczywiście, nie można zapomnieć o wymianach drukarskich pomiędzy oficynami, które też mogły przysłużyć się temu, że nieszpory na Boże Narodzenie pojawiły się na Śląsku.

ROZPOWSZECHNIENIE NIESZPORÓW NA BOŻE NARODZENIE MOŻNA PRZYPISAĆ MODLITEWNIKOWI „DROGI DO NIEBA”

– Przez ich pojawienie się na Śląsku rozumiemy, jak sędzę, że weszły one do użytku w ten przede wszystkim sposób, iż znalazły się w książeczce do nabożeństwa. Ale powiadasz, że w „Skarbcu” dziś ich już nie ma – są natomiast ciągle w opolsko-gliwickiej „Drodze do nieba”. Jesteś więc może w stanie skreślić parę słów o losach nieszporów bożonarodzeniowych na naszej ziemi śląskiej?

– Przy okazji powstania diecezji katowickiej w 1925 r. pojawiła się myśl o opracowaniu śpiewnika. Doszło do tego w 1933 r., kiedy to po raz pierwszy ukazuje się modlitewnik i śpiewnik dla diecezji katowickiej „Skarbiec modlitw i pieśni”. Pomysłodawcą wydania modlitewnika był ks. Teofil Bromboszcz, późniejszy

katowicki biskup pomocniczy, który powołał komisję redakcyjną, na czele której stał ks. Wawrzyniec Pucher. Ks. Pucher był kustoszem piekarskiego sanktuarium i to najprawdopodobniej z jego inicjatywy nieszpory na Boże Narodzenie pojawiły się w „Skarbcu”. Można wysnuć taką tezę, ponieważ nabożeństwo to umieszczone zostało w „Pastorałkach”, które zostały wydane z inicjatywy ks. Puchera w 1930 r. Co ciekawe, interesujące nas nabożeństwo w „Skarbcu” pojawia się jedynie w pierwszym wydaniu i jego przedrukach, a także w wersjach „Skarbca” B z 1956 r. i D z roku 1955 – potem znika. W kolejnych wydaniach „Skarbca” nie znajdziemy nieszporów kołędowych. Pojawiają się za to w „Drodze do nieba” z 1948 r. To powojenne wydanie śpiewnika jest pewnym oderwaniem od dotychczasowej linii prezentowanej przez ks. Skowronka, który był pomysłodawcą i głównym redaktorem najbardziej znanej wersji polskiego wydania „Drogi do nieba”. Mówi o tym we wstępie ks. Bolesław Kominek: „Na Śląsku i innych terenach Polski znanych było przed wojną kilka różnych wydawnictw «Drogi do nieba». Najbardziej znaną była «Droga do nieba» ks. Prałata Skowronka. Dzisiejszy modlitewnik nie wzoruje się na żadnym ze swoich poprzedników, gdyż wychodzi w zupełnie nowych warunkach (...). Opracowało ją grono kapłanów Śląska Opolskiego. Uwzględnili oni nie tylko nowe formy życia religijnego i nabożeństw, lecz także nową sytuację ludnościową na Śląsku, dokąd po wojnie przybyły setki tysięcy rodaków ze wszystkich niemal stron naszej Ojczyzny, przynosząc ze sobą swoje własne zwyczaje religijne”. Umieszczenie w nowym wydaniu „Drogi do nieba” nabożeństwa popołudniowego na uroczystość Bożego Narodzenia może być jednym z przejawów wspomnianego wyżej odejścia od wzorca znanego i docenianego modlitewnika ks. Skowronka. Autor poprzedniej wersji nie umieszcza

nieszporów, a przejęte w nowej edycji zbioru nabożeństwo wyraźnie nawiązuje w swoim schemacie do „Skarbca” z 1933 r. Nieszpory najprawdopodobniej zostały umieszczone w modlitewniku „Drogi do nieba” z inicjatywy księży, którzy byli związani z ziemią raciborską. Tam nabożeństwo było rozpowszechnione i śpiewane w większości parafii. Na pewno rozpowszechnienie nieszporów na Boże Narodzenie można przypisać modlitewnikowi „Drogi do nieba”, gdyż mało jest świadectw mówiących o jego powszechności sprzed 1948 r. na ziemiach Śląska Opolskiego. Ciągła obecność tego śpiewu w śpiewniku diecezji opolskiej i gliwickiej pozwala na wprowadzanie tej formy w innych parafiach, gdzie dotychczas forma ta nie była znana.

– **Doranie, badałeś wariabilność nieszporów bożonarodzeniowych śpiewanych po naszych parafiach. Możesz jakoś w telegraficznym skrócie tę wariabilność scharakteryzować?**

– Jeśli chodzi o zmiany w tekście i w melodii, czyli właśnie o wariabilność, to po ukształtowaniu się formy nabożeństwa na naszym te-

renie są to zmiany nieznaczne. Oprócz źródeł pisanych, które znajdziemy w różnych śpiewnikach wydawanych na przestrzeni lat, można wyróżnić tradycje ustne poszczególnych ośrodków: ziemię raciborską, Piekary Śląskie, Radzionków i parafie – córki, które powstały z tejże parafii, oraz Świętochłowice – Lipiny. Wśród tych ośrodków najwięcej zmian w melodii nieszporów znajdziemy w Lipinach. Pozostałe tradycje są zbieżne i analogiczne w porównaniu do podstawowego źródła, jakim jest modlitewnik „Droga do nieba”. Nieszpory kołędowe śpiewane w parafii św. Augustyna w Świętochłowicach – Lipinach oprócz tego, że wyróżnia je najwięcej zmian, to mają także fascynującą budowę. Mianowicie we wszystkich innych ośrodkach w interesującym nas nabożeństwie śpiewa się trzy psalmy: „Noc nadeszła pożądana”, „Dzień ten nam sam”, „Śpiewajmy Panu z weselem”, zaś w Świętochłowicach dodaje się jeszcze dwa psalmy: jako pierwszy śpiewa się „Niechaj będzie pochwalony Bóg w Betlejem narodził”, następnie trzy wyżej wymienione pieśni, a na końcu, jako piąty psalm, „W Betlejem się narodziło”.

Wart uwagi jest także ‘Magnificat’ śpiewany w tejże parafii, który zaczyna się od słów: „Serdecznie wielbi dusza moja Pana, swego dobrodzieja”. Jeśli chodzi o największe zmiany w melodii pomiędzy pierwowzorem nieszporów, zapisanym, jak wcześniej wspomniałem, w chorale Behrendta, a tym, co znamy na Śląsku, to największa wariabilność następuje w pieśni „Noc nadeszła pożądana”. Jak wspominałem, kiedyś pieśni te były czasem publikowane osobno – to znaczy: nie w strukturze nieszporów. I tutaj warto wspomnieć o kołędzie „Śpiewajmy Panu z weselem”, która w znanej nam wersji posiada sześć zwrotek, a w zbiorze „Pieśni mszalne i nieszporne”, wydanym w Toruniu w 1860 r., zwrotek aż dziewięć.

TO NABOŻEŃSTWO NA NASZYM TERENIE FUNKCJONUJE JUŻ OD PRAWIE 150 LAT

– **Ostatnie pytanie niech będzie takie – z tezą, na którą łatwo z pewnością przystaniesz: czemu warto nieszpory bożonarodzeniowe śpiewać?**

– Warto śpiewać nieszpory bożonarodzeniowe, ponieważ one stanowią część

naszej śląskiej kultury. Są też pewną oznaką naszej tradycyjnej pobożności. To nabożeństwo na naszym terenie funkcjonuje już od prawie 150 lat, wpisało się w naszą tożsamość religijną i, jak widać na przykładzie wielu parafii, jest ono kontynuowane; co więcej, pojawiają się nowe ośrodki, w których to nabożeństwo jest zaszczepiane. W ogóle warto śpiewać, czy to nieszpory na Boże Narodzenie, czy zwykłe, tradycyjne, te odprowadzane co niedzielę. Warto śpiewać podczas Eucharystii. A to dlatego, że ten, kto śpiewa, modli się dwa razy. Warto śpiewać, ponieważ jako społeczeństwo coraz mniej śpiewamy. Pragnę więc w tym miejscu podziękować wszystkim, którzy się włączają w śpiew, i tym, którzy dbają o jakość śpiewów kościelnych. Dziękuję wszystkim organistom i muzykom kościelnym, którzy wykonują te nieszpory i którzy rozumieją i podtrzymują naszą śląską kulturę śpiewu.

Książka „Tradycja nieszporów śpiewanych na Boże Narodzenie na Górnym Śląsku” ks. Doriana Figoluszki dostępna jest u autora. Zainteresowani mogą pisać na adres: dorian.figoluszka@katowicka.pl.

REKLAMA

Idealny
PREZENT

**dla ukochanej osoby,
partnera biznesowego lub pracowników?**

**Bon prezentowy
do**
**Laura Esthetic
CLINIC**

Racibórz, ul. Bema 5
OBOK ARTIMEXU

tel. 32 755 22 25
663 259 000

Kiedyś za 100 złotych można było kupić... Wiele rodzin z powiatu raciborskiego

– To będą najpiękniejsze święta – powtarzała jak mantrę pani Justyna, którą ją i jej rodzinę odwiedzili wolontariusze Szlachetnej Paczki. Przyjechali też darczyńcy, którzy postanowili wspólnie z rodziną i przyjaciółmi obdarować mieszkańców Krowiarek (gm. Pietrowice Wielkie). Z Rydułtów i Rybnika, bo tam prowadzili zbiórkę darów, przywieźli około 30 paczek.

Ktoś pomagać musi

Na czele raciborskiego magazynu (obejmującego całą Raciborszczynę, poza Krzanowicami i Krzyżanowicami, gdzie działał osobny magazyn) stanął Filip Pelc. Debiutował w tej roli, ale ze Szlachetną Paczką związany jest już dłużej. – Myślę, że warto pomagać, ktoś musi to robić – podkreśla.

Pytany jakie rzeczy potrzebujący wymieniali najczęściej, odpowiedział, że była to żywność o długim terminie przydatności do spożycia, chemia oraz ubrania. Nie brakowało też prośb o sprzęty AGD, ale i opał, tak bardzo potrzebny, ale z dostępnością, którego jest trudno. – Wśród darczyńców są osoby prywatne, ale i wiele firm, w tym mój szef z ostrog.NET. Dziękuję wszystkim za pomoc, w tym wolontariuszom, bez których to wszystko by się nie udało – dodał w rozmowie z Nowinami.

Akcja napawa energią

W działania zaangażowało się 15 wolontariuszy, którzy odwiedzali potrzebujących, a tych było немало, bo do tegorocznego projektu włączono około 70 rodzin. Wśród zaangażowanych po raz piąty była

Ilona Nowak, której jedną z rodzin odwiedziły Nowiny przy wręczaniu prezentów. – Ja nie potrafię nie pomagać, stąd moje zaangażowanie – uśmiechnęła się, kiedy zapytaliśmy, co ją skłoniło do takiego kroku. – Napawa mnie to energią, chęcią do działania. Uważam, że jeśli możemy dzielić się czymś, czego mamy więcej niż inni, to powinniśmy – odpowiedziała z kolei na pytanie co jej daje takie działanie.

Nadmienia, że do tegorocznego projektu włączono bardzo dużo rodzin zmagających się ze skrajną biedą. – Ludzie jeszcze bardziej zubożeli, co mogę ocenić na podstawie moich wcześniejszych wolontariatów w Paczce. Żywność i chemia – to teraz podstawa, o którą prosiły rodziny. Dzięki naszemu zaangażowaniu, ale przede wszystkim darczyńców, te prośby mogliśmy zrealizować – zaznacza. Wyjaśnia, że w pomoc zaangażowało się także wiele firm i osób prywatnych, nie tylko w przygotowanie podarunków, ale w finał, tzw. Weekend Cudów. Zauważa, że m.in. posiłkiem wolontariuszy wspomogli: Michał Fita ze stowarzyszeniem „W służbie mieszkańcom” oraz re-



■ Ludzie jeszcze bardziej zubożeli, co mogę ocenić na podstawie moich wcześniejszych wolontariatów w Paczce – mówi wolontariuszka Ilona Nowak. Do zdjęcia pozuje ze swoimi dziećmi: Martyną i Pawłem

stauracja Kolorowa. Busy do rozwożenia prezentów udostępniła z kolei spółka Eko-Okna, z którą zresztą związana jest zawodowo; w działania zaangażowali się też inni pracownicy największego pracodawcy Raciborszczyny. – W tej akcji ważna jest współpraca wielu podmiotów, co po raz kolejny się udało, a to ogromnie satysfakcjonuje – dodaje.

Historie, które uwrażliwiają

Weekend Cudów, to moment, kiedy do potrzebujących trafiają dary ufundowane przez dobrodziejów. W tym roku w przekazaniu uczestniczyły również Nowiny. Wcześniej darczyńcy – Ola i Paweł z Rydułtów mówili nam, że po raz pierwszy włączyli się w akcję. – Mamy to szczęście, że nam niczego nie brakuje i stwierdziliśmy, że w tym roku kogoś wesprzemy, by te święta miały lepsze – powiedzieli zgodnie.



■ Ola i Paweł z Rydułtów po raz pierwszy zaangażowali się w Szlachetną Paczkę, ale zapowiadają, że nie ostatni. Wspólnie z rodziną i przyjaciółmi przygotowali dary o wartości około 5 tys. złotych

Podarunków nie przygotowywali samotnie, bo kiedy dowiedziała się o tej inicjatywie ich rodzina i przyjaciele, to pomogli wszyscy; łącznie zaangażowało się 13 osób. – Dlatego też udało się zebrać dosyć dużo rzeczy – tłumaczy rydułtówianka. Całość, jak wylicza, kosztowała około 5 tysięcy złotych, którą rozłożono na około 30 paczek. Te do mieszkańców Krowiarek trafiły w sobotę 10 grudnia.

Pani Ola pytana, co zaskoczyło ją najbardziej wśród potrzeb rodziny, odpowiedziała, że żywność. – Nam wydaje się to oczywiste, bo kupujemy ją na co dzień, nawet nad tym się nie zastanawiając, a właśnie w przypadku tej rodziny żywność o długim terminie przydatności do spożycia była główną potrzebą – odpowiedziała. Wskazała też na opał, o który prosiła rodzina (zorganizowano

grzejnik z butlą gazową), zaznaczając, że jej, jako matce może inaczej patrzeć się na takie potrzeby. – To mocno uwrażliwia – podkreśla.

Doświadczeni przez życie

W mieszkaniu socjalnym w Krowiarkach mieszka pani Justyna. Przeprowadziła się tu z Niemiec, gdzie wcześniej mieszkała z mężem. Małżeństwu nie układało się. W gminie Pietrowice Wielkie na nowo ułożyła swoje życie mimo ogromnego żalu i tęsknoty za dziećmi, które zostały z ojcem. Jak wspomina, widuje się z pociechami, ale kontakt jest utrudniony. Ma nowego partnera, a owocem ich miłości jest dwójka uroczych i zdrowych chłopców. Opieka nad nimi uniemożliwia kobiecie podjęcie pracy. Czekają, aż synowie pójdą do przedszkola. Wówczas chce znaleźć zatrudnienie, bowiem ma w sobie chęć do zmiany. Pan Marcin jest bardzo pracowny, dostał posadę i zapewnia rodzinie stałą pensję. Też jest człowiekiem doświadczonym przez życie, ale odnalazł szczęście u boku pani Justyny. Zaczynają wszystko od zera, mieszkanie wymaga solidnego remontu i zaopatrzenia w podstawowe sprzęty. Tak rodzina trafiła do Szlachetnej Paczki

Dary na wagę złota

– To będą najpiękniejsze święta – powtarzała kilkakrotnie pani Justyna, kiedy do mieszkania znoszono kolejne paczki. – Aż tyle? – pytała chwilę później, kiedy małe mieszkanie wypełniało się kolejnymi pakunkami.

Mówiła nam, że to pierw-



■ Filip Pelc, lider Szlachetnej Paczki w Raciborzu, wylicza, że w tym roku potrzebujące rodziny najczęściej proszą o: żywność o długim terminie przydatności do spożycia, chemię oraz ubrania

ić wiele, dzisiaj zaledwie kilka rzeczy. dostało nadzieję na lepsze jutro

szy raz, kiedy u jej progu pojawił się wolontariusze Szlachetnej Paczki. Miała też okazję, co nie zdarza się zbyt często, poznać darczyńców. – Bardzo się cieszę, że zostałam tak wyróżniona, bo wiem, że są rodziny, które mają jeszcze gorzej, ale to myśmy dostali szansę na lepszy start – powiedziała. – Zapamiętam ten dzień do końca życia – dodała ze wzruszeniem. Później wolontariuszom i darczyńcom przekazała laurki.

Wyjaśniała, że najpotrzebniejsza dla jej rodziny była żywność. – Ceny poszły bardzo do góry. Kiedyś za 100 złotych można było kupić wiele, dzisiaj zaledwie kilka rzeczy – ubolewała. Cieszyło ją wszystko, ale przede wszystkim dary przeznaczone dla dzieci, m.in. ubrania czy buty. – To dary na wagę złota – tłumaczyła.

Nadal można stać się częścią Weekendu Cudów
W stowarzyszeniu Wiosna będą-

cym organizatorem Szlachetnej Paczki zwracają uwagę, że nadal można stać się częścią Weekendu Cudów i pomóc wspierając Szlachetną Paczkę wpłatą. Przekonują, że to od wpłacających zależy to, czy Paczka w przyszłym roku się odbędzie i jak duża będzie skala jej działania.

– Nadal możesz też wesprzeć dzieci, którym pomaga Akademia Przyszłości. To dzieci, które nie wierzą w siebie. Ich niska samoocena i brak świadomości własnego potencjału przekładają się na problemy z budowaniem relacji, rozwojem emocjonalnym, nauką. 30% dzieci, którym pomaga Akademia Przyszłości, pochodzi z rodzin z trudną sytuacją materialną. Wierzymy, że dzięki wsparciu Akademii Przyszłości Szlachetna Paczka kiedyś nie będzie potrzebna – podkreśla Stowarzyszenie Wiosna. Więcej informacji na www.szlachetnapaczka.pl.

Dawid Machecki



■ Z Rydułtów i Rybnika do pietrowickich Krowiarek przywieziono około 30 paczek



■ Pani Justyna wzruszała się kilkukrotnie, dziękując przy tym za przekazane dary



■ Bardzo się cieszę, że zostałam tak wyróżniona, bo wiem, że są rodziny, które mają jeszcze gorzej, ale to myśmy dostali szansę na lepszy start – powiedziała Nowinom pani Justyna



■ Wolontariusze i darczyńcy – bez nich nic by się nie udało. Do zdjęcia pozują też pani Justyna i Marcin – obdarowani mieszkańcy Krowiarek

ZYCZENIA

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON



Wesołych świąt!

Tel. serwis **32 415 23 41**

ul. Mikołaja 9, RACIBÓRZ
www.auto-sprawnosc.pl

*Świąt wypełnionych
radością, miłością i zdrowiem.
Nowego Roku spełniającego
wszelkie marzenia, pełnego optymizmu,
wiary, szczęścia i powodzenia.*

*Życzy Wszystkim
Zespół BemaMed*

 **BemaMed**

*„Jesteśmy by
pomagać”*





■ Elwira Ogonowska dla cukiernictwa porzuciła farmację



■ Pani Elwira wie, że jak się kocha to co się robi, to trudno to nazwać pracą



■ W cukierni powstają ciasta autorskich pomysłów właścicielki i z przepisów jej babci

GDY ŻYCIE STAJE SIĘ SZARE, NAJLEPIEJ SIĘGNAĆ PO DESER

Pierwsza myśl była taka, żeby robić to co się kocha z pasją i swoją miłością dzielić się z innymi. Druga, by za pomocą słodczy poprawiać ludziom nastrój. Idealną receptę na szczęście, z farmaceutyczną precyzją, Elwira Ogonowska zrealizowała w swojej cukierni, gdzie do każdego smakołyku dodaje się też dobre słowo.

NA POCZĄTKU BYŁO MARZENIE

Gdy przyszedł pomysł na zmianę, pani Elwira miała już spore doświadczenie zawodowe, rodzinę i dobrą pracę. Sęk w tym, że od życia zawsze pragnęła czegoś więcej, a kolejne lata spędzane za aptecznym kontuarem przynosiły tylko rozczarowanie. Coraz więcej godzin poza domem, coraz mniej czasu dla pacjentów i farmacja sprowadzona do planów sprzedaży. Nic więc dziwnego, że zaczęła myśleć o wpro-

wadzeniu w życie planu B, który okazał się prawdziwym wyzwaniem nie tylko dla niej, ale i całej rodziny. – Podczas wakacji w Szczyrku odwiedzaliśmy często kawiarenkę, która bardzo mi się spodobała. Powiedziałam wtedy mężowi, że chciałabym mieć cukiernię i poprawiać ludziom nastrój deserami. On potraktował te moje słowa poważnie i gdy po miesiącu okazało się, że w Kuźni jest do kupienia piekarnia, przyszedł do mnie i zapytał: może to jest znak, żebyś mogła coś w życiu zmienić? – opowiada

pani Elwira.

Decyzja była szybka i odważna, bo zrezygnowanie z dwudziestoletniego doświadczenia i pewnej pracy w farmacji na rzecz zupełnie nieznanego cukiernictwa wymagało sporej determinacji. – Pan Kucharczyk, od którego kupiliśmy piekarnię, był tak miły, że zostawił nam swoje receptury i zawsze służył dobrą radą. Już podczas remontu uzmysłowiłam sobie, że naprawdę niewiele wiem o pieczeniu ciast. Zaczynałam od podstaw i w ciągu pół roku zrobiłam

wszystkie szkolenia cukiernicze dostępne w Polsce. Okazało się, że obudziły się we mnie geny babci Ani, która piekła ciasta na wesela – tłumaczy pani Elwira i dodaje, że na swojej drodze zawsze spotykała wspaniałych ludzi z branży cukierniczej, do których o każdej porze mogła zadzwonić, by skorzystać z ich wiedzy. Przyjaźnie, które się wtedy zawiązały trwają do dziś, a z doświadczenia farmaceutycznego, w nowym zawodzie przydała się umiejętność ważenia i skrupulatność.

Do wielu rozwiązań pani Ogonowska musiała dochodzić sama, ale po sześciu latach pracy dojrzała do tego, by swoją edukację rozszerzyć o szkołę branżową. Był rok solidnej nauki i praktyki, które odbywała w Zabrzu. Potem pozytywnie zdany egzamin czeladniczy a następnie mistrzowski,

dzięki któremu mogła zacząć szkolić uczniów.

PIERNIK, KTÓRY LEŻAKUJE W OCZEKIWANIU NA ŚWIĘTA

Prowadzenie cukierni to nie tylko spełnianie własnych cukierniczych fantazji, ale również trafianie w gust klientów. – Lubię być, widzieć, dotknąć, więc oglądanie programów kulinarnych w telewizji nigdy mnie nie fascynowało. Na początku postanowiłam serwować moim klientom to, co sama lubię. Robiłam serniki i ciasta czekoladowe, bo czekolada jest moją ogromną miłością, ale okazało się że oni wolą mak i chałwę. Później zaczęłam eksperymentować ze smakami i przepisami, ale nie raz najlepszym doradcą był przypadek. Kiedyś wyciąga-

jąc ciasto z pieca, niechcący połamałam je, ale szkoda było tę pracę zmarnować. W ten sposób powstał łamaniec, do którego dołożyłam wiśnie i czekoladę. Tak się przyjął, że teraz specjalnie to ciasto łamiemy – mówi ze śmiechem pani Ogonowska.

Sercem jej cukierni jest piec ceramiczny, w którym w nocy piekarze pieką chleby, a od 5.00 zaczynają tu swoją pracę cukiernicy. Piecze się intuicyjnie, bo nie ma możliwości ustawienia na nim temperatury ani czasu trwania pieczenia. Latem dochodzą jeszcze lodziarze, na czele których stoi mąż pani Elwiry, z wykształcenia psycholog i pedagog, który porzucił pracę, by dołączyć do żony w cukierni.

Dziś zatrudnia szesnastu pracowników, a dzięki mężowi, który zajął się częścią prowadzenia firmy, pani Elwira może się skupić na



■ Elwira Ogonowska z pracownikami cukierni. Od lewej stoją: Klaudia Bieniewska, Justyna Zgraja, Klaudia Kowalska i właścicielka cukierni

tym, co kocha najbardziej, czyli pieczeniu. – Nigdy nie miałam takich planów, żeby podbijać rynek własnymi produktami. Mąż namawiał mnie, byśmy dostarczali nasze wypieki do innych sklepów, ale ja wolę, żeby to nie była masowa produkcja, tylko praca, którą mogę się cieszyć na co dzień – tłumaczy pani Ogonowska.

W swej cukierni wciąż wprowadza nowe ciasta, a w sezonie letnim desery na bazie sorbetów, do których owoce kupuje od tutejszych mieszkańców.

Każdego roku w październiku zaczynają się przygotowania ciasta na piernik staropolski, który długo dojrzewa, leżakując w chłodni. Jest dostępny tylko na zapisy, co wynika z jego cyklu produkcyjnego. – Historia piernika staropolskiego jest bardzo ciekawa. W dawnych czasach zarabiano się ciasto na piernik, gdy rodziła się córka i tak długo leżakowało aż wyszła za mąż. Dopiero wtedy można było je upiec, by uświetnić tę uroczystość. Nasza wersja piernika świątecznego przekładana jest marcepanem i powidłami śliwkowymi – wyjaśnia pani Elwira i dodaje, że w grudniu powstaje też świąteczna euforia, czyli pomysł na ciasto czekoladowe zapiekane z makiem, daktylami

i pomarańczami oraz kwintny sernik ze skórką pomarańczy. Ale największym hitem świąt jest niezmiennie moczka, po którą klienci przyjeżdżają nawet z Wrocławia.

SŁODKA DIETA PUDEŁKOWA NA PRZETRWANIE

W rodzinnej kuchni pani Elwiry przeplatały się smaki Kresów, skąd pochodzili jej dziadkowie i ze Śląska, gdzie przeprowadzili się po wojnie. Do Kuźni Raciborskiej trafiła mając 14 lat z rodzicami, którzy znaleźli tu pracę. I właśnie tu, w maju 2016 roku odbyło się uroczyste otwarcie jej cukierni, a potem żmudna, ale jakże słodka praca.

Lockdown i wojna w Ukrainie wiele w życiu pani Elwiry i pracowników jej firmy zmieniły. – Mimo tego, że cukiernia działała tylko na kilka procent, codziennie przychodziliśmy do pracy. Sprzątaliśmy, snuliśmy plany na przyszłość. Pieczywo dostarczaliśmy bezpośrednio do domów klientów. Wpadłam też na pomysł, by organizować indywidualne słodkie pakiety dla firm, które miały na przykład spotkania

rad nadzorczych. To były zazwyczaj dwa ciastka, talerzyku, widelczyk i serwetka zapakowane w gustowne pudełeczka i przeznaczone dla jednej osoby. Sprawdziło się to także zamiast styp, których w lockdownie nie można było organizować. Rodziny zmarłych zama-



■ W okresie mikołajek cukiernia pani Ogonowskiej przygotowuje czapki św. Mikołaja

wiały takie pudełka z czarną kokardką, do których wkładaliśmy w tym wypadku kołacz z serem oraz z makiem i rozdawali je żałobnikom po pogrzebie. Oni byli zadowoleni, że mogą w jakiś sposób podziękować przybyłym, a dla nas to był sposób na przetrwanie – opowiada.

Jej wypiekami mogły się też cieszyć ukraińskie dzieci, dla których organi-

zowano podczas wojny I Komunię Św. – To była bardzo wzruszająca historia, bo żołnierze ukraińscy odbili z rąk rosyjskiego wojska autobus z dziećmi, które z zaanektowanych terenów wywożono w głąb Rosji. Nasi przyjaciele z Wrocławia organizowali konwoje z pomocą humanitarną dla Ukrainy i gdy dowiedzieli się, że te dzieci trafiły do zakonnic w Kijowie, opowiedzieli nam o tym. My, za ich pośrednictwem, już wcześniej dostarczaliśmy żołnierzom pieczywo. Potem przygotowaliśmy dla nich piękny duży tort, który przeżył długą i trudną drogę, ale w końcu dotarł do dzieci. Jak dostali naszą przesyłkę, to wszyscy cieszyli się z tortu, ale najbardziej z chleba całując każdą kromkę – opowiada właścicielka cukierni.

Ostatnie lata nauczyły panią Elwirę, by nie wybiegać z pomysłami zbyt daleko w przyszłość. – Cieszę się każdym dniem spędzonym w cukierni. Najważniejsze w pracy jest to, by dobrze dogadywać się z ludźmi i by to, co się robi, dawało radość i satysfakcję. Tym co będzie później nie ma sensu martwić się teraz – podsumowuje Elwira Ogonowska.

Katarzyna Gruchot



■ Sercem cukierni jest piec ceramiczny, który został po poprzedniej piekarni



■ Dzięki mistrzowi świata w cukiernictwie pani Elwira nauczyła się ozdabiać torty. Łukasz Wylenzek był dla niej dużym wsparciem.



■ W sezonie letnim owoce do ciast i deserów pozyskiwane są od mieszkańców okolicy



Alan Szczygieski przyszedł na świat 12 grudnia o 13.28. Ważył wtedy 2680 g i mierzył 50 cm. Mama Anna i tato Marek są szczęśliwi. W domu, w Rudniku czeka rodzeństwo – Mikołaj i Marlena.



Emilka Duda urodziła się 12 grudnia o 9.22. Na początek ważyła 3680 g i mierzyła 56 cm. Mama Dominika i tato Łukasz mieszkają w Bogunicach. W domu czeka brat Miłosz.



Iga z Raciborza jest córką Mai i Jarosława. Przyszła na świat 12 grudnia o 11.05 i ważyła 3320 g, mierząc 54 cm.



Arkadiusz Szczygieski to synek Katarzyny i Daniela z Raciborza. Chłopczyk urodził się 8 grudnia o 9.58. Pierwsza waga wyniosła 3300 g, a długość – 53 cm. W domu czeka brat Mariusz.



Aleksandra Kieś na Gamowską przyjechała z Lysek. Tu urodziła się 15 grudnia o 16.10. Ważyła wtedy 3449 g i mierzyła 54 cm. Mama Paulina i tato Marcin są szczęśliwi z narodzin swej drugiej pociechy. W domu czeka brat Kacper.



Adaeze Chiosu jest synem Alicji i Azubuike. Dziecko tej pary raciborzan przyszło na świat 13 grudnia o 14.45. Ważyło wtedy 4360 g i mierzyło 57 cm. W domy czeka troje rodzeństwa.



Jerzy Wójcik przyszedł na świat 13 grudnia o 18.30. Przy wadze 3370 g osiągnął wzrost 53 cm. Mama Krystyna i tato Rafał mieszkają w Wojnowicach, w domu czekają bracia Jan i Piotr.



Franciszek Cycon to syn Damiana i Karoliny z Krzyżanowic. Urodził się 15 grudnia o 9.45. Ważył 3670 g i mierzył 58 cm.



Ignacy Klimowicz, syn Ani i Rafała z Rybnika, jest drugim dzieckiem tej pary. W domu czeka brat Filip. Dziecko przyszło na świat 15 grudnia o 11.15. Pierwsze dane to 3080 g wagi i 54 cm długości.



Wiktor Hordejuk jest synem Pauliny i Jakuba z Raciborza. Zjawił się na świecie 14 grudnia o 4.05. Przy wadze 3110 g mierzył 55 cm. W domu czeka siostra Lara.

Jarmark w Krainie Górnej Odry. Pierwszy z kołem młyńskim

W pierwszy dzień Jarmarku w Krainie Górnej Odry, w czwartek 15 grudnia, otworzył go oficjalnie starosta raciborski. Rozświetlono choinkę – wyższą niż przed rokiem. Stoisk na początek jest mniej niż wtedy, ale w weekend spodziewani są kolejni wystawcy. Z reguły to ci, którzy chwalą sobie imprezę z 2021 roku.

Tegoroczny jarmark jest wspólnym przedsięwzięciem Powiatu, Miasta, urzędu marszałkowskiego, a także Lasów Państwowych, straży pożarnej i firmy Mieszko. – Udało się nam zorganizować coś dla mieszkańców. Dziękowałem na otwarciu imprezy za wszelkie wsparcie finansowe, za choinki. Miasto Racibórz jest tu naszym ważnym partnerem, dało pieniądze na koło młyńskie – to jest takie symboliczne połączenie Zamku z Rynkiem – mówił nam Grzegorz Swoboda, starosta raciborski.



■ Wieczorami zamek w czasie Jarmarku wygląda urokliwie

Cieszył się, że mieszkańcy powiatu mają coś na miejscu. – Są stoiska, są lokalni sprzedawcy. Nowością jest koło młyńskie, byłem, podziwiałem te widoki z wysokości. To ciekawa atrakcja w sercu miasta, widoczna z daleka. Chcemy, żeby ludzie do nas przyjechali, skorzystali, zobaczyli, że Racibórz żyje w święta jarmarkiem – nadmienił wóldarz powiatu.

Jego zdaniem zamkowa impreza nie jest konkurencją dla innych jarmarków,

np. miejskiego. – Chcemy, żeby nasi mieszkańcy czy Raciborza, czy gmin powiatu poczuł magię świąt na miejscu, nie musieli wyjeżdżać na jarmarki gdzie indziej. To także działanie w ramach marki Kraina Górnej Odry, a zamek jest sercem tej Krainy – zaznaczył wóldarz.

Na dziedzińcu spotkaliśmy byłą dyrektorkę zamku – Grażynę Wójcik. – Najważniejsza na takim jarmarku jest atmosfera świąteczna. Proszę spojrzeć jak tu pięknie, te oświetlone krużganki, światło na drzewie i wielka choinka. Aura dopisała, bo jest biało. Dopisali też sprzedawcy w domkach – podkreślała Wójcik. Sama wybrała z oferty kiełbasę świąteczną i grzaniec.

Grzegorz Nowak z zamku polecał występy młodzieży z MDK, ale i raciborskich artystów, których pokazała w tym roku TVP – Alicję Czerner i Błażeja Klimaszkę. – Lubię Zamek w czasie jarmarku, bo towarzyszy mu fajna otoczka. Wszystko tu się błyszczy i mieni – stwierdził.

– Jestem absolutnie za tym, aby kontynuować jarmarki zamkowe. Przed rokiem mieliśmy bardzo bogaty, wojewódzki. Tegoroczny jest kameralny, to skromniejsza formuła, jednak najważniejsze, niech się jarmark wpisze w dziedzińiec na zawsze. Tu promujemy lokalnych artystów, produkty, stowarzyszenia. To wszystko dla mieszkań-



■ Powiat zaprosił na dziedzińiec twórców rękodzieła. Wśród nich była ekipa z Zespołu Szkół Specjalnych

ców. Ważne, by wiedzieli, że przed świętami można tu przyjść, tu gdzie jest pięknie, świątecznie, radośnie. Trzeba to wypromować, żeby z czasem było więcej ludzi – powiedziała nam Ewa Lewandowska,

etatowa członkini zarządu powiatu.

Nieco schowani z boku prezentowali się w czwartek pracownicy Zespołu Szkół Specjalnych z własnoręcznie wykonanymi w placówce choineczkami, świecidelka-

mi i ozdobami. Dzięki hojności rady rodziców zakupili materiały i na warsztatach w pracowniach gliny i ceramiki powstało rękodzieło. Wszystko świąteczne, efekt praktyk – włączających i wspomaganych. (ma.w)



■ Jarmarkowa choinka była wyższa niż przed rokiem. Rozświetlał ją starosta raciborski i zaproszeni goście – współorganizatorzy imprezy

REKLAMA

TWÓJ DORADCA KREDYTOWY

KREDYTY GOTÓWKOWE
do 200 tys. zł RRSO 11,9%

KREDYTY HIPOTECZNE
13 Banków w jednym miejscu

POŻYCZKI UNIJNE
Maksymalna kwota do 50 mln zł

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU: 730 809 809

UL. DRZYMAŁY 2 47-400 RACIBÓRZ

POLSKA GRUPA FINANSOWA
INVEST GROUP

Marzenie na święta? Chcemy obudzić w wolnej Ukrainie

Miało być o świątecznych wypiekach kuchni ukraińskiej podczas Bożego Narodzenia. Rozmawiałem z trzema Ukrainkami. Dwie z nich mieszkają na terenie powiatu raciborskiego. Uciekły z dziećmi prosto z terenów walk. Trzecia mieszka w Horiszni Plawni w Ukrainie, mieście partnerskim Powiatu Raciborskiego. Temat kulinarny stał się drugorzędny, a wręcz kłopotliwy.

– Jakie będą te święta? Piszę tekst o ukraińskich świętach Bożego Narodzenia, tych w Polsce i tych na Ukrainie – mniej więcej tak rozpoczynałem rozmowę. Ukrainki zgodziły się na publikację swoich wypowiedzi, ale bez podawania nazwisk. W jednym przypadku zmieniłem też imię rozmówczyni. Ich synowie i mężowie są nadal na terenie Ukrainy i walczą.

Olga z Nikopola

Olga to wykształcona ekonomistka ze specjalizacją bankową. Mieszka w Raciborzu z synem i córką studentką. Pochodzi z miasta Nikopol leżącego na lewym brzegu rzeki Dniepr, a właściwie nad Zbiornikiem Kachowskim. Na przeciwległym brzegu, 7 km dalej, widać wśród zieleni białe obiekty Zaporowskiej Elektrowni Atomowej. I gdzieś tam, po drugiej stronie są też rosyjskie wojska.

Na początku rosyjskiej agresji Nikopol nie był nawet atakowany. Wszystko zmieniło się 3 marca. Olga wraz z synem uciekli z ostrzeżonego miasta. Uciekali do Polski, do Raciborza, bo tu była już od kilku lat rodzina Olgi. W przedziale wagonu, którym się ewakuowali, słoczone były 22 osoby. Gdy notuję sobie tę wiadomość, Olga z uśmiechem dopowiada: „Nie licząc noworodka, psa i chomika”. To jest jedyny moment, kiedy widziałem pogodny wyraz twarzy tej bardzo opanowanej kobiety.

W Raciborzu mieszka w wynajętym mieszkaniu wraz z dorosłą córką i dwunastoletnim synem. Córka studiowała wzornictwo przemysłowe w Kijowie. Mieszkała na obrzeżach stolicy, dosłownie parę kilometrów od Buczy. Do matki w Polsce dotarła przez Połtawę i Kraków. Obie panie pracu-

ją. Jedna pensja nie wystarcza na opłacenie czynszu. Do zniszczonego domu na Ukrainie nie mogą wrócić.

Północ pod wielką choinką

Miasto jest ostatnio systematycznie równane z ziemią przez rosyjską artylerię. Miejsce pracy Olgi jest teraz rudera. Prowadziła studio urody, gdzie specjalistki wynajmowały stanowiska. Ona też jest dyplomowaną ekspertką od robienia „pazurków”. Manicure zawsze był jej powołaniem. Uczelnię skończyła, bo obiecała mamie, ale na Ukrainie żyła z własnego biznesu kosmetycznego.

W Raciborzu robi także „pazurki”. Pracuje w uznanym i profesjonalnym salonie urody. Wracając do głównego tematu rozmowy, do pytania o nadchodzące święta i te minione, nie wywołuje emocji. W jej mieście święta nie rozpoczynają się 24 grudnia. Wielka uroczystość rodzinna, a właściwie rodzinno-przyjacielska jest dopiero 31 grudnia.

– Prezenty układane są pod choinką i dopiero o północy można je otworzyć. Zwyczajem jest, że mieszkańcy miasta idą po północy na rynek i tam świętują pod wielką choinką. Oglądają na wielkim telebimie m.in. orędzie prezydenta Zełenskigo. Tak było. Teraz to miasto jest zrujnowane – słyszę od Olgi.

Kutia na stole

Niezmiennie na świątecznym stole znajdują się galaretki, sałatki warzywne, kurczak, może ryby. Olga kończy swoją wypowiedź, że barszczu z uszkami, takiego jak znamy w Polsce, nie będzie; a kutia i owszem, ale 6 stycznia, w czasie prawosławnych Świąt Bożego narodzenia, które obchodzi się już

w mniejszym rodzinnym gronie.

Pytam o plany po wojnie. Olga mówi, że ma nadzieję, że wszystko skończy się do lata, tak przynajmniej mówi się na Ukrainie. Po zwycięstwie Ukrainy, ona chce wracać. Dzieci już zadomowiły się w Polsce. Zdarzyło się synowi powiedzieć, że jak będzie można, to pojedzie na Ukrainę, a potem wróci, tu, do domu.

Tu, w ciągu 9 miesięcy nauczyli się języka polskiego. Córka już nawet nie ma akcentu, z dumą mówi mi Olga, bardzo dobrą polszczyzną. W stosunku do swoich zdolności jest bardziej krytyczna. Niesłusznie.

Prawniczka z Zaporozia

Oksana jest natomiast prawniczką. Pochodzi z okolicy Zaporozia. Miasto leży na prawym brzegu Dniepru i też jest na okrągło atakowane przez artylerię rosyjską, tak jak wspomniana wcześniej, leżąca obok, elektrownia atomowa. W Polsce pracuje ona w fabryce branży automotive. Z „ruskim mirem” życie Oksany w jednej chwili wywróciło się do góry nogami. Bardzo obrazowo przedstawia to tak: Była rodzina, stabilna praca, plany na przyszłość. A potem niesamowity strach, gdy widzisz z okna wieżowca, jak płonie sąsiednia wieś. Słychać lecące i spadające rakiety, a twoje dzieci krzyczą ze strachu i proszą, by pojechać gdzieś daleko.

Relacja jest pełna emocji. Trochę mi niezręcznie, że wskrzeszam przykre wspomnienia. W zasadzie każdy Ukraińiec mieszkający na terenie powiatu ma zapisaną w sercu swoją tragedię.

Oksana kontynuuje: Wyjechaliśmy 9 marca z Zaporozia do miasta Dniepr na Ukrainie, z dala od tego horroru, ale tam też nie było

spokojnie. Postanowiłam pojechać do Polski, bo moi znajomi już wcześniej tam pojechali. Jak tylko przyjechałam do Polski, szukałam jakiegokolwiek pracy. Oczywiście ludzie starali się mi pomóc rzeczowo i pieniędzmi. Ale jest to uczucie, kiedy było się kimś, a teraz jest się nikim. Posiadam wyższe wykształcenie prawnicze, duże doświadczenie zawodowe w tej specjalności. Na początku znalazłam pracę przy sprzątaniu domów, myciu okien, sprzątaniu w ogrodzie, myciu naczyń w restauracji. Potem znalazłam bardziej stabilną pracę na trzy zmiany w Raciborzu. Moje dzieci od razu poszły do szkoły. Mój syn (14 l.) ukończył szkołę podstawową w Kornowacu. Zdał egzamin końcowy. Moja córka (16 l.) ukończyła kurs przygotowawczy w liceum w Raciborzu. Od nowego roku szkolnego oboje są w liceum w Raciborzu w klasie I i II.

Spokojne i ciche

Uchodźcy z Zaporozia dotarli 19 marca do Pogrzebienia. Od lipca mieszkają w Kornowacu w domu u polskiej rodziny, bo w kościele u księży z Pogrzebienia nie wypadało już dalej gościć. Z Pogrzebienia bardzo ciepło wspominają panią Katarzynę i jej rodzinę. Rodzinę niesamowicie inteligentnych, wierzących, utalentowanych ludzi, którzy wychowują niepełnosprawne dziecko i mają siłę, by pomagać Ukraińcom i wszystkim innym potrzebującym. Oksana wspomina, że do tej pory są przyjaciółmi i w każdej chwili mogą zostać wpuszczeni za próg jej domu.

Jak wyglądały święta Bożego Narodzenia w ubiegłym roku? – Spokojne, ciche święto, trochę inne niż to, jak świętują w Polsce. Zbieraliśmy się przy rodzinnym stole, gotowaliśmy świąteczne po-

trawy, kutię. Dzieci przychodziły, opowiadały wiersze, otrzymywały słodczyce – wspomina.

Jak będziemy obchodzić Boże Narodzenie w Polsce? – Szczerze mówiąc, nie wiem. Pustka w środku. Jest wiara, w Jezusa Chrystusa, w zwycięstwo Ukrainy nad złem. Może pójdziemy do kościoła katolickiego, pomodlimy się o pokój na świecie i na Ukrainie; o zdrowie Polaków, którzy nas schronili jak krewnych. Od tego roku będziemy obchodzić Boże Narodzenie według obrządku katolickiego. Ukraina podjęła taką decyzję i moim zdaniem jest ona słuszna. Oto cały mój wywiad, w skrócie – podkreśla.

Chudy barszcz i pączki

Zapytałem jeszcze Oksanę o ukraińskie potrawy świąteczne. I usłyszałem, że głównie na święta Bożego Narodzenia przygotowujemy: kutię, „uzvar” – kompot z suszonych owoców i malin, pierogi z ziemniakami lub kapustą, winogret z fasolą i kapustą kiszoną, ryby z warzywami, śledź, chudy barszcz, smażoną lub pieczoną rybę, grzyby marynowane, kapustę kiszoną z grzybami, pączki.

Kutia może już być robiona nowocześnie. Zamiast pszenicy ryż.

Pytam o plany po wojnie. Oksana przedstawia sytuację z punktu widzenia polskiego prawa. Zgodnie z prawem, na dzień dzisiejszy, my, Ukraińcy, którzy uciekliśmy przed wojną, możemy przebywać w Polsce do sierpnia 2023 r. Jeśli do tego czasu wojna się skończy, musimy wrócić na Ukrainę lub ubiegać się o legalny pobyt z innych powodów jak np. praca, małżeństwo.

Ciemno na ulicach

Trwa wojna. Federacja Rosyjska

Chcę się linie

nęka suwerenny kraj. Z polskiej telewizji dowiadujemy się o postępach militarnych ukraińskiej armii. Niedawno Rada Powiatu Raciborskiego podjęła uchwałę o pomocy rzeczowej dla Horiszni Pławni leżącym za Dnieprem na wschodzie Ukrainy. Uchodźcy z Charkowa znajdują schronienie na terenie Horiszni Pławni. Oddalone o 15 kilometrów duże miasto Krzemieńczuk kilkakrotnie było ostatnio bombardowane rakietami.

Wolontariuszkę Natalię zapytałem o Boże Narodzenie w Horiszni Pławni, w nawiązaniu do przerw w dostawach energii elektrycznej na terenie Ukrainy i problemami z ogrzewaniem.

Natalia pisze mi etapowo na WhatsApp na zadane pytania: – W naszym mieście nie mamy dużych problemów z produktami spożywczymi w sklepie. Mamy przerwy w dostawie prądu, światła na ulicy są stale wyłączone. Jest to oczywiście niewygodne i trudne, ale ciągle myślę o żołnierzach, którzy obecnie bronią naszej ziemi i tłumaczę sytuację swoim dzieciom. Mi trudno zrozumieć, że moje dzieci są świadkami wojny... To boli – przekazuje.

– Szczególnie teraz wraz z nadejściem chłódów, oczywiście narasta obawa przed atakiem rakietowym... Przeżyliśmy dzień bez światła, ciepła i wody... To było niepokojące, przerażające... Była rozpacz, gniew – to jej wiadomości. – Wiesz, chcę się obudzić któregoś ranka i usłyszeć komunikat o pokoju i naszym zwycięstwie! – dodaje.

– To moralnie trudne, ale trzeba wytrzymać. Wiara w nasze zwycięstwo daje nam nadzieję i chęć dalszego zy-

cia, nawet w czasie wojny. Moja babcia urodziła się w czasie II wojny światowej. Mówi, że nigdy nie pomyślałaby, że wojna znów zagości na naszych ziemiach.

Odporność naszych ludzi, pomaganie sobie i wspieranie się nawzajem jest imponujące. Jesteśmy silnym narodem! – czytamy kolejne wpisy.

Kolędy przed uczną

Pytam jeszcze o Boże Narodzenie. Natalia po chwili odpisuje, że Święta Bożego Narodzenia obchodzili zwykle 6 i 7 stycznia. Tak było do zeszłego roku. W naszej rodzinie istnieje wspaniała tradycja zbierania się na celebrowanie Narodzenia Pańskiego w gronie rodzinnym.

Teraz jest to dobra okazja do integrowania rodziny. Przed świąteczną uczną śpiewamy kolędy. Tradycyjnie kutia i uzvar są obowiązkowymi daniami na naszym stole.

– Na pewno będziemy pamiętać o naszych bliskich i przyjaciółach, którzy żyją i tych, których już z nami nie ma. Wspominamy historie z naszej przeszłości i marzymy o spotkaniu za rok w tym samym ciepłym rodzinnym gronie. W tym roku również planujemy spotkać się tradycyjnie w styczniu, choć obchody Bożego Narodzenia w naszym kraju zostały ustanowione na 25 grudnia. Ale musimy się przyzwyczaić do nowego terminu i warunków, w jakich teraz żyjemy. Wierzę, że żadne kłopoty nie przeszkodzą nam w realizacji naszych planów. Bo już wspominamy i śpiewamy kolędy w oczekiwaniu na wielki świąteczny cud! – podsumowuje.

Artur Wierzbicki

Justyna Święty-Ersetic: Wierzę, że wrócę na poziom sprzed roku

– Mam większy bagaż doświadczeń. Płynniej wchodzę na większe obroty i prędkości – powiedziała raciborzanka w wywiadzie dla TVP Sport.

Zapytano ją tam czy po 19 latach wyczynowego uprawiania biegania wciąż czerpie radość ze startów?

– Jeśli będę zdrowa, będzie mi się chciało harować. W poprzednim roku jeszcze przed sezonem halowym nie chciało mi się trenować. Nastawienie zmieniło się w styczniu. Rozpędziłam się w ćwiczeniach. Nabrałam motywacji. Przyszła frajda. Tak było do momentu pierwszych urazów. Liczę, że w kolejnych miesiącach los mnie oszczędzi i będę mogła wchodzić na jeszcze wyższe obroty – powiedziała TVP Sport absolwentka ZSOMS w Raciborzu.

Święty-Ersetic przyznała też, że w tym roku weszła później w przygotowania. –

Bardzo powoli wdrażam się w treningi. Nie chcę niczego przyspieszać. Mam swoje lata. Patrzę przede wszystkim na zdrowie. Pojawia się kalkulowanie. Zerkam w pesel i nie jest tak kolorowo. Wychodzą lata ciężkich treningów. Czuję poprzednie kontuzje. Muszę na siebie uważać, chociaż często ryzykuję. Gdy coś boli, to nie odpuszczam, tylko zaciskam zęby i biegam dalej. Nie zawsze to dobra metoda – zauważyła. Raciborska sprinterka wraca razem z trenerem Aleksandrem Matusińskim do pracy. – Mamy jeszcze niejedno do udowodnienia. Medale uzależniają. Kiedyś myślałam, że jak zdobędę medal igrzysk, to odpuszczę. Jest inaczej. Chcę jeszcze i jeszcze więcej. Czuję się rozpędzona. Trudno będzie powiedzieć: „Dobra, mam dosyć. Kończę”. Datę zakończenia kariery odkładam w czasie – zade-



■ Justyna Święty-Ersetic nastawia się na sezon letni. W halowym planuje parę startów w mityngach

klarowała w TVP Sport.

Święty-Ersetic planuje w pierwszej połowie 2023 roku starty w kilku mityngach w hali. – Imprezę docelową odpuszczę. Wyciągam wnioski z poprzednich mie-

sięcy. Nie chcę niczego przyspieszać – stwierdziła.

Głównym celem na 2023 rok będzie dla niej walka o najwyższe miejsca latem w Mistrzostwach Świata w Budapeszcie. (opr. m)

Szczygielski ze służbami zrobili Mikołaja z czujkami

Na raciborskim rynku 17 grudnia rozdano kilkadziesiąt czujek czadu i pokazano jak udzielać pierwszej pomocy. Tak Wiesław Szczygielski i Piotr Krużolek chcieli uczulić raciborzan na cichego zabójcę – czad ułatwiający się z wadliwych urządzeń grzewczych. Pomogły policja, straż graniczna i służba więzienna. Czujki ufundowało Miasto.

– Byłem 36 lat strażakiem i wiem, jak bardzo potrzebne jest, aby cały czas mówić społeczeństwu, co jest ważne, że społeczność miasta musi być bezpieczna. Taka czujka czadu potrafi ratować życie, powinna być na wyposażeniu mieszkań – mówił mediom organizator wydarzenia Wiesław Szczygielski.

Były samorządowiec i emerytowany strażak podkreślał, że impulsem do organizacji przedsięwzięcia była niedawna tragedia w Raciborzu, gdzie ofiarą czadu padła nastolatka. – Czad jest cichym zabójcą, należy mieć się na baczności, gdy pomieszczenia, w których przebywamy, nie mają dobrej wentylacji, ale



■ Wiesław Szczygielski zaprosił do współpracy mundurowych ze straży granicznej, pożarnej, więziennej, policji oraz woprowców i prezydenta Raciborza

ogrzewamy się niesprawnymi urządzeniami grzewczymi. Czujka naprawdę potrafi uratować życie, ona nam zasygnalizuje: wyjdź z zatrutej przestrzeni – przekonywał Szczygielski.

– Przychodzimy dziś na rynek i mówimy do przybyłych: słuchajcie, zadbajcie o siebie, my tu rozdajemy czujki, bo potrzebna jest cały czas edukacja na temat niebezpieczeństwa, jakie niesie czad. Raz w roku to mało, ale ta antyczadowa kampania za każdym razem ma znaczenie – oznajmił pan Wiesław.

W trakcie pokazów na rynku można było uzyskać mikołaj-

kowy certyfikat z udzielania pierwszej pomocy.

W. Szczygielski cieszył się, że służby mundurowe chętnie się dołączyły. – Oni tu zaprezentują sprzęt, opowiedzą o swoich możliwościach, a także zapoznają zainteresowanych z ofertami pracy w swoich jednostkach – objaśniał organizator. Jego zdaniem wszyscy funkcjonariusze to niesamowici ludzie niosący pomoc i dbający o bezpieczeństwo innych.

Czy kojarzony z corocznym, grudniowym mikołajem ze strażakami Wiesław Szczygielski tęsknił do zorganizowania kolejnej imprezy mimo przejścia na emeryturę? – To zawsze jest stres organizacyjny. Jednak jak jest życzliwość otoczenia, włączyć się służby, pomoże OSiR, Mieszko i Miasto, to nie sposób się angażować. I jeszcze dziękuję Jackowi Gąsce, który pomógł mi z nagłośnieniem i oprawą muzyczną. Bo czasem fajnie jest tak podzielać dla kogoś – podsumował W. Szczygielski.

(ma.w)



Czasem wystarczą tylko dwa słowa

Święta Bożego Narodzenia to czas spotkań z bliskimi. W tym gronie będą też osoby potrzebujące naszego wsparcia, bo 62 procent z nas ma lub miało w swojej rodzinie osobę chorującą na nowotwór. Mierzając się z wiadomością o chorobie czujemy odpowiedzialność za każde wypowiedziane zdanie. Pragniemy wyrazić wsparcie, ale zastanawiamy się, jak dobrać właściwe słowa.

Rozmowa, która leczy

Kampania „Tylko dwa słowa” z jednej strony zwraca uwagę na emocje i podpowiada, jak dodać otuchy w obliczu choroby, mówiąc „kocham Cię”, „wspieram Cię”, czy „jestem obok”, z drugiej zaś edukuje nt. diagnostyki molekularnej i medycyny personalizowanej. Rozwój nauki coraz częściej pomaga znaleźć odpowiedź na to, jak skutecznie leczyć raka. W ramach kampanii eksperci wyjaśniają, jakie uczucia towarzyszą pacjentom z nowotworami i ich bliskim oraz w jaki sposób osoby z ich otoczenia mogą z nimi rozmawiać. Uświadamia społeczeństwo, że dzięki osiągnięciom medycyny oraz szybkiej i nowoczesnej diagnostyce nowotwory można w wielu przypadkach wyleczyć lub traktować jak choroby

przewlekłe.

– Nowotwory są w Polsce drugą najczęstszą przyczyną zgonów po chorobach układu krążenia, powodując 27% zgonów mężczyzn oraz 24% zgonów u kobiet. Zachorowalność na nowotwory złośliwe u kobiet i mężczyzn stale rośnie w Polsce, jednocześnie zmniejsza się jednak umieralność na choroby nowotworowe w naszym kraju, co jest związane z poprawą organizacji leczenia i dostępnością nowych metod diagnostyki i terapii, choć nadal dzieli nas dystans od krajów Europy Zachodniej – mówi prof. dr hab. med. Piotr Rutkowski, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Onkologicznego.

– Ze względu na silny emocjonalny związek z osobą chorującą, komunikacja najbliższych nie jest oczywista. Lepiej odnaleźć się w tej niezwykle trudnej sytuacji pomoże nam edukacja na temat własnych granic i możliwości. Będziemy mieć wiedzę, w jaki sposób rozmawiać z chorym, co możemy zrobić, aby emocjonalnie wesprzeć go w chorobie, ale też w jaki sposób zadbać o siebie. W sytuacji kryzysu, który dotyka pacjenta jak i jego bliskich, nieocenionym wsparciem może okazać się – psychoonkolog, psychoterapeuta i psychiatra – podpowiada

Szymon Bubilek, członek zarządu Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Mięsaki i Czerniaki Sarcoma.

Rak to nie wyrok

Słowo rak wywołuje silne negatywne emocje. Choroba nowotworowa często utożsamiana jest z wyrokiem na nasze życie. – Ten schemat myślowy istnieje z różnych powodów, ale przede wszystkim wynika z doświadczenia, które zdobywamy na przestrzeni całego życia i z obserwacji społecznych. Dodatkowo, w powszechnej świadomości rak nadal wiąże się niestety z pewnym wstydem, ponoszoną za coś winą lub karą. Utożsamiany jest oczywiście z żalem, smutkiem, lękiem i poczuciem zagrożenia. Te przekonania bardzo często biorą górę. Jednak radzenia sobie z emocjami towarzyszącymi nam podczas choroby bliskiej osoby można się nauczyć, a rozwój nauki pomaga coraz częściej odnaleźć odpowiedź, jak skutecznie leczyć raka – wyjaśnia Joanna Pruban, psycholog, specjalista psychoonkologii.

Nikt z nas nie rodzi się z umiejętnością reagowania i odpowiedniego zachowania się w tak trudnej sytuacji, jak wiadomość o nowotworze, dlatego warto sięgać po pomoc specjalistów.

Ambasadorzy podpowiadają

W jaki sposób okazać nasze wsparcie i pomoc? Co czują chorzy i czego potrzebują? Między innymi na te pytania, udzielają odpowiedzi eksperci oraz ambasadorzy kampanii – osoby, które na co dzień pracują z chorymi onkologicznie, same przeżyły nowotwór lub bliskie im osoby zmagają się z chorobą nowotworową.

– Czuliśmy ogromną rozpacz, pustkę, strach przed tym co będzie i jak to nasze życie będzie wyglądało oraz żal do losu, do świata za to co się wydarzyło. W pierwszym momencie nie wiedzieliśmy co zrobić, ale byliśmy pewni, że musimy być razem w tych niezwykle trudnych chwilach – przyznają Oliwia i Jarosław Bieniuk, córka i partner niezapomnianej aktorki Anny Przybylskiej, która zmagająca się z rakiem trzustki, ambasadorowie kampanii.

– „Jesteśmy tu” – to słowa, które równocześnie usłyszałam od mojego męża i syna, po postawieniu diagnozy nowotworowej. To było coś niesamowitego i dało mi siłę do działania. Potem używałam tych słów w stosunku do chorych kobiet, które spotykałam na chemioterapii. Wspólnota to jest coś niezwykle potrzebnego. Zwłaszcza, że osoby zupełnie samotne

również chorują i szczególnie wtedy potrzebują naszego wsparcia i naszej obecności – zauważa Krystyna Kofta, pisarka, felietonistka, ambasadorka akcji „Tylko dwa słowa”.

– Wiadomość, że ktoś z naszych znajomych czy bliskich ma raka jest zawsze szokiem, bo w ogólnej świadomości rak to wyrok. Kiedy jednak wgłębimy się w temat, okazuje się, że bardzo wiele takich przypadków da się wyleczyć. Ważne, aby osobie chorej na nowotwór móc skutecznie i sensownie pomóc. Bardzo ważną rolę odgrywa w tym profilaktyka i szczegółowa diagnostyka – mówi Artur Barciś, aktor, reżyser teatralny i ambasador kampanii.

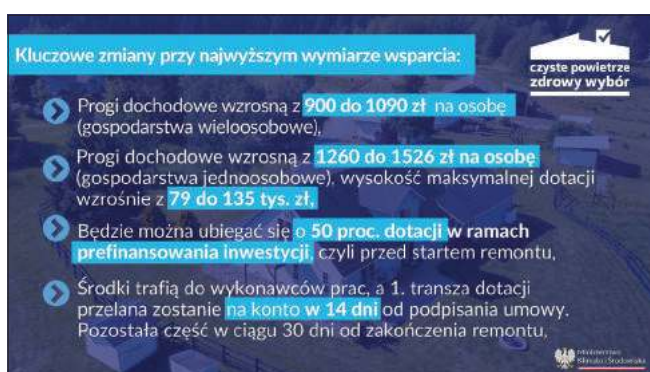
– Wierzę, że nasza kampania przyczyni się do zmiany postrzegania raka jako choroby śmiertelnej oraz podpowie osobom wspierającym chorego, jak mądrze to robić. Nie wszyscy mają świadomość, że osoby towarzyszące chorym mają prawo do słabości oraz że trafnie i precyzyjnie dobrane terapie mogą sprawić, że zdiagnozowany rak stanie się chorobą przewlekłą. Zapraszamy na stronę kampanii: tylkodwaslowa.pl – podsumowuje Joanna Konarzewska-Król, dyrektor Fundacji Onkologicznej Nadzieja.

ekonowiny powiatu raciborskiego

Zmiany w programie „Czyste Powietrze”

Wyższe progi dochodowe, niemal dwukrotnie wyższe dofinansowanie, urealnienie kosztów jednostkowych to główne zmiany, które mają zachęcić Polaków do głębokiej termomodernizacji wraz z wymianą źródła ciepła. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz z Ministerstwem Klimatu i Środowiska wprowadza kolejną odsłonę programu „Czyste Powietrze”, która spowoduje, że Beneficjenci programu nie tylko uzyskają bezpieczeństwo ciepła dla swoich domowników, ale docelowo będą płacić mniej za ciepło.

– Program Priorytetowy „Czyste Powietrze” jest największym projektem proekologicznym w Polsce i stale go usprawniamy – mówi Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska. – Zastosowaliśmy w nim pionierskie rozwiązania, chociażby poprzez włączenie sektora bankowego do masowego, powszechnego programu. Teraz przechodzimy krok dalej i podwyższamy zarówno progi dochodowe jak i wysokość dotacji. Przy podwyższonym dofinansowaniu próg dochodowy wzrośnie z 1564 do 1894 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym i z 2189 do 2651 zł w gospodarstwie jednoosobowym. Z kolei przy najwyższym wymiarze wsparcia progi wzrosną odpowiednio z 900 do 1 090 zł w przypadku gospodarstw wieloosobowych oraz z

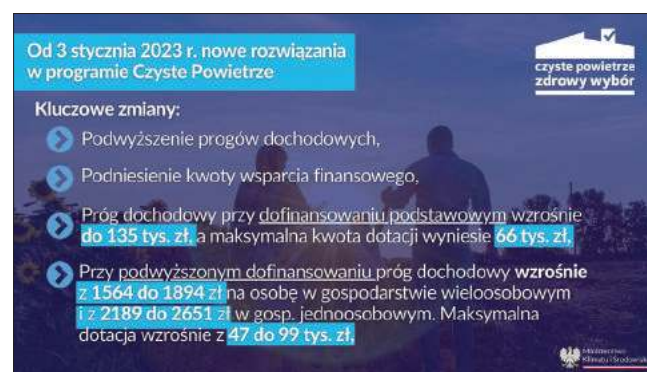


1260 do 1 526 zł w przypadku gospodarstw wieloosobowych – dodaje.

– W związku z agresją Rosji na Ukrainę sytuacja na rynku wiąże się ze znacznym wzrostem cen, w tym nośników energii. Z tego względu Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podkreśla bardzo ważną rolę termomodernizacji w zmianach w programie priorytetowym „Czyste Powietrze”. Wychodzimy do Beneficjentów z propozycją nie tylko dofinansowania do wymiany przestarzałego wysokoemisyjnego źródła ciepła, ale także zachęcamy do skorzystania z bardzo atrakcyjnego pakietu dofinansowania do kompleksowej termomodernizacji budynku. Najwyższe dofinansowanie czyli nawet do 136 200 zł będzie można uzyskać w przypadku przeprowadzenia tzw. głębokiej, a więc kompleksowej termomodernizacji – zaznacza Paweł Mirowski, zastępca prezesa zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pełnomocnik prezesa Rady Ministrów do Spraw Programu Czyste Po-

wietrze i efektywności energetycznej budynków.

Program wprowadza dodatkowe finansowania w przypadku przeprowadzenia kompleksowej termomodernizacji. Beneficjenci, we wszystkich trzech częściach Programu, będą mogli otrzymać dofinansowanie tak jak dotychczas na szereg rozwiązań służących dociepleniu budynku i wymianie źródła ciepła wraz z np. modernizacją co i cwu, montażem wentylacji z rekuperacją oraz zamontowaniem mikroinstalacji fotowoltaicznej. W przypadku, gdy wnioskodawca zdecyduje się na przeprowadzenie kompleksowej termomodernizacji budynku, będzie mógł uzyskać dofinansowanie najwyższe z przysługującego mu z oferty programu „Czyste Powietrze”. Odpowiednio wyższe dofinansowanie przewidziano w każdej z trzech części Programu. Jego wielkość jest uzależniona od dochodu jaki osiąga wnioskodawca Programu. Najwyższe poziomy dofinansowania, uwzględniające kompleksową termomodernizację wraz z mikroinstalacją fo-



towoltaiczną w poszczególnych częściach programu kształtują się do poziomu 66 tys. zł, 99 tys. zł i 135 tys. zł bezzwrotnej dotacji.

Aby otrzymać dofinansowanie na kompleksową termomodernizację, wymagany jest audyt energetyczny oraz wykonanie wszystkich elementów wskazanych w jednym z wariantów w przygotowanym audycie, który zagwarantuje zmniejszenie zużycia energii użytkowej (EU) na cele ogrzewania budynku: do wartości nie większej niż 80 kWh/(m²*rok), lub o minimum 40%.

Nowa oferta programu gwarantuje dodatkowe dofinansowanie audytu energetycznego budynku do kwoty 1 200 zł, które jest kosztem kwalifikowanym, ale nie jest wliczane do limitu maksymalnej kwoty dotacji określonej dla poszczególnych rodzajów przedsięwzięć w ramach każdej części PPCP.

W Programie urealniono wartości poszczególnych kosztów kwalifikowanych poprzez podniesienie maksymalnych kwot dotacji dla poszczególnych elementów finansowanych, a także

maksymalnych kwot dotacji dla poszczególnych rodzajów przedsięwzięć.

W Programie zwiększono wartości progów dochodowych kwalifikujące do uzyskania dofinansowania w ramach wszystkich części Programu. W Części 1) Programu – do 135 000 zł, w Części 2) Programu – do 1 894 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym oraz 2 651 zł w gospodarstwie jednoosobowym, w Części 3) Programu – do 1 090 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym oraz 1 526 zł w gospodarstwie jednoosobowym.

Nowa odsłona programu „Czyste Powietrze” wprowadza możliwość złożenia dwóch wniosków o dofinansowanie. W celu promowania termomodernizacji budynków jako metody na zmniejszenie kosztów ogrzewania budynków jednorodzinnych, umożliwiono złożenie drugiego wniosku o dofinansowanie dla Beneficjentów, którzy wcześniej otrzymali dofinansowanie na wymianę kotła. Możliwe będzie wówczas wykonanie, na podstawie audytu energetycznego, zarówno czę-

ściowej jak i kompleksowej termomodernizacji budynku pozwalającej na osiągnięcie określonych w Programie wskaźników zużycia energii po zakończeniu realizacji przedsięwzięcia.

W dostosowaniu do ujednolicenia zasad i dostosowaniu do przyszłych źródeł finansowania, jakimi są środki z KPO i FEnIKS wyłączono z kosztów kwalifikowanych podatek od towarów i usług (VAT) przy jednoczesnym podniesieniu intensywności dofinansowania przedsięwzięcia w celu zrekompensowania powyższej zmiany. Inne ważne zmiany w programie to: wprowadzenie możliwości uzyskania dotacji na kocioł na biomasę drzewną o obniżonej emisyjności cząstek stałych ≤ 20 mg/m³ w przypadku gdy budynek jest podłączony do sieci dystrybucji gazu. Zmiany obejmują także eliminację od 1 lipca 2023 r., po zastosowaniu okresu przejściowego, możliwości dofinansowania w ramach Programu kotłów na biomasę drzewną, których emisyjność cząstek stałych przekracza 20 mg/m³. W ramach oferty bankowej zmieni się termin kwalifikowalności kosztów realizowanego przedsięwzięcia oraz nastąpi zwiększenie kwoty kredytu objętej gwarancją bankową. Umożliwiono udzielanie kredytów bankowych oraz dotacji na ich spłatę na przedsięwzięcia rozpoczęte do 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku o dofinansowanie w banku. (Eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

DODAJ OGŁOSZENIE NA [PRACA.NOWINY.PL](https://praca.nowiny.pl)

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ KRZANOWIC

ogłasza I publiczny nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Borucinie.



1.	Położenie i opis nieruchomości	Nieruchomość gruntowa niezabudowana stanowiąca grunt rolny. Południowa granica działki stanowi granicę państwa polskiego z Czechami. Działka ma nieregularny kształt zbliżony do trójkąta. Ukształtowanie terenu płaskie o nieznacznych deniwelacjach. Dojazd do działki drogą polną, która ma połączenie z drogami lokalnymi utwardzonymi. W ewidencji gruntów oznaczona jako: R(rola) IIIb – 1,9487 ha oraz Tr (tereny różne) – 0,1681 ha. Nieruchomość jest wolna od obciążeń.
2.	Oznaczenie wg ewidencji gruntów	Dz. 247 k.m.5 obręb Borucin
3.	Cena wywoławcza	Pow. 2,1168 ha KW GL1R/00020670/0
4.	Termin przetargu	141 000,00 zł, zwolnione z podatku VAT
5.	Kwota wadium	24 stycznia 2023 r. godz. 10.00 sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
6.	Przeznaczenie w planie	14 100,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 19.01.2023 r.
7.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	D1R6 – tereny rolnicze
		Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego, Strona internet. Urzędu. BIP-zakładka: Nieruchomości/Ruchomości-Sprzedaż

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ▶ ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- ▶ profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl



MONITORING

Na 100-lecie Rodła w Raciborzu pod tablicą Prawd Polaków złożono kwiaty



■ Kazimierz Głowacki przed miejscem pamięci o raciborskim Rodle – tablicą Prawd Polaków na elewacji DK Strzecha

Setna rocznica zarejestrowania Związku Polaków w Niemczech oraz takowy jubileusz powstania pierwszego oddziału Rodła w Raciborzu były okazją do patriotycznego spotkania pod Domem Kultury Strzecha. W niedzielę 18 grudnia grupa ze sztandarami przeszła spod kościoła na Starej Wsi pod wejście Strzechy z tablicą Rodła.

Jak tłumaczył nam inicjator wydarzenia Kazimierz Głowacki, rocznice dotyczą na pewno grudnia, a źródła historyczne podają różne daty formowania się mniejszości polskiej w Niemczech. – Najważniejsze, że pamiętamy, a jest dzisiaj dość liczna grupa. Do tego w mijającym roku obchodziliśmy 130. rocznicę urodzin arcybiskupa Gawliny i 70. rocznicę jego sakry biskupiej. Nie zawsze się o tym pamięta, a ja mieszkam i pracuję na co dzień w Niemczech, więc nie zawsze potrafię zorganizować obchody upamiętniające te daty – przyznał Głowacki.

Przed spotkaniem pod tablicą, rodłacy i oficjele wzięli udział w mszy w kościele św. Mikołaja. Tam K. Głowacki rozdał okolicznościowe medale biskupa Gawliny. Przekazał je dla parafii Mikołaja i św. Jana Chrzciciela. – Bo tam lubił chodzić, do obu kościołów biskup Józef Gawlina – tłumaczył organizator uroczystości.

Medal otrzymał też były prezydent Raciborza Andrzej Markowiak. – On wiele nam pomógł i sędzę, że gdyby nie on, to pomnik arcybiskupa być może by dziś nie stał w Raciborzu. Nagrodzony został też pan profesor z Olsztyna, wywodzący się spod Kietrza, autor czterech tomów o stosunkach polsko-niemieckich, a także prezes Kresowian ze Strzelec Opolskich, który opiekuje się tam grobami. Bo my pamiętamy o rodakach, o Polakach całego świata. Medal trafił też do Braci Kurkowych i do Józefa Dradracha – powiedział K. Głowacki.

Pod Strzechą zgroma-

dzeni odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego. Gospodarz wydarzenia omówił hasła wypisane na tablicy Prawd Polaków. Przypomniawszy, że 85 rocznica ich ustanowienia przypada w 2023 roku. – To są ważne wartości, które odwołują się do narodu. Pamiętajmy, że 20 mln Polaków przebywa za granicą i trzeba ich szanować. Są też mniejszości w Polsce, ale oni nigdy nie będą się czuli Polakami. My jako Polonia w Niemczech, staramy się jednoczyć z miejscowym środowiskiem. Na nasze uroczystości przychodzi burmistrz, zjawiają się miejscowe media. W Polsce nigdy mniejszość niemiecka nie przyszła do nas mimo zaproszeń. W Rudniku, gdy chciałem utworzenia ronda Gawliny, to właśnie mniejszość niemiecka protestowała – podkreślił K. Głowacki.

– Naród, wiara, braterstwo, służba i Matka Ojczyzna – z tymi wartościami powinniśmy iść do przodu – podkreślił pan Kazimierz.

(ma.w)

FUTSAL

I LIGA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

V weekend (18.12.2022)

PRD Kühn – Harpagany Partner Au 12:3 (6:1)

Nataniel Wybraniec 3, Dawid Gojny 3, Ali Farid 2, Mateusz Słodowy 2, Jakub Białas 2 – Wojciech Grzybek 2, Mateusz Grzesik.

TABELA

1. PRD Kühn	3	9	21:8
2. Piękny Trawnik	3	9	26:15
3. M&D Metallbau GmbH	3	6	23:13
4. Stopiw Garage	3	3	15:15
5. Ada Salon Fryzjerski	3	3	15:20
6. Galaktikos	3	3	12:21
7. Harpagany Part. Security	3	3	11:23
8. SOLIDUM-Ust. Brukarskie	3	0	9:17

Kolejne mecze zostaną rozegrane dopiero w dniach 06/08.01.2023 roku.

II LIGA - GRUPA A (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

V weekend (17/18.12.2022)

LKS Zielone Żubry – Ululani FC 15:5 (10:2)

Dominik Siedlaczek 4, Michał Jaroszek 4, Paweł Witt 3, Dariusz Witeczek, Michael Daniszewski, Aleksander Szveda (samobójcza), Damian Miła (samobójcza) – Dominik Piekorz 3, Jacek Hadam, Aleksander Szveda.

Instal DWT – EterKilometer 3:11 (2:2)

Krzysztof Frydych, Szymon Rasek, Jacek Kolorz – Robert Doleżalek 3, Łukasz Lepiorz 3, Michael Kiszka 2, Damian Zuber 2, Robert Parys.

Arka Jarka – FC Łapanka 5:13 (2:4)

Jakub Przygoda 3, Daniel Lechoszewski, Krzysztof Łukaszczyk (samobójcza) – Łukasz Bawol 6, Krzysztof Łukaszczyk 3, Dawid Toporowski 2, Maciej Krawiec, Jakub Przygoda (samobójcza).

TABELA

1. LKS Zielone Żubry	3	9	40:13
2. FC Łapanka	3	9	32:11
3. AmeWi-Bruk	3	9	23:2
4. EterKilometer	3	3	17:28
5. Ululani FC	3	3	15:29
6. Instal DWT	3	1	12:22
7. Boxy Group	3	1	8:21
8. Arka Jarka	3	0	8:29

Kolejne mecze zostaną rozegrane dopiero w dniach 06/08.01.2023 roku.

II LIGA - GRUPA B (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

V weekend (17.12.2022)

Trza Siec – Palbud 9:9 (4:5)

Mateusz Gawron 3, Kamil Kocor 3, Mateusz Sowa, Jakub Gatnar, Dawid Cieślak – Eliasz Rudek 4, Rafał Bobrzyk 2, Michał Grzesik, Mateusz Rudek, Paweł Czogalla.

TABELA

1. MK Loft	3	9	27:6
2. Trza Siec	3	7	31:11
3. Palbud	3	5	19:15
4. Bad Boys Browar Zamkowy	2	3	10:10
5. HimeJob Praca w Austrii	2	3	8:10
6. K-Instal	3	1	9:16
7. Janeta Lubomia	2	0	4:16
8. Concrete DM	2	0	1:25

Kolejne mecze zostaną rozegrane dopiero w dniach 06/08.01.2023 roku.

AUTOPROMOCJA

Największy portal informacyjny w regionie

nowiny.pl

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup: fiat 125p, 126p, syrena, każdy stan oraz wszystkie części nowe i używane. Dojazd i gotówka od ręki. Tel. 509-486-266.

• Skup aut, złomowanie. Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, gotówka, najlepsze ceny, legalna firma.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Kredyty konsolidacyjne do 250 tys., stała rata, stałe oprocentowanie, tel. 790-501-503.

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta trzynastu najlepszych banków. Wkład własny od 10%. tel. 730-809-809.

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zaczni życie bez długów. Obsługa Prawna. Tel. 796-801-801.

• Szybka pożyczka oddłużeniowa na spłatę chwilówek, zadłużeń, komornika. Tel. 733-556-449.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, szczupłą, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI**POSIADAM DO WYNAJĘCIA**

• Wynajmę tanio lokal z witryną, 30 mkw., blisko rynku, ul. Długa, wszystkie media, tel. 663-136-871.

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

• Wezmę w dzierżawę grunty rolne. Tel. 794-474-490.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

NAUKA

• Kursy komputerowe dla każdego, także dla seniorów. Nauka obsługi komputera, Word, Excel, itp. Zapraszamy, Tel. 666-340-455.

TOWARZYSKIE

• Pan, masaż, 503-515-199.
• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513-611-500.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwałe 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los

www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 15 zł	• nieruchomości – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 15 zł	• usługi – 15 zł
• biznes – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• nauka – 10 zł	• praca – 15 zł	• noclegi – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• różne – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

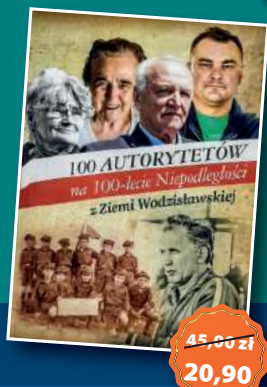
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machrecki, 662 074 637,
d.machrecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca:
Izba Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy



BraxTon

PYSZNE DANIA

NA MIEJSCU I NA WYNOS

📍 Racibórz, Rynek 13/5
 📞 BraxTon.Raciborz
 ☎ 32 418 1000

Danie dnia
 ZUPA+DRUGIE DANIE
25 zł

zamawiaj on-line www.braxton.pl

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**

**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

**Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę**

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe

JERUZALEM
 CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
 Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

ostromed
 CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

- Kompleksowa diagnostyka USG**
 lek. Witold Ostrowicz
 specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie
 lek. Jakub Ostrowicz
 lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej
- Poradnia ginekologiczno-położnicza**
 lek. Tomasz Chmura
 specjalista ginekologii i położnictwa
 lek. Michał Kłosiński
 specjalista ginekologii i położnictwa
- Poradnia kardiologiczna**
 dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
 specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG
- Poradnia nefrologiczna**
 lek. Joanna Siemiątkowska
 specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy
- Poradnia diabetologiczna**
 lek. Justyna Jaśnikowska
 specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog
- Gabinet psychologiczny**
 mgr Katarzyna Biały
 specjalista psychologii
- Poradnia zdrowia psychicznego**
 lek. Radosław Wilk
 specjalista psychiatrii
- Poradnia alergologiczna**
 dr n. med. Łukasz Labus
 specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych
- Szpitalny punkt pobrania krwi**
 tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649
- Punkt szczepień przeciw COVID-19**
 lek. Jakub Ostrowicz
 koordynator punktu szczepień
- Poradnia chirurgiczna**
 lek. Aleksander Chlubek
 specjalista chirurgii ogólnej
- Poradnia internistyczna**
 lek. Bożena Sienkiewicz
 specjalista chorób wewnętrznych
- Poradnia urologiczna**
 lek. Jacek Madejski
 specjalista urolog
- Poradnia dermatologiczna**
 lek. Agnieszka Honisz
 specjalista dermatologii i wenerologii
- Poradnia otolaryngologiczna**
 lek. Jacek Wałek
 specjalista otolaryngolog
- Poradnia ortopedyczna**
 lek. Michał Jaśnikowski
 specjalista ortopedii i traumatologii
- Poradnia neurologiczna**
 lek. Izabela Brandenburg
 specjalista neurologii
- Poradnia hepatologiczna**
 lek. Anna Kusaj-Potysz
 specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby
- Poradnia dietetyczna**
 mgr Magdalena Kopel
 dietetyk kliniczny
- Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo**
 transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858
- Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med**
 dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
 tel. 32 454 34 58

tel. 32 724 24 20
 tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
 Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
 tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:
 Profesjonalne oprawy obrazów
 Renowacje
 Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



**nowiny.pl**

Z okazji

świąt Bożego Narodzenia

składamy Państwu najlepsze życzenia
pogodnych, zdrowych i radosnych świąt
spędzonych w gronie najbliższych.

Niech będzie to czas radości, niezapomnianych chwil przyjemności,
spełnionych marzeń, wspaniałych prezentów
i wszelkiej pomyślności.

**Zawsze radosnych Nowin i Do siego 2023 roku
życzy Wydawnictwo Nowiny**

nowiny
RACIBORSKIE**nowiny**
WODZISŁAWSKIE**nowiny**
ŻORSKIE**nowiny**
JASTRZĘBSKIEMAGAZYN **nowiny.pl**
RYBNICKI**DRUKARNIA**
NOWINY**Agro** NOWINY

JastrzebieOnline.pl

praca **nowiny.pl****nowiny.pl**
ROWERON
Wciąż na kole, będzie więcej!**nowiny.pl**
inspiratON
Czas na Zawodowców!**nowiny.pl**
kupujesmakuje
Wybieram polskie produkty**SKLEP** **nowiny.pl**